



GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXXIV

NR 42 ● 17 X 2001 r.

CENA 2 zł 70 gr (w tym 7 proc. VAT)

W numerze:

System doskonalenia zawodowego, organizację doradztwa metodycznego, udział w wyborach parlamentarnych omawiał Zarząd Główny ZNP

Zasady i praktyka

str. 3

W oświacie nie ma pojęcia prowincji i stolicą mogą być nawet Aptynty na krańcach Rzeczypospolitej

Zeszłego roku w Aptyntach

str. 4

Dzień Edukacji Narodowej staje się świętem całego środowiska związanego ze szkołą — samorządów, mediów, rodziców

Ordery i nagrody

str. 5

Oba światy — chrześcijański i islamski, nie tylko ze sobą walczyły, także wiele się od siebie uczyły

W świecie islamu

str. 6

Problem absencji nauczycieli jest dziś wyłącznie sprawą dyrektorów placówek i ich organów prowadzących

Na druku L-4

str. 7

Matematycy na start

złote strony

Po prawie dwudziestu latach szefem naszego resortu ponownie została kobieta. Jednak tym razem już nie samej oświaty, ale całej edukacji narodowej. W ten oto sposób spełnił się jeden z postulatów naszego tygodnika, by na czele tej najbardziej sfeminizowanej grupy zawodowej stanęła właśnie jej przedstawicielka.

Desygnowana na ministerialne stanowisko pani doktor Krystyna Łybacka jest nie tylko politykiem z krwi i kości, ale także naszą koleżanką z ZNP, a dokładniej, z jego Krajowej Rady Nauki. Podkreślam to nie bez przyczyny, tak się bowiem jakoś złożyło, że

klądy oczekiwań, których może nie udźwignąć jeden minister.

Z wiarą przyjmujemy zapewnienia nowego szefa resortu, że nie planuje oszczędności w i tak już ubogim swym gospodarstwie, tym bardziej liczymy, że jak na matematyka przystało, będzie w tym kon-

spowodują, że szkolnictwo średnie, wbrew głównej idei reformy, ostatecznie schroni się przede wszystkim za murami miast? Takie zjawiska już dały o sobie znać, a trzeba dodać, że nałożyły się na to coraz bardziej dzielące społeczności lokalne nieporozumienia co do finan-

BURZLIWY REJS

dzisiaj na różnych szczeblach władzy zapanowała moda na pomijanie związkowych korzeni. Nowa pani minister jest w tym względzie chlubnym wyjątkiem, czego dowody dawała wielokrotnie. Tym serdeczniej witamy na mostku naszego oświatowego i uczelnianego okrętu.

Szanowna Pani minister, doskonale wiemy, że więcej serdeczności w przywitaniu, nie oznacza mniej obaw u Pani. Bo przecież wszyscy zdajemy sobie sprawę, że ta wyprawa może być kursem nieustannych peregrynacji między Scyllą a Harybdą. Cztery lata reformowania szkolnictwa, a zwłaszcza ostatnie dwa, niezwykle „kulawego” realizowania przemian, zarazem pojawiająca się wraz ze zmianą u steru państwa nadzieja na poprawienie niedoróbek i wycofanie się z pomysłów wręcz ułomnych, stworzyły po-

sekwentna. Szczególnie, że w planach są działania właśnie tego wymagające. A do takich należy zamiar zachowania czteroletnich techników. Choć nawet niektórzy nobliści podkreślali, że „bez sensu jest samo kształcenie ogólne, gdyż tak przygotowani ludzie nie będą znać się na niczym”, to przymiarki do przyszłorocznych nakładów na kształcenie nie uwzględniały istnienia tej formy. Co oznacza, że środki na nie trzeba będzie wywalczyć u ministra finansów. Fakt, że część ich może pochodzić z przesunięcia na terminy późniejsze wprowadzenia nowej matury.

Wszystko wskazuje, że środowiska wiejskie ze szczególną niecierpliwością oczekują odpowiedzi na pytanie, czy skończy się wreszcie zamykanie wiejskich placówek oraz czy ambicje powiatów grodzkich nie

sowania placówek, w których pobierają nauki dzieci i młodzież z różnych rejonów szkolnych. Głośna niegdyś groźba jednego z prezydentów miast, że jeśli gminy nie podzielią się subwencją, to zamkną szkoły miejskie przed „cudzymi” dziećmi, w niektórych regionach kraju z gatunku anegdot przekształca się już w praktykę. Takie są rezultaty obniżania nakładów na szkolnictwo publiczne i równoczesnej przyspieszonej decentralizacji odpowiedzialności za edukację. Można by zatem powiedzieć, że współczuć należy tym wszystkim, którzy w najbliższych miesiącach będą musieli zająć się tym, kto wie, czy nie najbardziej gorzkim rodzajem spuścizny po poprzednikach.

Lecz to nie jedyne wyzwanie, z jakim będzie musiała zmierzyć się nowa minister edukacji. Bo oto co-

raz wyraźniejsze stają się kwestie wspomaganie nauczycieli w ich zmienionej reformą pracy dydaktycznej, by o wychowawczej już nie wspominać.

Pani minister, nauczyciele oczekują, że nowa ekipa wreszcie zrealizuje obietnice władzy o zapewnieniu im niezbędnych, a dostępnych form doskonalenia, dokształcania i doradztwa. Opieki metodycznej i fachowego, w szerokim tego słowa znaczeniu, nadzoru pedagogicznego. By nie musieli za wszystko płacić z własnej kieszeni, ryzykując przy tym, iż wybrana oferta nie spełni oczekiwań, bo nie posiada stosownej akredytacji. Piszemy o tym zresztą w relacji z dyskusji Zarządu Głównego.

Lecz ludzie oświaty, a pracownicy administracji i obsługi zwłaszcza, liczą również na to, że wreszcie wypłacone zostaną wszystkie zaległości płacowe, a świadczenia socjalne będą stawiane do ich dyspozycji w takich terminach, w jakich przewiduje prawo.

Wiele wskazuje też, iż w najbliższym czasie czeka Panią być może najtrudniejszy spór — z nowym ministrem finansów. O niezminiejszanie, a zwiększanie nakładów na edukację, o wstrzymanie zamiaru „zamrożenia” Karty Nauczyciela i płac w budżetówce, zmian w świadczeniach przedemerytalnych, co dla nauczycieli jest szczególnie istotne. O tym kandydat na ministra finansów mówi coraz częściej. Niestety mniej mówi o idei inwestowania w człowieka. W nowej minister zatem nadzieja, że ten ton jednak się zmieni...

Jak zatem serdeczne jest powitanie nowego ministra, tak i pełne, jak widać, pytań. Lecz dzisiaj nie ma w tym bodaj nic niezwykłego.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

Pora dobrych uczynków

Co prawda za oknem wciąż mamy wspaniałe babie lato, ale czuć już powiew nieuchronnie nadchodzących chłódów. Świadczą o tym również budzące się prospołeczne sumienia. Rozmaite organizacje ogłaszają zbiórki darów.

Młodzież też chce się wykazać. Oto licealiści z warszawskiego ogólniaka im. Bolesława Prusa ogłosili ogólnopolską zbiórkę grosików na rzecz osieroconych dzieci. Sami zaczęli od siebie i trochę tych grosików zbierali. Niektórzy wrzucali nawet złotówki i piątki — poinformowali przez radio, zachęcając innych do brania przykładu. Akcji patronuje Towarzystwo „Nasz Dom”, którego celem jest przeobrażenie państwowych, jak je nazywa, „biduli” w placówki rodzinne, z definicji bardziej dzieciom przyjazne.

Jak na ironię, dziś właśnie rodzinne formy opieki przeżywają kryzys, nie wiem, czy nie głębszy niż państwowe placówki opiekuńcze. Niestety, nie po raz pierwszy okazuje się, że szlachetnymi intencjami nie sposób rozwiązać problemów społecznych. Na jedne i na drugie po prostu potrzebne są pieniądze, a tych, jak wiadomo, nie ma.

Gdzieś się one jednak podziewają, skoro w publicznych debatach o finansach państwa wciąż słychać o rozdętym systemie świadczeń i pomocy socjalnej, który niesłychanie obciąża budżet państwa. Czyżby więc trafiły pod niewłaścicwe adresy, skoro z drugiej strony tyle jest apeli do serc i do sumień, a przede wszystkim do portfeli?

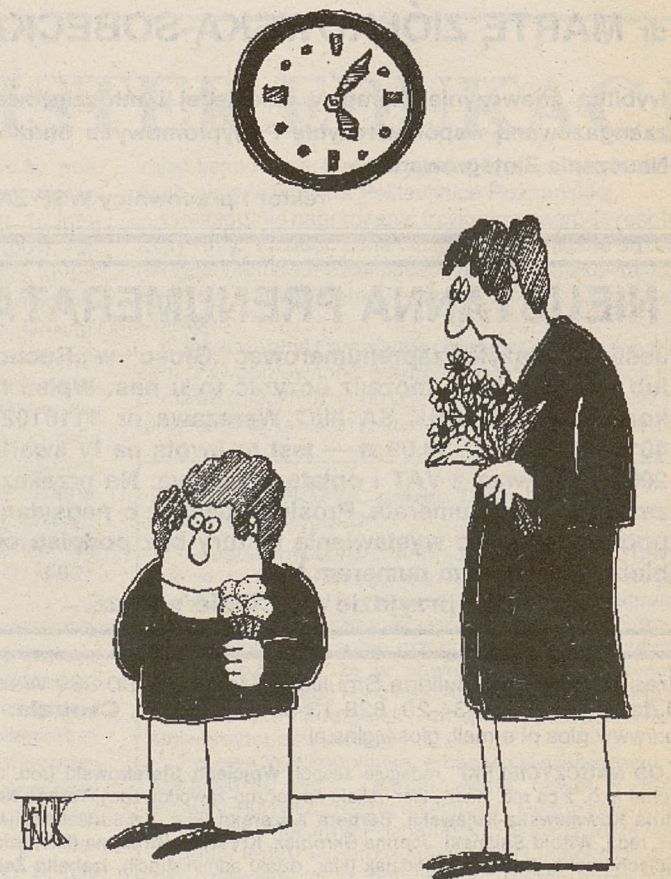
Nie negując społecznej ofiarności, uważam wszelkie podejmowane z najszlachetniejszych pobudek akcje za jedynie plasterki na ranę naszych własnych sumień. Sami sobie w ten sposób próbujemy udowodnić jacy jesteśmy szlachetni. A że pożytku z tego niewiele, o to już mniejsza.

I wcale nie sędzę, że nie należy ludziom pomagać. Wręcz przeciwnie, uważam, że jeśli zdołaliśmy pomóc choć jednemu człowiekowi, to tak jakby całemu światu. Jednak całe to społeczne żebractwo przyprawia mnie o dreszcze. Bo przecież niczego na dobrą sprawę nie rozwiązuje.

W systemie wydatków społecznych muszą być dziury jak w sicie, skoro potężne wydawane przez państwo na ten cel pieniądze nie docierają do tych, którym w pierwszej kolejności należałoby pomóc. W tej grupie są niewątpliwie osierocone dzieci. Niezależnie od tego czy przebywają w domach dziecka: państwowych, rodzinnych, czy podlegają innym formom opieki, państwo nie może wyzbyć się za nie odpowiedzialności. Namnożyło się nam w ostatnich latach organizacji i fundacji, które w tytułach i w statutach mają wpisana pomoc dziecku. Ale tak jak od mieszania herbata nie robi się słodsza, tak od ilości tych ciał nie ubywa problemów. Tak jak ich nie ubyło od zmiany systemu opieki nad dzieckiem.

Swoistym panaceum na problemy placówek opiekuńczo-wychowawczych miało być przekazanie ich z edukacji do resortu polityki społecznej i stworzenie zwartego rodzinnego systemu opieki podlegającej samorządom. Jak postanowiono, tak zrobiono. I co to dało? Ogromny bałagan kompetencyjny, poczucie niedoceniań i zagrożenia wśród pracowników i wychowanków tych placówek. A pieniądze? Pomoc społeczna ma ich jeszcze mniej niż oświata. W głowach decydentów rodzą się więc fantastyczne pomysły oszczędnościowe. A z placówek opiekuńczo-wychowawczych, jak Polska długa i szeroka, rozlega się wołanie — o powrót pod skrzydła resortu edukacji...

HALINA DRACHAL





MEN
informuje

MIANOWANY KIEDYKOLWIEK OTRZYMA STOPIEŃ

Informacje o tym, że w ustawie czyszczącej jest artykuł (27), na mocy którego nauczyciele będący kiedyś mianowanymi otrzymają z mocy prawa stopień nauczyciela mianowanego, wzbudziły wielkie zainteresowanie i nadzieje wśród naszych Czytelników. Ustawa została opublikowana w numerze 111 Dziennika Ustaw z datą 6 października, a więc zapis ten wejdzie w życie po 20 października. Niestety, już dziś budzi wiele kontrowersji i odczytywany jest w bardzo różny sposób. Zgodnie z jego treścią, prawo do uzyskania stopnia nauczyciela mianowanego w dniu

wejścia ustawy czyszczącej uzyskają ci nauczyciele, którzy byli zatrudnieni na podstawie mianowania przed dniem wejścia w życie ustawy z 18 lutego 2000 roku zmieniającej Kartę Nauczyciela, czyli przed 6 kwietnia 2000 roku — zgodnie z kwalifikacjami, jednakże w tym dniu (wejścia w życie ustawy czyszczącej) pracowali na stanowisku, do którego nie mieli kwalifikacji.

Pytania i wątpliwości dotyczą przede wszystkim: **co to znaczy mianowany przed dniem wejścia w życie ustawy, czyli kiedy?**

By wyjaśnić te wątpliwości zwróciliśmy się do **Tadeusza Matusza**, dyrektora Departamentu Kadr Ministerstwa Edukacji Narodowej:

— Od początku prac nad ustawą przy konstruowaniu zapisu art. 27 towarzyszyła nam, czyli rządowi i postom, intencja, aby stopień nauczyciela mianowanego z mocy prawa otrzymali wszyscy nauczyciele, którzy byli zatrudnieni na podstawie mianowania w każdym czasie przed dniem wejścia w życie ustawy nowelizującej Kartę, a więc przed 6 kwietnia 2000 roku. I tak została zapisana. Należy jednak zwrócić uwagę na to,

że chodzi tylko o tych nauczycieli, którzy w czasie zatrudnienia przez mianowanie wykonywali pracę zgodnie z kwalifikacjami oraz 6 kwietnia 2000 roku pracowali w szkole.

Chciałbym także zaznaczyć, że nauczyciele ci są zobowiązani do uzupełnienia kwalifikacji do 31 sierpnia 2006 roku. Jeżeli tego nie uczynią, stosunek pracy wygasa 31 grudnia 2006 roku. Jeszcze ważna informacja dla tych, którzy do 31 grudnia 2006 roku nabyliby uprawnienia emerytalne z Karty Nauczyciela, czyli zgodnie z art. 88 ust. 1 i 2. Tym nauczycielom przedłużono możliwość uzupełnienia kwalifikacji o trzy miesiące, czyli właśnie do 31 grudnia.

TK

SZANOWNI DYREKTORZY SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI DRODZY NAUCZYCIELE!

Zwracamy się do Państwa z uprzejmą prośbą o pomoc i finansowe wsparcie dla naszego ucznia klasy „0” — Jarka Karolaka. Ten sześciolatek chłopczyk leczony jest już od 1996 r. z powodu ostrej białaczki limfoblastycznej.

Aktualnie dziecko zostało zakwalifikowane do przeszczepu szpiku od dawcy niespokrewnionego. Nie posiada dawcy rodzinnego.

Pieniądze konieczne są na pokrycie bardzo wysokich kosztów związanych z leczeniem, poszukiwaniem dawcy, przeszczepem szpiku, jak i późniejszą rehabilitacją. To znacznie przekracza możliwości finansowe rodziców Jarka, którzy mieszkają na wsi i utrzymują się z bardzo skromnych dochodów.

Drodzy Państwo, jeżeli możecie — pomóżcie Jarkowi. Za okazane szlachetne i wrażliwe serce z góry dziękujemy.

dyrekcja i grono pedagogiczne
Szkoły Podstawowej w Solcy Wielkiej

Jarek Karolak zbiera pieniądze na pokrycie kosztów leczenia białaczki. Środki finansowe ofiarowywane przez Państwa proszę wpisać na konto:

Darowizna Ochrona Zdrowia
Fundacja Urszuli Jaworskiej
ul. Międzynarodowa 61
03-922 Warszawa
tel. (22) 870-05-21
infolinia: 0801 150 900

PKO BP XII O/Warszawa 10201127-30140-270-1
Hasło: „Jarek Karolak”

Zbiórka przeprowadzona jest na podstawie zezwolenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 19 sierpnia 2000 r. Nr DIR-XI-632-90-2784/2000

W przypadku wątpliwości prosimy Państwa o kontakt telefoniczny

CZESŁAW BARANOWSKI
prezes Zarządu Fundacji

Z głębokim żalem żegnamy naszą Koleżankę

dr MARTĘ ZIÓLKOWSKĄ-SOBECKĄ

wybitną znawczynię literatury dziecięcej i młodzieżowej,
zaangażowaną współtwórczynię Podyplomowych Studiów
Nauczania Zintegrowanego

rektor i pracownicy WSP ZNP

NIEUSTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na pocztę — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: PBK SA III/O Warszawa nr 11101024-401020181300 — 39,09 zł — jest to kwota na IV kwartał 2001 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

ZA LUB PRZECIW

Prezesi Ognisk ZNP ze szkół ponadgimnazjalnych z terenu m. Łodzi — na spotkaniu 8 października br. — po zapoznaniu się z projektem sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych, przedstawionych przez miasto Łódź zgodnie z ustawą z 23 sierpnia 2001 r. w sprawie reformy szkolnictwa ponadgimnazjalnego — postanowili przeprowadzić w dniach 9—12 października br. referendum wśród nauczycieli, w którym wypowiedzą się oni na temat: za lub przeciw powołaniu liceów profilowanych w miejsce liceów ogólnokształcących i techników.

Stanowisko nauczycieli wyrażone w referendum będzie podstawą wydania opinii przez Zarząd Okręgu Łódzkiego ZNP w sprawie sieci szkolnej proponowanej przez Zarząd Miasta Łodzi.

Jednocześnie ZNP w m. Łodzi — wobec wątpliwości dotyczących stopnia przygotowań do nowej matury 2002 — zwrócił się do nauczycieli liceów ogólnokształcących z zapytaniem o ich ocenę w tej sprawie.

W imieniu prezesów Ognisk

KRZYSZTOF BASZCZYŃSKI
prezes Okręgu Łódzkiego ZNP

ZAPROSILI NAS

Polska Fundacja im. Roberta Schumana i Ambasada Francji do Centrum Multimedialnego przy ul. Foksal w Warszawie na cykl konferencji europejskich nt. Kościół i Unia Europejska z udziałem arcybiskupa Paryża kardynała Jean-Marie Lustigera i Tadeusza Mazowieckiego.

Dyrekcja Szkoły Podstawowej nr 278 im. Sandro Pertiniego w Warszawie na obchody 30-lecia tej placówki.

Dyrekcja i pracownicy Pedagogicznej Biblioteki Wojewódzkiej im. Marii Grzegorzewskiej w Zielonej Górze z okazji jubileuszu 50-lecia tej placówki.

POMÓŻCIE JEJ

Jesteśmy rodzicami 6-letniej Angeliki. U Angeliki podczas porodu doszło do porażenia i dużego uszkodzenia splotu barkowego. Przez 5 lat trwała bardzo intensywna rehabilitacja na terenie całego kraju. W 4 roku życia rozpoczęły się deformacje ciała, łopatka rotowała i przypominała garb, dodatkowo zaczął się krzywić kręgosłup. Jeździliśmy po całej Polsce szukając ratunku, ale żaden lekarz specjalista w dziedzinie chirurgii, ortopedii, neurologii nie podjął się zabiegu mogącego pomóc naszemu dziecku. Postanowiliśmy walczyć o nasze dziecko, by nie zostało jeszcze większą kaleką. Wystaliśmy dokumentację medyczną do klinik we Francji, Holandii, USA — Chicago, Tampa, Houston. Tylko klinika w Houston specjalizuje się w operacjach splotów barkowych u dzieci.

Koszt I operacji wyniósł 42 000 USD oraz 15 000 USD za II operację. Założyliśmy subkonto celem pozyskania środków finansowych. Pozyskaliśmy 29 000 USD i za tę kwotę została wykonana operacja barku w dniu 6.02.2001 r. w Houston. Od marca br. wysłaliśmy w Polskę ponad 105 000 listów intencjonalnych z prośbą o pomoc finansową na II operację. Angela jest dzieckiem uzdolnionym muzycznie i plastycznie. Od dwóch lat gra na skrzypcach. Występowała w radiu „Rezonans” — Sosnowiec, Katowice O.K., Houston USA. W kwietniu 2001 r. zajęła III miejsce i została wyróżniona w I Śląskim Przeglądzie Osób Niepełnosprawnych. Otrzymała rolę Pasikonika w Musicalu „Byczek Fernando” w Teatrze Wielkim w Łodzi oraz zaproszenie do udziału w koncercie w Toruniu przez pana Krzysztofa

Cwynara. Fundacja Polsat pomogła również Angelice. Zwracamy się o pomoc do Państwa z nadzieją, że wzbudzimy drzemiące w Was dobro, że potraficie zrozumieć czyjeś nieszczęście. Bardzo liczymy na Państwa pomoc, zaznaczając, że nawet niewielkie datki przybliżą nas do celu, tj. przywrócenia sprawności rączki i powrót dziecka do normalności.

Pieniądze można wpłacać na konto: **Czeladzkie Stowarzyszenie Pomocy Osobom z Upośledzeniem Psycho-Ruchowym 41-253 Czeladź, ul. Sikorskiego 7 tel. (32) 265-10-41 SOS Angela Wawrzyk BSK S.A. O/Czeladź 10501269-2238746628.**

Sprostowanie

To z **Piotrem Jaworskim** rozmawiałam tuż po próbnej maturze z matematyki w XXII LO im. Jose Martí w Warszawie. Za błędne podanie jego nazwiska (Piotr Janowski) w artykule „W ogniu pytań” GN nr 39 serdecznie przepraszam.

Autorka

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.
Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30. Centrala: (0-22) 826-10-11,
http://www.glos.pl e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: **Wojciech Sierakowski** (red. naczelny), **Maria Aulich**, **Halina Drachal** (p.o. z-ca red. nacz., kier. działu społeczno-zawodowego), **Teresa Konarska** (kier. działu prawnego), **Danuta Kowalewska-Kujawska**, **Barbara Kozarska** (kier. działu technicznego), **Ewa Miłoszewska-Piontek** (sekr. red.), **Witold Salański**, **Joanna Skrobisz**, **Krzyszyna Strużyna** (kier. działu edukacji i wychowania), **Anna Wojciechowska**, **Barbara Dziedzic** (kier. działu administracji), **Izabella Żabik** (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — **Zofia Rozum**.

Współpracują: **Lechosław Gawrecki**, **Jerzy Korcozowicz**, **Jerzy Kraśniewski**, **Wojciech Łączyński**, **Jerzy Podracki**, **Małgorzata Pomianowska**, **Andrzej Stok**, **Henryka Witalewska**, **Alfred Zieliński**.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — **Wojciech Sierakowski**. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy. Nadesłanie. Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Nienadesłanie powyższych danych, oznaczać będzie rezygnację z honorarium. **Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero prenumeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie we wtorki w godzinach 11³⁰ – 14³⁰, tel. (0-22) 827-66-30**

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.
Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio **Włodzimierz Kozarski**, **Janusz Truszkowski**. Druk: Inter-Poligrafia S.A., Warszawa, ul. Nowogrodzka 84/86

STANOWISKO

Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie doskonalenia zawodowego nauczycieli i doradztwa metodycznego

Reforma polskiej oświaty spowodowała potrzebę szukania nowych i skutecznych rozwiązań w zakresie doskonalenia nauczycieli oraz doradztwa metodycznego.

Dokonane zmiany, w wyniku nowego spojrzenia na edukację i jej rolę, wdrożenie reformy strukturalnej w oświacie, reforma administracji wraz ze zmianami finansowania oświaty, a także niedowład nadzoru pedagogicznego, powstały w wyniku zmiany warunków jego działania, miały istotny wpływ na pojawienie się ubocznego skutku — dużego chaosu w sferze oświaty. Wyjście z tej sytuacji leży w dostosowaniu do tych zmian instytucji kształcących i doskonalących. Działania te są bardzo pilne i oczekiwane.

Diametralnie zmieniła się sytuacja doradztwa metodycznego. Rozpoczął się niezamierzony proces jego likwidacji. Problem doradców pojawił się przede wszystkim w gminach, tych, które nie wyraziły chęci powołania doradców na swoim terenie. Kolejne nowelizacje rozporządzeń MEN nie spowodowały rozwiązania problemu. Dawne instytucje zatrudniające doradców przekształcają się w komercyjne instytucje szkolące i konkurujące na rynku z instytucjami niepublicznymi, funkcjonującymi bez kontroli ich działania i bez akredytacji.

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego uważa, że:

1. Państwo odpowiada za funkcjonowanie doradztwa i doskonalenia zawodowego nauczycieli zgodnie z potrzebami oświaty. Należy kierunkować system doskonalenia wykorzystując granty edukacyjne lub inne formy zamówień publicznych, których dysponentem byłoby Ministerstwo Edukacji Narodowej poprzez kuratorów oświaty, a także:

— jednoznacznie zdefiniować pojęcie doradcy metodycznego i sprecyzować kategorie doradztwa,

— doradztwo metodyczne uznać należy jako zadanie zlecone dla powiatu i zabezpieczyć finansowanie w subwencji oświatowej, by umożliwić powołanie i funkcjonowanie doradców w granicach danego powiatu, niezależnie od partykularnych interesów gmin, — określić standardy kwalifikacji wymaganych od doradców, ich status prawny oraz formy zatrudnienia,

— wzmocnić rolę kuratora w sprawowaniu nadzoru pedagogicznego nad doradztwem.

2. Należy uruchomić mechanizmy zachęcające instytucje doskonalące nauczycieli (także szkoły wyższe) do szybkiego reagowania na zmiany programowe w szkolnictwie i sytuację kadrową w oświacie.

3. Potrzebą współczesnej edukacji jest wypracowanie przez szkoły wyższe modelowego systemu doskonalenia nauczycieli, w tym doskonalenia na odległość.

4. Nowa sytuacja spowodowała konieczność wypracowania wspierania jakości pracy nauczyciela i szkoły, poprzez akredytację placówek doradczych i doskonalących.

5. Skuteczność wpływu państwa na proces doskonalenia nauczycieli i doradztwa metodycznego uzależniona jest od uregulowań organizacyjnych, prawnych i finansowych w tej sferze działalności.

Od właściwego usytuowania doradztwa metodycznego i doskonalenia nauczycieli zależy jakość edukacji w naszym kraju. Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego uważa, że rozwiązanie tego ważnego problemu wymaga podjęcia pilnych i konsekwentnych działań nowego rządu, tym bardziej że siły polityczne, które go wyłoniły postrzegają oświatę jako priorytet swojej polityki.

Warszawa, 10.10.2001 r.

Z UCHWAŁY ZG ZNP

w sprawie kampanii sprawozdawczo-wyborczej

Ustala się następujące terminy przeprowadzenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej:

- zebrania sprawozdawczo-wyborcze w ogniskach ZNP — do 30.03.2002 r.
- zebrania (konferencje) sprawozdawczo-wyborcze w oddziałach ZNP — do 30.06.2002 r.
- okręgowe konferencje delegatów ZNP — do 30.09.2002 r.
- krajowe konferencje sekcji związkowych — do 20.10.2002 r.
- Krajowa Konferencja Nauki — wrzesień 2002 r.
- Krajowy Zjazd Delegatów ZNP — listopad 2002 r.

W Krajowym Zjeździe Delegatów biorą udział z głosem stanowiącym delegaci wybrani zgodnie z art. 39 Statutu, proporcjonalnie do liczby członków ZNP w danym okręgu, według wskaźnika ustalonego przez Zarząd Główny ZNP.

Zarząd Główny ZNP upoważnia Prezydium do dokonania podziału mandatów na XXXVIII Krajowy Zjazd Delegatów ZNP.

Doskonalenie zawodowe nauczycieli, organizacja doradztwa metodycznego, ocena udziału w wyborach parlamentarnych, przygotowanie kampanii sprawozdawczo-wyborczej w ogniskach Związku — to tematy obrad październikowego Zarządu Głównego ZNP z udziałem członków sekcji zawodowych i komisji związkowych.

ZASADY I PRAKTYKA

Zanim jednak podjęto wszystkie te ważne sprawy, w sali zjazdowej związkowego domu przy ulicy Juliana Smulikowskiego w Warszawie, odbyła się miła uroczystość. Prof. Edmund Wittbrodt, minister edukacji, wręczył grupie działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego przyznane im przez prezydenta RP z okazji Dnia Edukacji Narodowej wysokie ordery i odznaczenia państwowe. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymały: Alicja Dobrowolska, Barbara Grzybowska, Jadwiga Ziętek. Złotymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali: Sławomir Broniarz, Bożena Mania, Anna Szczęsło. 24 osoby zostały uhonorowane przez ministra Medalami Komisji Edukacji Narodowej (spośród 182 w całym kraju). Prezes Sławomir Broniarz odznaczył najwyższą odznaką związkową — Złotą Odznaką ZNP — 11 spośród 1324 działaczy związkowych, którym została ona przyznana uchwałą Zarządu Głównego. Za wszystkie te cenione w środowisku oświatowym odznaczenia dziękował kol. Bernard Baron z Wrześni.

Nie były to jedyne tego dnia podziękowania. Prof. Edmund Wittbrodt powiedział, że chciał być w czasie obchodów Dnia Edukacji Narodowej w nauczycielskiej organizacji związkowej, bowiem w procesie edukacji to właśnie nauczyciel jest najważniejszy, wszystko inne ma być mu pomocne. Drugim zaś powodem była chęć podziękowania Związkowi Nauczycielstwa za trwającą raptem 15 miesięcy, nieraz trudną, ale zawsze pouczającą, współpracę i ważne dyskusje, jakie wspólnie odbyli na tematy oświatowe. Odchodzący z funkcji ministra prof. Wittbrodt życzył, by wszystkim tym, którym zależy na poziomie edukacji, udawało się rozwiązywać jej problemy ponadczasowo. — Sam będę próbował to czynić nadal w Senacie RP — zadeklarował.

— Spotykaliśmy się z ogromną życzliwością z pana strony — mówił prezes Sławomir Broniarz — przy zachowaniu odmiennego spojrzenia na wiele spraw. Już od dawna Zarząd Główny tak serdecznie nie dziękował ustępującemu ministrowi właśnie za jego życzliwy stosunek do partnera społecznego, chęć i umiejętność współpracy.

Prezes Broniarz podziękował również za bardzo dobrą współpracę ze Związkiem Tadeuszowi Matuszowi, dyrektorowi departamentu kadr MEN.

Zaś Jerzy Surman z Katowic w imieniu Zarządu Głównego wyraził wdzięczność z kolei prezesom Związku za — jak to określił — przez trzy lata tej trudnej kadencji otwartość i pełną dyspozycyjność, za trud bywania wszędzie i niemal na każde zawołanie ogniw związkowych od Suwałk po Jelenią Górę i od Krosna po Szczecin.

Co było, co będzie

Zabierając głos w części roboczej obrad prezes Sławomir Broniarz przypomniał najważniejsze wydarzenia, jakie miały miejsce w oświacie od czerwowego posiedzenia Zarządu Głównego. Przede wszystkim udało się nam doprowadzić — mówił — do zrealizowania obywatelskiej inicjatywy ustawodawczej zmiany Karty Nauczyciela. Sejm i Senat uchwały nowelizację art. 30 Karty, przyjmując zapis, że minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego nauczycieli oraz wysokość przysługujących im dodatków określa w drodze rozporządzenia minister edukacji narodowej. Sejm odrzucił zasadę, że średnia minimalna stawka wynagrodzenia zasadniczego stanowi co najmniej 75 proc. płacy nauczyciela. Prezydium ZG ZNP kilkakrotnie wypowiadało się za utrzymaniem tego zapi-

su, a prezes i wiceprezesi uczestniczący w pracach komisji i podkomisji sejmowych nad nowelizacją art. 30 Karty zwracali uwagę na jednoznaczne i niezmiennie stanowisko Związku w sprawie utrzymania 75 proc. udziału wynagrodzenia zasadniczego w średniej płacy nauczycielskiej.

Mimo braku takiego rozwiązania uważamy — kontynuował prezes

— iż został osiągnięty zasadniczy cel naszej inicjatywy, tj. centralne ustalanie wszystkich składników wynagrodzenia. Jest to ewidentny sukces Związku. Przyjęte rozwiązania pozwolą na zlikwidowanie występujących obecnie różnic w poziomie wynagrodzeń nauczycieli, nieuzasadnionych kwalifikacjami, jakością pracy i zakresem zadań, lecz wynikających jedynie ze stanu samorządowych kas. Tworzą one lepsze warunki do motywowania nauczycieli, gdyż władze samorządowe mogą przeznaczać dodatkowe środki na nagradzanie ich za dobrą pracę i szczególne osiągnięcia. Związek liczy, iż zapewnienie przez państwo odpowiednich środków w subwencji uwolni samorządy od nadmiernego obciążenia kosztami prowadzenia placówek oświatowych.

W czasie obrad dotarła informacja, iż prezydent RP podpisał właśnie znowelizowaną Kartę Nauczyciela. Teraz jedynym, najważniejszym i najtrudniejszym zadaniem — wobec wiadomego stanu budżetu państwa — będzie jej praktyczna realizacja. Propozycje oszczędnościowe poprzedniego ministra finansów spotkały się już 20 sierpnia z negatywnym stanowiskiem Związku, który nie zgadza się z propozycją wstrzymania — zagwarantowanej nauczycielom ustawowo — realizacji III etapu podwyżki płac.

Prezes złożył deklarację dobrej woli wobec nowego kierownictwa ministerstwa edukacji, licząc, iż zbieżność poglądów na wiele spraw ułatwi porozumienie. Zdając sobie jednak sprawę, iż w obecnej sytuacji ekonomicznej państwa nie będzie łatwo i walka o interesy środowiska może wymagać również wielkiej determinacji, jak dotychczas.



NOWA MINISTER EDUKACJI



KRYSZYNA ŁYBACKA, polityk, dr nauk matematycznych, wykładowca akademicki; ur. 10 lutego 1946 r. w Jutrosinie (pow. Rawicz); zamężna. Od 1968 r. absolwentka Wydziału Matematyczno-Fizyczno-Chemicznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. W 1976 r. obroniła pracę doktorską w Instytucie Matematyki Politechniki Poznańskiej. Od 1968 roku jest pracownikiem naukowo-dydaktycznym Instytutu Matematyki Politechniki Poznańskiej. W latach 1986—91 była prezesem Związku Nauczycielstwa Polskiego na Politechnice Poznańskiej. Jest członkiem Demokratycznej Unii Kobiet. Od 1978 do 1989 r. była szeregowym członkiem PZPR.

W latach 1991—2001 posłanka na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej I, II i III kadencji. Była zaangażowana w prace sejmowych Komisji: Edukacji, Nauki i Młodzieży; Konstytucyjnej; przewodnicząca Komisji Nadzwyczajnej do Spraw Ratyfikacji Konkordatu; przewodnicząca bilateralnej grupy polsko-francuskiej. Aktualnie pełni funkcję wiceprzewodniczącej w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz jest członkiem Komisji Obrony. W grudniu 1999 r. została wiceprzewodniczącą Zarządu Krajowego SLD. Jest wiceprzewodniczącą Klubu Parlamentarnego SLD. W Sejmie RP posłanka poświęca swą działalność parlamentarną w szczególności sprawom edukacji. Mimo napiętego planu

zajęć sejmowych, nie zrezygnowała ze swoich dydaktycznych obowiązków na Politechnice Poznańskiej.

Wielokrotnie nagradzana: trzykrotna nagroda resortowa, Złoty Krzyż Zasługi, Złota Odznaka ZNP, liczne odznaczenia regionalne. Za działalność na rzecz polsko-francuskiej wymiany parlamentarnej odznaczona przez prezydenta Chiraca.

Konsekwentna i życzliwa w działaniu, uparta optymistka, ceni prawdomówność, mądrość i uczciwość. Obca jest jej nienawiść i polityczna obłuda. Interesuje się również literaturą, filozofią, teatrem i malarstwem. Lubi piesze wędrówki.

MARIAN STRÓŻYK, prezes Zarządu Okręgu Wielkopolskiego ZNP:

— Jesteśmy bardzo dumni z pani minister. To właśnie w naszym Okręgu stawiała pierwsze kroki jako kandydat na posła i my promowaliśmy ją w pierwszej kolejności. Muszę jednak uczciwie powiedzieć, że tak łatwo zdobywała sobie przychylną opinię publiczną tu, w Poznaniu, że w pewnym momencie świetnie dawała sobie radę i bez nas. Ale właśnie tu, w Związku, będąc blisko nauczycieli i ich spraw, przeszła swoisty uniwersytet oświatowy.

Typowa Wielkopolanka, z bardzo realistycznym stosunkiem do życia. Zaangażowana, nawet w drobne sprawy, nie tylko zresztą oświatowe. Dwa-trzy lata temu w Teatrze Wielkim w Poznaniu w czasie przedstawienia dyrektor teatru wypatrzył panią poseł Łybacką i publicznie dziękował jej za pomoc w uzyskaniu środków na remont teatru.



Uczestnicy Forum Edukacyjnego „Przyjazna Szkoła” mogli się przekonać, że w oświacie nie ma pojęcia prowincji i stolicą mogą być nawet Aptynty na krańcach Rzeczypospolitej.

Ta mała wieś popegeerowska w powiecie kętrzyńskim położona jest o 3 km od granicy polsko-rosyjskiej. Pięć lat temu nauczycielka i dr psychologii **Marzena Łotys** założyła tu Stowarzyszenie „Edukacja Inaczej”. Chciała pomóc okolicznym mieszkańcom w nabywaniu praktycznych umiejętności poruszania się na rynku pracy, bowiem większość z nich to osoby niepracujące, niewykształcone, bierne, biedne i wyciągające rękę po zasiłki. Pani Marzena jako psycholog wie doskonale, że taka niezaradność życiowa jest cechą niemal genetyczną. Dlatego postanowiła pomóc przede wszystkim dzieciom, aby mogły przezwyciężyć zaklęty krąg nędzy przechodzącej z pokolenia na pokolenie.

W 2000 roku Stowarzyszenie wdrożyło więc program kształcenia przedsiębiorczości u młodzieży. Objęto nim 1300 uczniów gimnazjów i szkół średnich w kilkunastu miejscowościach województwa warmińsko-mazurskiego. Podczas różnego rodzaju warsztatów, gier symulacyjnych, a także na godzinach wychowawczych oraz na zwykłych lekcjach, trenerzy lub specjalnie przeszkoleni nauczyciele rozwijają u uczniów umiejętność pracy w zespole oraz sztukę autoprezentacji; zwracają uwagę, aby każdy uczeń po ukończeniu zadania dokonywał jego oceny. Wyrabiają także zdolność, którą psychologowie określają decentralizacją interpersonalną. Polega ona na umiejętności spojrzenia na problem nie tylko z własnego punktu widzenia, lecz także innych osób, na przykład pracodawcy, z czym łączy się konieczność przełamania własnego egocentryzmu. Nie zawsze liczy się moje „ja”, lecz to, czego oczekują ode mnie inni; tylko myśląc w ten sposób, mam szansę na znalezienie pracy.

Furorę wśród uczniów zrobiły gry symulacyjne, polegające m.in. na prowadzeniu fikcyjnych przedsiębiorstw. Dyskusje na temat, jak założyć firmę, co produkować oraz jak promować wyroby i je sprzedawać, były i kształcące, i emocjonujące. Okazało się, że dużą przedsiębiorczością i zaradnością, zwłaszcza we wspomnianych grach symulacyjnych, wykazali się uczniowie przeciętni. **Halina Wankowska-Marczak**, trenerka Stowarzyszenia,

na co dzień pedagog szkolny w gimnazjum w Kętrzynie, tłumaczy to znacznym uspołecznieniem trójkowiec, którzy więcej czasu spędzają wśród kolegów niż nad książką i na ogół uczą się tylko tego, co ich interesuje. Potrafią też „głótkować”, gdy trzeba uzyskać ocenę pozytywną z przedmiotu, który im „nie leży”.

Program z przedsiębiorczości był realizowany od marca do grudnia 2000 roku i — jak wykazały późniejsze badania — zdał egzamin.

ZESZŁEGO ROKU W APTYNTACH

Większość uczniów potrafi przede wszystkim poruszać się na rynku pracy oraz jest gotowa przenieść się do innej miejscowości, jeśli poprawi to szanse na znalezienie pracy. Wielu z nich zaczęło nawet udzielać fachowych rad swoim bezrobotnym rodzicom. Efekt programu to także pilniejsze przykładanie się młodzieży do najbardziej użytecznych na rynku pracy przedmiotów, jak matematyka, informatyka, języki obce. Może małe Aptynty znalazły skuteczniejszy sposób na wyciążenie dzieci z popegeerowskiej nędzy niż Ministerstwo Edukacji Narodowej, które tylko obiecuje stypendia.

Program opracowany przez Stowarzyszenie „Edukacja Inaczej” zdobył już szerokie uznanie w całym kraju, zaś jego inicjatorka, **Marzena Łotys**, otrzymała w 2000 roku nagrodę im. Andrzeja Szczypiorskiego, przyznawaną przez Polską Fundację Dzieci i Młodzieży społecznikom podejmującym najpozytywniejsze inicjatywy. Aby zainspirować innych społeczników, działając od 10 lat, Fundacja organizuje fora edukacyjne „Przyjazna Szkoła”.

W ostatni weekend września gościła takie forum w Warszawie. Bodaj największym zainteresowaniem cieszyły się warsztaty pedagogiczne poświęcone zwalczaniu różnych patologii. Na zajęcia „Jak radzić sobie z agresją w szkole?” trudno było się dostać. Z pytań, jakimi nauczyciele obsypali prowadzącą warsztaty dr **Grażynę Poraj**, psychologą z Uniwersytetu Łódzkiego, można wywnioskować, że problematyka agresji — wydawałoby się, już dobrze rozpoznana i opisana — nadal sprawia pedagogom liczne kłopoty. Wielu z nich wręcz domagało się gotowych recept na to, w jaki sposób należy reagować na określone przypadki agresji w szkole.

Oczywiście takich gotowych, uniwersalnych recept nie ma, bo każdy przypadek jest inny, tak, jak każde dziecko jest inne. Zamiast tego łódzka psycholog zaproponowała przy-

najmniej podjęcie próby racjonalizacji zjawiska agresji w szkole. Czy nauczyciele są w stanie zapanować nad agresją wśród uczniów? Dr Poraj uznała, że najlepiej będzie, jeśli zaczniemy od... autodiagnozy, czyli rozpoznania swoich ograniczeń i możliwości. Zaoferowała więc uczestnikom warsztatów dokonanie swego rodzaju rachunku sumienia i odpowiedzenie na pytanie: co mi najbardziej przeszkadza w radzeniu sobie z problemem agresji w szkole? Prowadząca zajęcia poprosiła jednak, aby nauczyciele podzieliли swe odpowiedzi na trzy grupy. W pierwszej mieli wymienić wszystko to, na co nie mają wpływu, w drugiej to, na co mają wpływ, ale tylko częściowy, i w ostatniej to, na co mają wpływ.

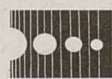
Uczestnicy warsztatów w grupie pierwszej wymienili: ubogą bazę szkolną, przeładowność klas i... papierkową obudowę reformy, natomiast w grupie drugiej (mam wpływ tylko częściowy): różnice majątkowe między uczniami, konflikty w rodzinie, brak u dzieci zaspokojenia podstawowych potrzeb emocjonalnych i materialnych, brak współpracy z rodzicami. Zbyt ubogą ofertę zajęć pozalekcyjnych.

Zastanawiające, że w grupie trzeciej (mam wpływ) znalazło się wiele czynników świadczących o dużym autokrytycyzmie nauczycieli. Wymienili bowiem oni takie elementy, jak brak pedagogicznych umiejętności radzenia sobie z agresją, co w praktyce szkolnej objawia się różnymi postawami, na przykład przykryciem oka i niereagowaniem na przypadki agresji wśród uczniów lub odpowiadaniem agresją na agresję. Nauczycielom przeszkadza w radzeniu sobie z problemami agresji także brak współpracy w radzie pedagogicznej. Okazuje się bowiem, że pedagog, który boryka się z trudnym dzieckiem, bywa często pozostawiany samemu sobie (koleżanki i koleżdy dają mu do zrozumienia: radź sobie sam). Przeszkadza może być również sama osobowość nauczyciela (jedni pedagogowie potrafią utrzymać dyscyplinę w klasie, inni pozwalają uczniom wchodzić sobie na głowę). Nauczyciele przyznawali też, że zdarza im się także prowokować uczniów do agresji, na przykład przez niesprawiedliwe ocenianie lub stawianie zbyt wysokich wymagań. Jak zatem widać, już samo uświadomienie sobie własnych słabości i ograniczeń jest dobrym punktem wyjścia w opracowaniu skutecznego programu walki z agresją w szkole. Ale konkretnie jakiego? Chociażby takiego, jaki proponuje w swoich cyklach szkoleń Fundacja Oświatowa „Nasza Szkoła” w Łodzi, w której dr Grażyna Poraj również prowadzi zajęcia. Na przykład ostatnio rozpowszechnia się tu metoda siedmiu kroków interwencyjnych według Dana Olweusa, polegająca na eliminowaniu zachowań destrukcyjnych przy pomocy umów bądź kontraktów opartych na wzajemnych oczekiwaniach i zobowiązaniach w relacjach: nauczyciel, klasa, uczeń-uczeń, uczeń-klasa, uczeń-nauczyciel.

Podczas Forum Edukacyjnego „Przyjazna Szkoła” odbyło się łącznie kilkadziesiąt warsztatów. Już same ich nazwy zachęcały do uczestnictwa: „Metody aktywizujące w pracy z młodzieżą”, „Szkoła szanująca prawa człowieka”, „Młodzieżowy wolontariat — starsi bracia, starsze siostry”, „Elementy art-terapii w pracy z dziećmi”, „Stare i nowe zabawy podwórkowe” itp. Wszystkie cieszyły się dużym zainteresowaniem nauczycieli i wychowawców. Tylko jedna z pań westchnęła: — Nieustannie uczymy się kształcić i wychowywać cudze dzieci, a nasze własne zostają same w domu. Kto się nimi zajmie?

WITOLD SALAŃSKI

ZASADY I PRAKTYKA



ZE STR. 3

Gratulując wyboru pięciu kolegów, którzy zostali postami, prezes oświadczył, że liczą na tę swoją związkową reprezentację w Sejmie. Podziękował również tym koleżankom i kolegom kandydatom do parlamentu, którzy nie zostali wybrani, a włożyli duży trud w organizację spotkań z przedstawicielami lokalnych społeczności, za poświęcony im czas.

Prezes Broniarz nawiązał również do tragicznych, lipcowych dni powodzi. Przypomniał, iż Zarząd Główny już w lipcu uruchomił środki dla powodzian z funduszu specjalnej pomocy dla członków ZNP. Dotychczas przyznano ponad 350 zapomóg. Na specjalne konto „Powódź” nadal można kierować wpłaty. Związek zwrócił się również do Światowej Konfederacji Związków Zawodowych Nauczycieli w Brukseli oraz Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Hamburgu o pomoc dla szkół, które najbardziej ucierpiały w kataklizmie.

Na ręce prezesa podziękowanie Zarządu Oddziału ZNP w **Gorzycach**, za szybką udzieloną poszkodowanym pomoc finansową w wysokości 28 500 zł, złożyła przedstawicielka okręgu podkarpackiego.

Czego dzisiaj oczekują od Związku nauczyciele — podjął kolejny wątek prezes. Wzrasta zainteresowanie pomocą prawną oraz pomocą w uzyskaniu awansu zawodowe-

go. Związek musi być nadal partnerem w intelektualnych dyskusjach zarówno w placówkach oświatowych, jak i na szczeblu rządowym. Poza Związkiem pozostaje rzesza 250 tys. nauczycieli. Jak do nich dotrzeć? Jaka oferta zostanie zaakceptowana przez środowisko? Cały czas ją budujemy — mówił — powstają punkty konsultacyjne, prowadzimy szkolenia dla nauczycieli, ukazują się wydawnictwa z zakresu awansu zawodowego. Swe wystąpienie zakończył życzeniami dla całego środowiska oświatowego i podziękowaniem za codzienną troskę o dziecko i młodzież.

O doradztwie

Projekt stanowiska Zarządu Głównego w sprawie doskonalenia zawodowego nauczycieli i doradztwa metodycznego zaprezentował wiceprezes **Jarosław Czarnowski**. Wokół tego tematu wywiązała się dyskusja. Generalnie uznano, iż w obu tych sferach panuje dziś ogromny chaos. By go zlikwidować konieczne są szybkie decyzje dostosowujące zadania z tego zakresu do zmian, jakie zaszły w systemie edukacji. Przyjęte przez ZG ZNP stanowisko w tej sprawie drukujemy na str. 3. W dyskusji wątek ten podejmowali m.in. **Zenon Kołodziej** z Wielunia, **Ryszarda Mardoń** z Chełma, **Wojciech Adasewski** z Konina, **Andrzej Radzikowski** z Siedlec, **Piotr Krygier** z woj. dolnośląskiego. Ośrodki doradztwa

metodycznego w niektórych miejscowościach miały powstawać na bazie powiatowych bibliotek pedagogicznych. Problem w tym, że nie wszędzie powiaty są zainteresowane ich prowadzeniem. Zdaniem kol. Krygiera, to kuratoria powinny być za nie odpowiedzialne. Z Ośrodków Doskonalenia Nauczycieli zrobiono instytucje gospodarcze, choć nie po to zostały one powołane. Doskonalenie bazuje na własnym finansowaniu i każdy ośrodek ma swój własny pomysł na zarabianie, zaś system doradztwa w Polsce nie istnieje. Pieniądzy przeznaczonych na ten cel w subwencji powinny być pieniędzmi znacznymi i nie mogą zejść poniżej powiatu, by w gminach i placówkach nie uległy nadmiernemu rozdrobnieniu. Aby zapewnić odpowiednią jakość, należy określić standardy kwalifikacyjne wymagane od doradców. Doskonalenie zawodowe puszczane dziś na głębokie wody konkurencji również musi podlegać pewnemu nadzorowi państwa, choćby poprzez przyznawane granty i system zamówień publicznych.

Prezes czy poseł

Gorącą dyskusję wywołała ocena udziału ZNP w kampanii wyborczej do parlamentu oraz zakres i formy współpracy Związku z posłami. Z pośród 22 osób rekomendowanych przez ZNP do Sejmu weszło pięciu posłów. **Janusz Bem** z Tarnowa gratulując wybranym zajął się

jednocześnie przyczynami w sumie jednak niewielkiego udziału reprezentacji nauczycielskiej w obecnie wybranym parlamencie. Jedną z przyczyn były względy finansowe oraz umieszczanie na jednej liście kilku nauczycieli. Zapełowił, by teraz walczyć o miejsca w samorządach i tam patrzeć na ręce prezydentom i wójtom. **Celina Stasiak** z Lublina podzieliła się refleksją jako jedna z przegranych, że oto znów zabrakło systemowego działania, a kandydaci związkowi pozostawieni zostali samym sobie.

Wiele kontrowersji wywołała wypowiedź **Teresy Binasiak** z Łodzi, która złożyła wniosek o wykreślenie z uchwały przyjętej przez Związek 21 marca br. punktu mówiącego o ewentualnej rezygnacji z pełnienia funkcji w ZNP na czas sprawowania mandatu poselskiego. Postrzegamy naszych parlamentarzystów jako łączników między nami a Sejmem — mówiła. — Bycie posłem nie uniemożliwia pozostawania prezesem okręgu. Wtórował jej **Dariusz Chyliński**, przewodniczący Sekcji Opieki nad Dzieckiem, uzasadniając, że gdyby ich dotychczasowy prezes okręgu **Krzysztof Baszczyński** nie był posłem, wielu spraw nie udałoby się im w ogóle załatwić. Większą stratą dla Związku będzie pozbawienie tych kilku wybranych parlamentarzystami prezesów zarządów okręgów związkowych funkcji niż kłopoty wynikające z ich podwójnej roli.

Odmienne natomiast zdania była prezes **Dorota Danczewicz** z Opola, która podzieliła się swymi doświadczeniami z łączenia obu tych funkcji. — Nie da się dobrze prowadzić jednocześnie okręgu

i działać w Sejmie, bowiem obie funkcje są niezmiernie absorbujące — mówiła.

Zabierający głos w imieniu Głównej Komisji Rewizyjnej **Ludwik Wiczorek** oświadczył, iż podtrzymała ona uchwałę marcową w całości, jako podjętą zgodnie ze statutem.

Z kolei **Krzysztof Baszczyński**, prezes okręgu łódzkiego, twierdził, że uchwała ta pozbawia grupę posłów, do których i on należy, zaplecza, co przy wielkiej sile politycznej SLD jest odcięciem pepowiny.

Marian Peters z Elbląga zwrócił uwagę na jeszcze jeden aspekt wyborów. Przypominając, iż parlamentarne reprezentacje, także lewicowych partii, nie zawsze chciały wstąpić do organizacji nauczycielskiej, uznał, że potrzebna jest poważna dyskusja na temat politycznych konfiguracji. Dziś kandydaci popierani przez ZNP startowali do parlamentu na listach SLD, ale czy my w Sejmie jesteśmy tak naprawdę mile widziani? — pytał retorycznie.

— Czy więc musimy się tak wierne trzymać tej opcji, zwłaszcza przy obecnych ograniczeniach budżetowych? Ale padały również głosy przeciwne — o groźbie rozdarcia w samym Związku, gdyby organizacja ulokowała swoje sympatie polityczne w kilku różnych partiach — mówił **Krzysztof Baszczyński**.

Ostatnim punktem obrad były sprawy kampanii sprawodawczo-wyborczej w ogniach ZNP w 2002 roku. Wiceprezes ZG **Janina Jura** przedstawiła założenia przygotowywanej kampanii wraz z kalendarzem wyborczym. Jego fragmenty publikujemy na str. 3.

HALINA DRACHAL

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej prezydent RP Aleksander Kwaśniewski nadał nauczycielom szkół różnego szczebla 320 orderów i 4030 odznaczeń państwowych. Ponadto Medalami Komisji Edukacji Narodowej uhonorowanych zostało 3919 pedagogów, wręczono także 450 odznak „Za zasługi dla oświaty”.

ORDERY I NAGRODY

51 nauczycieli otrzymało nagrody pierwszego stopnia w wysokości 6500 zł oraz 612 — drugiego stopnia w wysokości 4000 zł. Nauczycielom akademickim wręczono 142 nagrody indywidualne (18 360 zł) i 51 zespołowych (36 720 zł).

Podczas centralnych uroczystości obchodów Dnia Edukacji Narodowej 11 października w MEN prof. Edmund Wittbrodt uhonorował 49 nauczycieli (ich nazwiska drukujemy obok), złożył im podziękowania za ich dotychczasową pracę i życzył sukcesów na przyszłość. Zwrócił uwagę na zmianę charakteru nauczycielskiego święta.

— Dzień Edukacji Narodowej w ostatnich latach staje się świętem całego środowiska związanego ze szkołą — samorządów, mediów, rodziców — wszystkich, którym dobro edukacji leży na sercu.

W imieniu uhonorowanych podziękowania złożył prof. Romuald Gelles, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego. — Otrzymałe wyróżnienia przyjmujemy jako dowód uznania za naszą dotychczasową działalność i traktujemy jako doping do dalszej pracy. Zdajemy bowiem sobie sprawę z tego, że poprzez edukację wiedzie droga do wyrównywania poziomu naszego życia z państwami Unii Europejskiej — powiedział.

W uroczystościach uczestniczył Sławomir Broniarz, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego; Jarosław Czarnowski, wiceprezes ZNP; dr Piotr Simbierowicz, prezes Krajowej Rady Nauki ZNP; prof. Zygmunt Cybulski, prezes Zarządu Federacji Związków ZNP Szkół Wyższych i Nauki.

Tuż po wręczeniu nagród poprosiliśmy uhonorowanych nauczycieli o podzielenie się z nami wrażeniami i refleksjami związanymi z ich dotychczasową pracą. A oto ich wypowiedzi:

Jan Bębenek, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Pińczowie: — Ze szkolnictwem jestem związany od 27 lat, w tym od 10 pełnię funkcję dyrektora. Ponadto placówka, którą kieruję, ma dwie filie. Pierwszą nagrodę za swą pracę otrzymałem z rąk ministra sześć lat temu.

W reformie czuję się dobrze, ponieważ mogłem zorganizować uczniom zajęcia najbardziej im potrzebne, zatrudnić w szkole logopedę, psychologa, myślę także o świetlicy dla dzieci wywodzących się z rodzin patologicznych.

W okresie mojego dyrektorowania udało mi się pozyskać na potrzeby szkoły około 450 tys. zł środków pozabudżetowych. Z pewnością ułatwia mi to fakt, iż już drugą kadencję jestem radnym. Ponadto nawiązuję kontakty ze wszystkimi, którzy w jakiś sposób pomóc mogą szkole.



JAN BĘBENEK

Jeżeli chodzi o sam proces nauczania i oceniania, to udało nam się nauczanie integracyjne oddzielić od blokowego tak, że nawet dzwonki wyłączyliśmy w klasach młodszych. Pozostaliśmy także przy dotychczasowym sposobie oceniania, nie wprowadziliśmy słoneczek czy uśmiechniętych buź.

Należę również do tych dyrektorów, który nie zwalnia, ale przyjmuje nauczycieli do pracy. Dobrze współpracuje mi się z obydwojma związkami zawodowymi — „Solidarnością” i ZNP. Być może jest to efektem tego, iż politykę uprawiam po zajęciach w szkole. Staram się docenić wysiłek moich nauczycieli i myślę, że moja praca jest zauważana, o czym świadczy obecność na dzisiejszej uroczystości.

Teresa Kaleta, dyrektor VII Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu: — To miłe słyszeć, jak bardzo praca nauczyciela jest doceniana. W zawodzie jestem 29 lat, z tego 11 na stanowisku dyrektora. Szkoła, którą kieruje jest jedną z największych, uczęszcza do niej 1200 uczniów, obecnie bez klas pierwszych pod kierunkiem 76 nauczycieli uczy się w niej 840 uczniów.

Funkcja dyrektora jest trudna i odpowiedzialna, ale mając bardzo dobrych nauczycieli — zaangażowanych i z wysokimi kwalifikacjami można jej sprostać. Ten rok jest



TERESA KALETA

szczególny, jeśli chodzi o ogromną ilość papierów, jakie przechodzą przez nasze ręce. Bardzo pracowite było przygotowanie do próbnej matury. Przy czym tak naprawdę do dnia dzisiejszego nie wiemy na czym stoimy. Wszyscy zaś pytają, jaka będzie ta nowa matura. To utrudnia pracę.

Z perspektywy moich dotychczasowych doświadczeń wynika, że młodzież mamy coraz zdolniejszą, sprawiającą większe kłopoty wychowawcze. Nie wszyscy uczniowie chcą respektować zasady obowiązujące w szkole, część z nich chciałaby je zmienić, nie proponując nic w zamian.

Rada pedagogiczna naszego liceum bardzo rzeczowo i rozsądnie potraktowała nowy system awansów i mimo że uprawnienia do skróconego okresu awansu na nauczyciela dyplomowanego ma aż 52 nauczycieli, to tylko ośmiu złożyło odpowiednie wnioski. Nauczyciele zdają sobie bowiem sprawę, że to wymaga ogromnej pracy, nie tylko zbierania papierów.

To czego nam potrzeba na co dzień, nie tylko od święta, to ogromnej życzliwości. Pracujemy jak potrafimy najlepiej, ale jak to w życiu nie wszystko się udaje i zdarzają się potknięcia. Trzeba jednak wierzyć w nasze dobre chęci i zaufać nam.

KRYSTYNA STRUŻYNA

Postanowieniem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za wybitne osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej, dydaktycznej i wychowawczej odznaczeni zostali:

KRZYŻEM KOMANDORSKIM Z GWIAZDĄ ORDERU ODRODZENIA POLSKI
prof. dr hab. Karol DEJNA — Uniwersytet Łódzki

KRZYŻAMI KOMANDORSKIMI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

prof. Andrzej JAROMINIAK — Politechnika Rzeszowska
prof. dr hab. inż. Marian SUCHAR — Politechnika Łódzka
prof. dr hab. inż. Andrzej WŁOCHOWICZ — Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

KRZYŻAMI OFICERSKIMI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

prof. dr hab. Halina HENZEL — Akademia Ekonomiczna w Katowicach
prof. dr hab. inż. Zdzisław PIĄTEK — Politechnika Koszalińska
prof. dr inż. Eugeniusz RATAJCZYK — Politechnika Warszawska

KRZYŻAMI KAWALERSKIMI ORDERU ODRODZENIA POLSKI

dr hab. inż. Andrzej BRYKALSKI — Politechnika Szczecińska
prof. dr hab. inż. Józef DAŃKO — Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
prof. dr hab. Romuald GELLES — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego
prof. dr hab. Kazimierz KRUCZALAK — Uniwersytet Gdański
prof. dr hab. inż. Ryszard KRYSZTEK — Politechnika Gdańska
dr hab. Jadwiga KUCZYŃSKA-KWAPISZ — Akademia Pedagogiki Specjalnej w Warszawie
prof. dr hab. inż. Wiesław MACIASZEK — Akademia Rolnicza w Krakowie
ks. prof. dr hab. Stanisław MĘDALA — Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
prof. dr hab. Emil PANEK — rektor Akademii Ekonomicznej w Poznaniu
Eulalia ROGOZIŃSKA — Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego
Henryk ŚLUSARSKI — nauczyciel Zespołu Szkół Zawodowych Nr 3 w Kielcach — Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”

ZA SZCZEGÓLNE ZASŁUGI DLA ROZWOJU NAUKI, OŚWIATY I WYCHOWANIA MEDALEM „KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ”

ODZNACZENI ZOSTALI:

Maciej ADAMSKI — Wielkopolskie Kuratorium Oświaty
Miroslawa BEREZOWSKA — Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Opolu
Stanisław GIERBA — Zespół Szkół Ogólnokształcących Nr 3 w Olsztynie
Danuta HUPAŁOWSKA — Zespół Szkół Ogólnokształcących dla Dzieci Obywateli Polskich Czasowo Przebywających za Granicą
Janina JURA — wiceprezes Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego
prof. dr hab. Zofia OSTRIHANSKA — Katolicki Uniwersytet Lubelski
Elżbieta PIECHAL — Zespół Szkół Sportowych w Warszawie
prof. dr hab. Ewa SITARSKA — Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
prof. Anna SUCHENI-GRABOWSKA — Sekcja Oświaty NSZZ „Solidarność” — Region Mazowsze
Stanisław ŚLIMAK — wójt Gminy Szaflary

NAGRODAMI MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ ZA OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE I DYDAKTYCZNE UHONORWANI ZOSTALI:

prof. dr hab. Mariusz BRATNICKI — Akademia Ekonomiczna w Katowicach
prof. dr hab. Jerzy GOŁĘBIEWSKI — Akademia Pedagogiczna w Krakowie
dr hab. Marcin KRAWCZYŃSKI — Akademia Wychowania Fizycznego w Gdańsku
prof. dr hab. inż. Jan KUSIŃSKI — Akademia Górniczo-Hutnicza w Krakowie
prof. dr hab. Teresa ŁOŚ-NOWAK — Uniwersytet Wrocławski
dr Barbara MIELNIK — Uniwersytet Wrocławski
prof. dr hab. Elżbieta SKRZYPEK — Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
prof. dr hab. inż. Romuald SZYMKIEWICZ — Politechnika Gdańska
prof. dr hab. Kazimierz TOPOROWICZ — Akademia Wychowania Fizycznego w Krakowie
dr inż. Rafał WRÓBEL — Politechnika Opolska

NAGRODAMI MINISTRA EDUKACJI NARODOWEJ ZA OSIĄGNIĘCIA DYDAKTYCZNO-WYCHOWAWCZE UHONOROWANI ZOSTALI:

Danuta BOROWSKA — Zespół Oświatowy im. Waleriana Łukasińskiego w Mor-dach
Jan BĘBENEK — Szkoła Podstawowa Nr 1 w Pińczowie
Jan CZYŻOWSKI — Zespół Szkół Przemysłu Skórzanego w Krakowie
Jolanta DROBOT — Szkoła Podstawowa Nr 143 w Warszawie
Maria FLANCZEWSKA — Kolegium Nauczycielskie w Gliwicach
Henryk GÓRNY — Zespół Szkół Ogólnokształcących — I Liceum Ogólnokształcące w Zawierciu
Teresa KALETA — VII Liceum Ogólnokształcące we Wrocławiu
Andrzej MIGACZ — Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Opolu
Grażyna PIÓRKOWSKA-KOLBA — Zespół Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego Nr 12 w Gdańsku
Ewa RAPAČKA-SKIBA — Gimnazjum Nr 3 w Skierniewicach
Barbara WARDA — Gimnazjum Nr 16 w Lublinie

NOWE PROGRAMY

W najbliższych dniach rozestane zostaną do kura-toriów oświaty zatwierdzone przez ministra edukacji narodowej programy nauczania zajęć profilowanych dla trzyletnich liceów.

Dla liceów o profilu techniczno-technologicznym programy na kierunkach: elektroniczny, przetwórstwo spożywcze, nowoczesne systemy komputerowe, elektryczny, mechaniczny, mechatroniczny, budowlany, techniki audiowizualnej.

Dla liceów o profilu środowiskowo-rolniczym na kierunkach: ochrona środowiska, rolnictwo, rolnictwo ekologiczne, ochrona i kształtowanie krajobrazu, ogrodnictwo, leśnictwo. Do liceów o profilu społeczno-usługowym na kierunkach: usługi socjalne, usługi

opiekuńczo-pielęgnacyjne, logistyka, usługi turystyczne, sprzedaż dóbr i usług, finansowo-administ-racyjne i usługi hotelarsko-gastronomiczne.

Minister edukacji narodowej zatwierdził do szkół programy nauczania „Podstawy przedsiębiorczości dla liceum profilowanego i liceum ogólnokształcącego”, „Podstawy przedsiębiorczości (Podstawy aktywności zawodowej) dla liceum profilowanego” oraz „Podstawy przedsiębiorczości dla szkoły zawodowej na podbudowie programowej gimnazjum i dla szkoły zasadniczej na podbudowie programo-wej 8-letniej szkoły podstawowej”.



Oba światy — chrześcijański i islamski, nie tylko ze sobą walczyły, także wiele się od siebie uczyły. Na początku nawet więcej korzystała Europa. W średniowieczu pod względem cywilizacyjnym Arabowie wyprzedzili Europę o stulecia.

W ŚWIECIE ISLAMU

Po owej świetności pozostało jednak tylko wspomnienie. Ostatni wiek, z długim okresem panowania Europejczyków nad znaczną częścią świata arabskiego, zrodził kompleksy u bliskowschodnich intelektualistów, którzy zaczęli szukać „odtrutki” na napływającą z Zachodu truciznę, odrywającą — według nich — współczesne społeczeństwa muzułmańskie od ich korzeni. Dla wielu z nich lekarstwem był islam, ale taki, jak za czasów Proroka. Twierdzili, że ludzie popadli z powrotem w dżahilię, co w języku islamu oznacza przedmuzułmański okres niewiary. Tak rodził się fundamentalizm, znajdujący najży-

niejszą glebę wśród najbiedniejszych i najslabiej wykształconych grup społecznych. Stał się dla nich sposobem na beznadziejne życie.

Fundamentalisci nabrali wiatru w żagle po rewolucji irańskiej (1979). Stała się ona dla nich źródłem wsparcia duchowego i finansowego. Jej przywódca Chomeini dążąc do czystości państwa islamskiego, uznał samolot czy telefon za wymysł amerykańskiego szatana. W zbudowanym przez niego typowym państwie wyznaniowym dobry muzułmanin, jak nakazuje Koran, miał zajmować się swoją rodziną, wyrzec wszelkich nałogów, codziennie odmawiać pięć modlitw,

zdarzenia, które najlepiej je obrazuje. Pierwsze prawo Pasztunów mówi, że gość w domu jest święty. W czasie wojny z Rosjanami jeden z ministrów rządu Babraka Karmala (popierającego ZSRR) przybył do obozu swoich ziomek, aby ich

przeciagnąć na stronę rządową. Został przyjęty bardzo uprzejmie i goszczono go przez 2—3 tygodnie, mimo że w pojęciu Pasztunów był zdrajcą i kolaborantem. W momencie jednak gdy wyszedł tylko za próg, złapali go, rozcięli mu brzuch i nasypali rozżarzone węgle do wnętrza, aby dłużej się męczył. (Ci sami Pasztuni mają ambicję zgrupować wokół siebie świat muzułmański).

Aktami okrucieństwa w czasie wojny z Irakiem wstąpił się także Chomeini. W imię wiary wysyłał 10-letnie dzieci na pola minowe przeciwnika. Etos męczeństwa odgrywa szczególną rolę w szyickiej odmianie islamu, wyznawanej przez 10 proc. muzułmanów (reszta to sunnici), głównie w Iranie, Azerbejdżanie, Libanie, Iraku, Pakistanie i Indiach.

W większości przypadków fundamentalisci walczą przeciw swoim państwom, które uważają za zepsute, niesprawiedliwe i skorumpowane. Tak jest w Egipcie, Algierii, Syrii, Jemenie, Indonezji, Maroku i państwach byłego ZSRR w Azji Środkowej. Mają za złe reżimowi arabskiemu przede wszystkim to, że nie chce użyć swego ogromnego potencjału gospodarczego i militarnego w sprawie palestyńskiej. Wskazują na niego jako winowajcę beznadziejnej, nierównej walki między Palestyńczykami a Izraelem wspieranym przez USA. To właśnie nienawiść do Ameryki jest obecnie najbardziej zapalnym punktem, czego dowiódł atak na World Trade Center. W arabskich gazetach można spotkać i takie twierdzenia, że konflikt palestyńsko-izraelski zaczyna ustępować miejsca znacznie szerszemu i bardziej niebezpiecznemu konfliktowi arabsko-amerykańskiemu.

EWA MIŁOSZEWSKA

Czy w związku z sytuacją na Bliskim Wschodzie Iran zjeździe się z Wielkim Szatanem, czyli Ameryką?

WOJCIECH GIEŁŻYŃSKI, wybitny znawca islamu, autor m.in. książki „Szatan wraca do Iranu”:

— On się z nim schodzi już od pewnego czasu, mniej więcej centymetr na rok. Ale czy to się stanie, zależy będzie od tego, która orientacja weźmie górę w Iranie. W chwili obecnej ten kraj ma dwa rządy: formalny prezydenta Chameneiego, który jest zwrócony ku Zachodowi, zależy mu bowiem na tym, aby zrzucić z siebie odium, iż Irańczycy to wstrętnei fanatycy. Popierany jest przez ogromną większość młodzieży w wielkich miastach, a także kobiety. I nieformalny ajatollaha Chameneiego — o wiele mocniejszy, który nawet wedle konstytucji w gruncie rzeczy jest ważniejszy. Bo pierwszą osobą w państwie nie jest prezydent, a przywódca religijny. Chamenei ma w swoim ręku instrumenty władzy: sieć religijną (wprawdzie w islamie nie ma duchowieństwa, ale u szyitów ono jest, a Iran w swej większości jest szyicki), armię, policję i służby bezpieczeństwa, propagandę — w dużym stopniu główne media, a przede wszystkim sądy islamskie, które mogą zamykać liberalne gazety, bo o dziwo w Iranie są takowe, a nawet nieposłusznych dziennikarzy.

Mimo tego wszystkiego, jednak w Iranie uchodzącym za najbardziej fundamentalistyczne państwo, jest o wiele więcej swobód demokratycznych niż np. w ukochanym dziecku Stanów Zjednoczonych Arabii Saudyjskiej, gdzie nie ma nawet parlamentu, podczas gdy w Iranie on istnieje i przeprowadza się, choć może lekko sfalszowane, wybory.

Atak na Afganistan może zwiększyć szanse Chameneiego, bo z powodu naruszonej dumy oraz interesów narodowych, masy ludowe mogą się spontanicznie zjednoczyć przeciwko supermocarstwu, atakującemu biedny Afganistan.

Fundamentalisci każde zachowanie tłumaczą jako zgodne z Koranem

GEORGE JACOB, Syryjczyk, wykładowca w Instytucie Arabistyki Uniwersytetu Warszawskiego:

— Co do jednego na pewno nie można mieć wątpliwości — Koran nie pozwala jeść wieprzowiny. I żaden prawdziwy muzułmanin jej nie ruszy. W Koranie jest zapisane, że najważniejszą wartością jest życie i trzeba je chronić. Ale mówi też o zasadzie ząb za ząb — zresztą podobnie jak Biblia. Można go więc interpretować różnie. Fundamentalisci islamscy zawsze znajdują kilka wersetów w Koranie, które wskażą jako usprawiedliwienie dla swoich czynów. Upolitycznili religię, aby zaważać duszami dobrych muzułmanów, a poprzez nich całym światem islamskim. Ale podobnie działo się i dzieje nadal w świecie chrześcijańskim. Zresztą Stary i Nowy Testament, ze swymi przykazaniem: oko za oko, ząb za ząb, kochaj bliźniego swego jak siebie samego, jest bardzo podobny do przykazań Koranu. I teraz tylko w zależności od tego, czy jest się dobrym chrześcijaninem lub muzułmaninem, czy złym odpowiednio interpretuje się wszystko, co zostało zapisane zarówno w Biblii, jak i w Koranie.



Fot. AFP

dawać jałmużnę, przestrzegać postu i ramadanu oraz odbyć pielgrzymkę do Mekki.

Po wojnie w Afganistanie szeregi fundamentalistów zasililo sporo dobrze przeszkolonych bojowników. Najsylniejszym z nich jest osławiony Osama bin Laden.

Wychowani w pakistańskich szkołach koranicznych talibowie postanowili po swojemu zaprowadzić porządek w Afganistanie. Po 10-letniej wyniszczającej wojnie z agresorem radzieckim byli przez naród przyjmowani z radością i nadzieją, że zlikwidują panoszącą się wszędzie anarchię i terror mudżahedinów. Talibowie pochodzący z ludu Pasztunów, dominującej grupy etnicznej w Afganistanie, spełnili te oczekiwania — odebrali broń mordercom, wytypili złodziei i bandytów. Splamili się jednak przy tym niewyobrażalnym okrucieństwem.

Wojciech Giełżyński, wybitny znawca islamu, przytacza przykład

◆ Czym jest Koran?

Koran to zbiór słów objawionych Mahometowi przez Boga za pośrednictwem Archanioła Gabriela. Przechowywany w pamięci Mahometa, został później spisany przez jego towarzyszy i skrybów, uzgadniających tekst z Mahometem jeszcze za jego życia. Żadne słowo ze 114 rozdziałów, sur, przez wieki nie uległo zmianie, tak więc Koran jest pod każdym względem oryginalnym i świętym tekstem objawionym Mahometowi czternaście stuleci temu.

◆ Czy są jeszcze jakieś inne święte źródła?

Tak, sunna, zbiór wypowiedzi i czynów Proroka, jest dla muzułmanów drugim autorytatywnym źródłem. Hadisy to relacje o decyzjach, czynach i wypowiedziach Mahometa. Wiara w sunnę jest częścią doktryny islamu.

◆ Czy islam jest tolerancyjny?

Koran mówi: Bóg nie zabrania wam, abyście byli dobrzy i sprawiedliwi względem tych, którzy was nie zwalczyli z powodu religii ani nie wypędzali was z waszych domostw. Zaprawdę, Bóg miłuje ludzi sprawiedliwych.

Jednym z praw islamu jest ochrona statusu mniejszości, dlatego w całym świecie muzuł-

mańskim można znaleźć miejsca kultu innych religii. Historia obfituje w wydarzenia potwierdzające tolerancję islamu: kiedy w 634 roku kalif Umar zdobył Jerozolimę, wydał edykt o wolności religijnej dla wszystkich wyznań w mieście. Prawo islamu pozwala również mniejszościom ustanawiać własne sądy i respektuje ich prawa rodzinne.

◆ Co muzułmanie myślą o Jezusie?

Muzułmanie szanują i czczą Jezusa oraz oczekują Jego powtórnego przyjścia. Uważają Go za jednego z najważniejszych wysłanników Boga. Muzułmanin nigdy nie wypowie imienia „Jezus” bez dodania: „pokój niech będzie z Nim”. Koran potwierdza Jego cudowne narodziny (w rozdziale o nazwie „Maryja”), a Marię uważa za niepokalaną Dziewicę.

◆ Dlaczego rodzina jest dla muzułmanów tak ważna?

Rodzina jest podstawą społeczeństwa islamu. Spokój i bezpieczeństwo, jakie zapewnia stała rodzina, są niezwykłą wartością i w nich upatruje się niezbędnego warunku duchowego rozwoju jej członków. Harmonię społeczną tworzą wielodzietne rodziny, a dzieci są skarbem i rzadko opuszczają dom przed założeniem własnej rodziny.

ZAMIAST MIŁOŚCI

Wojna jest zwycięstwem pędu do śmierci nad pożądaniem — twierdził Zygmunt Freud. U podłoża tego ma więc leżeć frustracja seksualna. Wielu fanatyków nie znajduje żadnej przyjemności w seksie — twierdzi profesor Odon Vallet, prawnik i religioznawca w wywiadzie dla francuskiego L'Express. Żyją w uczuciowej izolacji, która powoduje zubożenie serca i duszy. W konsekwencji nade wszystko zaczynają przedkładać śmierć. Każda miłość dąży do przedłużenia życia, czasami nawet do dania go nowej istocie. Islam, który ma problemy z określeniem roli kobiety w społeczeństwie, jest szczególnie podatny na frustrację seksualną.

Problem absencji nauczycieli jest dziś wyłącznie sprawą dyrektorów placówek i ich organów prowadzących. Ile tracą na tym uczniowie? Dyrektorzy dwoją się i troją, aby stracili jak najmniej.

Dla dyrektorów najtrudniejsze jest, gdy — a dzieje się to zwykle w poniedziałek rano — nagie dowiadują się, że kolega matematyk właśnie zachorował. Pół biedy, jeśli jest wolny jakiś pedagog, bo akurat ma okienko i może zaopiekować się klasą. Gorzej, gdy wszyscy mają zajęcia. Wtedy któryś z nauczycieli nie ma wyjścia i musi jednocześnie zająć się swoją i także „bezpieczną” grupą uczniów. Chyba że jest to ostatnia lekcja, wtedy uczniowie są zwalniani do domu.

kreśla dyrektor, choć jest to przecież dodatkowe obciążenie dla nauczycieli. Ale budżety, jakie otrzymują dyrektorzy, są tak skąpe, że tylko w nielicznych przypadkach możemy sobie pozwolić na zatrudnienie w zastępstwie specjalistów danego przedmiotu, o co niezadko rodzice mają do nas pretensje. Ale takie są, niestety, realia.

Nauczyciele też woleliby pracować w bardziej komfortowych warunkach i mieć satysfakcję z każdej przeprowadzonej z uczniami lekcji. — Kiedy idę w zastępstwie na lekcje fizyki, mam

pedagogiczna składa się z 80 osób. W ubiegłym roku szkolnym nauczyciele łącznie opuścili 830 godzin — informuje wicedyrektorka **Janina Wisniewska**. To jest 3 proc. ogólnej liczby lekcji — czyli tak, jakby trzech pedagogów nie było przez cały rok szkolny. Naszym zdaniem jest to zbyt duża absencja. W tym czasie dwie osoby przebywały na urloпах — jedna na macierzyńskim, zaś druga na zdrowotnym. Natomiast w tym roku ze zdrowotnego nikt nie korzysta.

— Z tych 830 godzin nie odbyło się ok. 300 lekcji, co oznacza, że średnio każdej z 60 klas przypadło po 4-5 lekcji — wylicza wicedyrektorka. — Często stajemy przed faktem dokonanym, ale musimy sobie jakoś radzić — podkreśla. — W naszym przypadku łatwiej znaleźć zastępstwo do przedmiotów ogólnokształcących niż zawodowych. A nauczyciele zawodu bywają w szkole

NA DRUKU L-4

— Staramy się nie marnotrawić tego czasu — mówi **Izabela Piatek**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 5 w Ostrowcu Świętokrzyskim. Organizujemy zajęcia w świetlicy lub lekcje biblioteczne, na których realizowana jest ścieżka edukacyjno-medialna. W placówce pracuje 70 nauczycieli, 40 proc. z nich w ciągu roku bywa na dłuższych i krótszych zwolnieniach. Ale są i tacy, którzy wcale z nich nie korzystają.

Jeśli absencja jest dłuższa niż dwa tygodnie, wówczas dyrektorzy muszą zorganizować stałe zastępstwa. Nie zawsze udaje się to uczynić siłami własnego grona, wtedy trzeba poszukać „przedmiotowca” w innych szkołach. Dyrektorzy w takich przypadkach pomagają sobie. Jednak zatrudnienie dodatkowego nauczyciela wymaga dodatkowych środków, a te szefowie szkół nie zawsze mają w swoich budżetach. Przygotowują więc odpowiedni aneks do planu organizacyjnego szkoły i zawiadamiają gminę.

Jest wiele samorządów, które nie płacą za zastępstwa doraźne, choć w uzgodnionych ze związkami zawodowymi regulaminach dodatków placowych są zapisane wysokości stawek za takie godziny. W tej grupie jest m.in. Ostrowiec Świętokrzyski. — Od dwóch lat nasi nauczyciele nieodpłatnie zastępują swoich kolegów będących na krótkich zwolnieniach — informuje **Wiesława Maj**, szefowa wydziału oświaty w tym mieście. Tłumaczy to brakiem środków i dodaje, że Karta Nauczyciela mówi o 42-godzinny dniu pracy. Pedagodzy więc nie opuszczają, gdy zdarza się, że muszą zostać w szkole o 2-3 godziny dłużej.

Spośród 800 nauczycieli prowadzonych przez miasto szkół, 20 znajduje się na urloпах dla poratowania zdrowia, co kosztuje budżet 220 tys. zł. Zastępujący ich specjaliści danych przedmiotów otrzymują wynagrodzenie. W ostatnich kilku latach liczba korzystających z tych urloпов rośnie. Jest to spowodowane trudną sytuacją kadrową w tutejszej oświacie, a jedną z przyczyn jest spadek liczby uczniów — o 300 w skali roku.

Nie ma również pieniędzy na zastępstwa w Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Mąchocicach Scholasterii. Organizuje się je na zasadzie koleżeńskiej pomocy. — Mam 11 nauczycieli i po jednej klasie z każdego rocznika — mówi dyrektor **Tomasz Lato**. Jeśli zachoruje polonista, to na lekcje idzie kolega, który najlepiej czuje się w tej materii, gdyż drugiego polonisty nie mam. W ciągu roku szkolnego 40-50 proc. nauczycieli bywa na krótkich zwolnieniach lekarskich. W ubiegłym roku absencja stanowiła 365 godzin. Z tego 49 godzin było objętych płatnymi zastępstwami. Pozostałe zostały realizowane na zasadzie zastępstw łączonych, bezpłatnych.

— Staramy się bowiem nie zwalniać dzieci do domu i w szkole znaleźć dla nich jakieś pożyteczne zajęcia — pod-

potworny stres, zdaję bowiem sobie sprawę z tego, że nie mam kwalifikacji do nauczania tego przedmiotu i uczniowie niewiele na moich zajęciach zyskają — wyznaje pewna nauczycielka biologii. Ale dla uczniów też nie jest dobrze, jeśli zastępstwo np. z języka polskiego realizuje kilku polonistów. A tak się zdarza. Dyrektorzy są niezadko między młotem a kowadłem, ale starają się wybrać najlepszy z możliwych wariantów.

Dorota Tokarska, wicedyrektorka Gimnazjum nr 8 w Tarnowie, twierdzi, że w tej placówce nie ma problemu z zastępstwami stałymi, które może realizować przy pomocy własnej kadry. Jest bowiem kilku nauczycieli przygotowanych do nauczania 2-3 przedmiotów. Jest np. 6 osób z kwalifikacjami matematyka oraz 3 osoby przygotowane do prowadzenia zajęć z fizyki. Ponadto w arkuszu organizacyjnym szkoły jest zapisane, że w ramach zastępstw realizowane jest wychowanie prorodzinne. Takie uprawnienia ma 2 pedagogów. — Nasi nauczyciele nie nadużywają zarówno zwolnień, jak i innych przysługujących im wolnych dni np. na opiekę nad dzieckiem. Korzystają z tych uprawnień w granicach rozsądku — podkreśla dyrektorka. W tym roku mamy jedną osobę po operacji

Zdecydowana jednak większość pedagogów broni się przed zwolnieniami i korzysta z nich tylko w sytuacjach naprawdę koniecznych, co niektórzy przypłacają np. groźnym zapaleniem płuc.

oka na dłuższym zwolnieniu. Natomiast ani jednej na urlopie zdrowotnym.

— Generalnie nauczyciele czują się odpowiedzialni za wyniki swojej pracy — zapewnia **Jan Switalski**, dyrektor Liceum Ogólnokształcącego Collegium Gostomianum w Sandomierzu. — Przynajmniej tak jest w naszym liceum. Muszą przecież przygotować młodzież do matury i egzaminów wstępnych na uczelnie. Być może taka jest specyfika tego typu placówki — bo absencja nie stanowi u nas problemu. Aktualnie żaden z kolegów nie przebywa na urlopie dla poratowania zdrowia, choć jednego z nich namawiałem. W przeszłości mniej więcej co dwa lata z takiej możliwości podreperowania zdrowia korzystała zwykle 1 osoba. Dyrektor twierdzi, iż zaobserwował, że niektórzy pedagogowie od kilku lat pod rząd zaczynają chorować dopiero gdy rozpoczynają się wakacje. — Wygląda na to, że w ten sposób odreagowują całoroczne napięcie i pełną mobilizację do pracy — ocenia mój rozmówca.

W Zespole Szkół o profilu budowlanym w Mińsku Mazowieckim kadra

nieobecni nie tylko z powodu choroby, ale także wyjazdów służbowych, ponieważ są pracownikami różnych firm.

Niektóre organy prowadzące szkoły przeprowadzają wyrwykowe kontrole absencji nauczycieli w swoich placówkach. W tym gronie znalazło się m.in. starostwo powiatowe w Dębicy. — Badaliśmy ten problem w ubiegłym roku szkolnym — mówi **Zbigniew Sroczyński**, zastępca dyrektora wydziału oświaty. — Okazało się, że w 11 placówkach absencja wynosiła od 0,2 dnia do 28 dni, czyli średnio na 1 nauczyciela przypadało 9,1 dnia nieobecności. Jednak między szkołami były duże różnice. Absencja obejmowała od 0,49 proc. ogólnej liczby godzin lekcyjnych do 9,9 proc. Np. w jednej ze szkół, której plan zajęć zawierał 562 godziny tygodniowo, z powodu absencji nauczycieli w normalnym trybie nie odbyło się 56 lekcji. Nie oznacza to jednak, że uczniowie pozostawali bez opieki. W tych klasach były zorganizowane zajęcia zastępcze. Jednak różnie wyglądało to w poszczególnych szkołach. W jednej z nich 27 proc. lekcji było realizowanych w ramach płatnych zastępstw, 24 proc. — zajęć opiekuńczych. Natomiast 47 proc. lekcji nie odbyło się. W innej szkole redukcja wyniosła jeszcze więcej, bo aż 54 proc. godzin wynikających z absencji, a 46 proc. to były zajęcia opiekuńcze.

W bieżącym roku szkolnym na ponad 550 nauczycieli powiatowych szkół dębickich 18 osób (z tego 90 proc. ze szkół średnich) skorzystało z urloпов dla podreperowania zdrowia. Kasę starostwa kosztuje to 161 tys. zł.

— Z kolei w szkołach Tarnowa na urlopie zdrowotnym według stanu na 30 sierpnia 2001 r. przebywało 33 nauczycieli, co dla kasy miasta oznacza koszt rzędu 266 tys. zł. — twierdzi szef wydziału edukacji **Kazimierz Koprowski**. — Mówiąc obrazowo jest to mniej więcej tyle, ile kosztuje wymiana 100 szkolnych okien.

Z moich rozmów wynika, że coraz więcej pedagogów decyduje się na skorzystanie z urlopu zdrowotnego, niekiedy pod namową dyrektorów. Cześć takich decyzji wymusza trudna sytuacja kadrowa szkół, obawa przed zwolnieniami. Tajemnicą poliszynela jest, że cześć osób zabezpiecza się przed utratą pracy także i w ten sposób, że idzie na zwolnienie lekarskie np. od 10 maja do 2-3 czerwca. Wtedy zwolnienie z pracy jest nieskuteczne, bo nauczyciel powinien dostać wypowiedzenie z 3-miesięcznym wyprzedzeniem przed zakończeniem ruchu kadrowego. Tak więc można zaryzykować stwierdzenie, że widmo bezrobocia napędza spiralę absencji w niektórych szkołach. Co nie oznacza, że są wśród nauczycieli również i takie osoby, które — jak mi mówiono — notorycznie biorą zwolnienia przed każdymi świętami.

IZA KUJAWSKA

Nie dajmy się!

radzi psycholog
**KATARZYNA
DUSZYŃSKA-ŁYSAK**



CZEGO WYMAGAĆ OD DYSLEKTYKA?

Z takim pytaniem bardzo często zwracają się do mnie nauczyciele pogubieni w nowych przepisach, niejasnych zaleceniach psychologa i żądaniach rodziców.

Ostatnio coraz więcej dzieci przynosi do szkoły opinie psychologiczną z taką diagnozą. Na ogół wygląda to tak: w zaświadczeniu zawarty jest długi opis problemów dziecka, a na końcu widnieje magiczne słowo dysleksja. W efekcie uczeń jest zwolniony z pisania dyktand lub nie jest oceniany za popełnione błędy.

Kasia ma 11 lat, bardzo dobrze się uczy. Gdyby oceniać ją za posiadaną wiedzę, miałaby same szóstki, ale... właśnie te błędy: w zeszytach, w pracach klasowych nie tylko z polskiego. Kasia ma również kłopoty z matematyką. Zamiast 67 napisze 76 albo jest napisany znak „+”, a ona wykonuje bardzo żmudne odejmowanie i cały wysiłek na nic. Wprawdzie czyta szybko i ze zrozumieniem, ale zdarza się jej przekręcać słowa. W zadaniu jest napisane, że czegoś jest więcej, ona odczyta, że mniej i wynik się zupełnie nie zgadza. Przekręca też nazwy geograficzne i historyczne, np. miała opisać biegun północny, opisała południowy. Kasia bardzo dobrze zapamiętuje, słuchając uważnie na lekcji. Natomiast żeby nauczyć się czegoś w domu, musi czytać sobie na głos, inaczej nic nie zostaje jej w głowie. Ta dziewczynka jest typowym dyslektykiem z bardzo słabo funkcjonującym analizatorem wzrokowym. Jak można pomóc Kasi? Jak ją oceniać? Z nauczycielami udało mi się ustalić taką metodę: dziewczynka raczej odpowiada ustnie i w ten sposób jest oceniana jej wiedza. Nie została zwolniona z pisania klasówek, ale np. nauczyciel matematyki ocenia tok rozumowania przy rozwiązaniu zadania, a nie tylko końcowy wynik. Jej zeszyty nie są oceniane pod kątem liczby błędów i szaty graficznej, natomiast musi zeszyty mieć i systematycznie je prowadzić. Nauczyciele starają się podczas klasówek zerkać do prac Kasi, jeżeli zauważą, że nieprawidłowo przeczytała polecenie, zwracają jej na to uwagę.

Michał bardzo słabo czyta, wprawdzie zna wszystkie litery, ale ma duży kłopot z ich składaniem. Przy czytaniu opuszcza sylaby i litery, zniekształca słowa. Pisząc ze słuchu nie jest w stanie poprawnie napisać dłuższego wyrazu, myli litery podobnie brzmiące. Natomiast bardzo sprawnie i prawidłowo przepisyje długie teksty z tablicy czy książki. Liczy sprawnie i szybko, rozwiązuje nawet trudne przykłady, natomiast do zadań tekstowych nawet nie podchodzi. Samo przeczytanie treści zabiera mu tyle czasu i tyle go kosztuje, że z góry sobie odpuszcza.

Z opisu widać, że największym problemem Michała jest funkcjonowanie analizatora słuchowego i słuchu fonematycznego. W jego sytuacji, na tym etapie najważniejsze jest doskonalenie umiejętności czytania. Żeby jednak mógł sobie z tym poradzić, musi czytać proste teksty, napisane dużym drukiem, z krótkimi wyrazami. Umówiłam się z wychowawczynią, że chłopiec przygotowuje w domu teksty z podręczników do I klasy i w ten sposób nauczyciel sprawdza jego umiejętności, zostając z nim w klasie podczas przerwy lub po lekcjach.

Michał nie pisze też dyktand razem z całą klasą, tylko przepisyje przygotowany wcześniej przez nauczyciela tekst. W jego przypadku, jak chyba i wszystkich dyslektyków, pisanie ze słuchu jest wręcz szkodliwe. Natomiast ma obowiązek pilnowania zeszytu od polskiego. Jeżeli nauczyciel znajdzie w nim błąd, Michał musi go poprawić i jeszcze raz napisać poprawnie ten wyraz. Przy takich problemach ważne jest, żeby dziecko miało przed oczami prawidłowy wzór wyrazu, żeby nie powiełało błędów.

Każdy dyslektyk może zrobić postępy, wymaga to jednak żmudnej harówki. Najlepszym rozwiązaniem byłoby, gdyby dzieci z takimi problemami mogły korzystać ze stałych (minimum raz w tygodniu) zajęć reedukacyjnych. Zdaję sobie jednak sprawę, że nawet w Warszawie, gdzie dostęp do specjalistów jest w miarę łatwy, nie zawsze jest to możliwe. Dlatego to, co może zrobić nauczyciel, to dopasować wymagania i materiał do dziecka i zmobilizować je do pracy, doceniając nawet małe postępy. Bo dla tych dzieci to są kroki milowe.

W szkole mojej młodszej córki istnieje nagroda „pracowitej mrówki” właśnie dla tych dzieci, które dzięki swojej pracowitości osiągnęły swój mały sukces.



Reforma systemu edukacji zainspirowała mnie do podjęcia problematyki reakcji demonstrowanych przez nauczycieli w sytuacji innowacyjnej. Praktyka wprowadzania zmian pokazuje bowiem, iż dopiero na etapie ich realizacji ujawniają się problemy jednostkowe ludzi w nich uczestniczących. Zderzenie teoretycznych założeń z rzeczywistością uruchamia mechanizmy kształtowania się różnych postaw i zachowań człowieka wobec zmian, a te z kolei wywierają — jak się wydaje — niebagatelny wpływ na pomyślny przebieg i efektywność procesu reformatorskiego.

Głównym celem podjętych przeze mnie badań było wzbogacenie i poszerzenie wiedzy o zachowaniu się człowieka w sytuacji zmiany — na przykładzie reakcji nauczycieli wobec „milenijnej” reformy systemu edukacji (nazwę „milenijna” przyjęto umownie dla potrzeb badań). Diagnoza tych reakcji opierała się na kilku wiodących problemach: Po pierwsze — *jakie postawy i zachowania prezentują*

podstawowe założenia programu „milenijnej” reformy systemu edukacji. Jednak informacje, którymi dysponują są w wielu przypadkach wybiórcze i powierzchowne. Najlepiej orientują się w zmianach dotyczących zarządzania i finansowania edukacji oraz w nowym systemie oceniania uczniów. Stabo natomiast znają założenia reformy programowej i reformy strukturalnej polskiego szkolnictwa. Większość badanych wykazuje również słabą znajomość nowych zasad awansu zawodowego nauczycieli. Może to wynikać z wadliwego systemu przepływu informacji o zamierzeniach reformatorów lub świadczyć o tym, iż sami nauczyciele są głównie zainteresowani tymi zmianami, które bezpośrednio ich dotyczą, które trzeba realizować tu i teraz. Niezbyt chętnie sięgają po aktualne przepisy i dokumenty prawne.

Badania wykazały, że poziom znajomości programu reformy jest uzależniony od takich parametrów statusu zawodowego jak: miejsce pracy, staż pracy oraz zajmowane stanowisko.

Nauczyciele w reformie

POSTAWY I ZACHOWANIA

*nauczyciele wobec programu „milenijnej” reformy systemu edukacji? Po drugie — jakie są uwarunkowania postaw i zachowań nauczycieli wobec programu reformy? Sformułowano również szereg pytań szczegółowych dotyczących stanu wyróżnionych zmiennych oraz relacji zależności między nimi. Wymieniłem dla przykładu tylko niektóre z nich: *Jaki jest poziom znajomości podstawowych założeń programu reformy wśród nauczycieli? Jak nauczyciele oceniają zachodzące i planowane zmiany w systemie edukacji? Czy przystosowują się do zmian i jakie działania podejmują w sferze pracy zawodowej? Czy postawy i zachowania nauczycieli są zależne od wybranych parametrów statusu zawodowego badanych, do których zaliczono: miejsce pracy, poziom wykształcenia, staż pracy pedagogicznej i zajmowane stanowisko?**

W badaniach posłużyłam się metodą sprawozdawczą (diagnostyczno-weryfikacyjną) i zastosowałam następujące techniki badawcze: technikę testu, skali oceny oraz ankiety. Wykorzystałam narzędzia własnego autorstwa, opracowane na potrzeby badań: *Test wiadomości o programie reformy edukacji, Skalę oceny zmian w systemie edukacji, Kwestionariusz ankiety dla nauczyciela.*

Jeżeli chodzi o sposób przeprowadzenia i organizację badań, przyjąłem, że będą to badania częściowe o charakterze reprezentacyjnym, polegające na pobraniu z pewnej populacji generalnej części tzw. próbki, na podstawie której — z określonym prawdopodobieństwem — charakteryzuje się całą populację. Decyzja o zastosowaniu metody reprezentacyjnej podyktowana była głównie względami organizacyjno-finansowymi oraz dużą liczebnością populacji generalnej. Badania przeprowadzono w kwietniu i maju 2000r. na terenie czterech wybranych powiatów województwa mazowieckiego (płockiego grodzkiego i ziemskiego, gostyńskiego i sierpeckiego), w wylosowanych 37 szkołach różnego typu (szkoły podstawowe, gimnazja, licea ogólnokształcące, szkoły zawodowe). Wzięło w nich udział 310 pełnozatrudnionych nauczycieli, co stanowiło 8,3 % populacji generalnej.

Znajomość programu reformy systemu edukacji

Analiza przeprowadzonych badań pozwala stwierdzić, że nauczyciele w większości znają

sko. Zdecydowanie lepiej poinformowani są nauczyciele pracujący w szkołach podstawowych i gimnazjach, z dłuższym stażem pracy (od 11 do 20 lat i powyżej 20 lat), a także osoby zajmujące stanowiska kierownicze — dyrektorzy i wicedyrektorzy szkół. Poziom wykształcenia badanych nie ma istotnego wpływu na ich zasób informacji o programie reformy. Wykazano również, że wyższy poziom znajomości programu reformy wśród nauczycieli warunkuje aktywniejsze uczestnictwo w realizacji zmian edukacyjnych. Znajduje tu potwierdzenie pogląd, że człowiek w sytuacji innowacyjnej chętniej i aktywniej angażuje się w proces zmian, jeśli jest kompetentnym i świadomym uczestnikiem tego procesu.

Ocena zmian w systemie edukacji

W ocenie programu reformy nauczyciele zachowują duży dystans. W ich opiniach na temat kierunku i przebiegu reformy oraz przewidywanych skutków zmian na jakość edukacji w Polsce przeważa niezdecydowanie i daleko idący sceptycyzm. Nauczyciele jednoznacznie nie zgadzają się na zmiany akceptując, z innymi się nie zgadzają lub bardzo często nie potrafią wyrazić jednoznacznej opinii. Generalnie popierają potrzebę reformowania edukacji i wprowadzania zmian, nie są jednak przekonani o właściwym kierunku tych zmian. Bardzo krytycznie odnoszą się do strategii realizacji reformy, oceniając ją w 71% negatywnie. Mają duże wątpliwości co do zakresu i tempa wprowadzanych zmian w obecnych warunkach, sprzeciw budzi również organizacyjny oraz finansowy aspekt realizacji reformy. Wydaje się, że jest to efekt obniżonego poziomu zaufania wielu nauczycieli, którzy brali udział w niejednej (z reguły nieudanej) próbie reformowania oświaty. W sytuacji, gdy władze inicjują kolejne zmiany edukacyjne, nauczyciele niezbyt chętnie je akceptują i odnoszą się do nich z dużą rezerwą.

Większość proponowanych i realizowanych zmian dotyczących poszczególnych obszarów systemu edukacji (nowa struktura, zarządzanie, programy nauczania, ocenianie, status zawodowy) jest oceniana przez nauczycieli w sposób ambiwalentny lub negatywny. Najbardziej przychylnie, biorąc pod uwagę odsetek ocen pozytywnych, nauczyciele od-

noszą się do reformy programowej oraz zmian w zarządzaniu i finansowaniu edukacji.

Z badań wynika, że ocena programu reformy edukacji, prezentowana przez badanych, nie ma istotnego związku z ich statusem zawodowym. Niezależnie od miejsca pracy, poziomu wykształcenia, stażu pracy i zajmowanego stanowiska opinie nauczycieli w tym zakresie są podobne. Ocena zmian nie różnicuje także badanych pod kątem uczestnictwa w realizacji zmian. Może to wynikać z faktu, że w badanej grupie prawie 80% ogółu ocen to oceny ambiwalentne, stąd trudny do wykazania jest fakt, że pozytywna lub negatywna ocena programu reformy ma wpływ na czynny lub bierny udział badanych w procesie zmian.

Należy przypuszczać, że niewielkie zróżnicowanie ocen wśród nauczycieli mogło również stanowić o uzyskanych wynikach badań dotyczących związku między poziomem znajomości programu reformy a oceną zmian. Wykazano bowiem niski stopień współzależności między tymi zmiennymi. Przykładem może być spostrzeżenie, iż nauczyciele wykazali się w większości słabą znajomością zmian w programach nauczania, oceniając je jednocześnie stosunkowo najbardziej pozytywnie.

W sferze pracy zawodowej

Powierzchowność posiadanych informacji o programie reformy oraz brak jednoznaczności w jego ocenie znajdują odzwierciedlenie w reakcjach nauczycieli w sferze pracy zawodowej. Nauczyciele nie czują się w nowej sytuacji bezpiecznie — ponad 85% badanych odczuwa niepokój w związku z reformą. Zagrożenie utraty zatrudnienia, niskie płace, a co za tym idzie — brak wystarczających środków finansowych na podnoszenie i poszerzanie kwalifikacji oraz złe warunki pracy, które są, zdaniem badanych, zupełnie niedostosowane do wymagań reformy — to główne przyczyny niepokojów oraz trudności w przystosowaniu się do zmian.

Nauczyciele są pełni obaw o swoją zawodową przyszłość w obliczu zachodzących przemian. Część z nich już teraz zauważa niekorzystny wpływ realizacji reformy na pracę zawodową. Ich wysiłek związany z wdrażaniem zadań reformy nie jest doceniany, a ciągłe doskonalenie zawodowe nie skutkuje odpowiednią gratyfikacją finansową. Gros nauczycieli lęka się zagrażającego bezrobocia, które może być skutkiem narastającej konkurencji na rynku pracy, likwidacji szkół oraz planów wdrożeniowych reformy szkolnictwa średniego. Stąd 80% badanych deklaruje podejmowanie działań przystosowawczych — głównie poprzez uczestnictwo w kursach, szkoleniach, warsztatach metodycznych oraz rozpoczęcie lub kontynuację studiów podyplomowych, dających możliwość nauczania drugiego przedmiotu. Ciekawym, choć rzadkim jeszcze zjawiskiem są decyzje nauczycieli o podejmowaniu studiów doktoranckich. Na poszukiwanie dodatkowej pracy decyduje się niewielki odsetek badanych (około 9%), a jeszcze mniej nauczycieli myśli o zmianie miejsca pracy, stanowiska lub w ogóle zawodu.

W opinii większości badanych, przystosowanie się do zmian utrudnia przede wszystkim ich sytuacja finansowa (ponad połowa wskazań). Nauczyciele przyznają, że nie stać ich na odpłatne doskonalenie i doskonalenie zawodowe. Brakuje im często motywacji, aby podejmować jakiegokolwiek działania, ponieważ nie widzą przed sobą żadnych realnych perspektyw finansowych. Niepokojące są też opinie respondentów, dotyczące słabego przepływu informacji o reformie, które mają, ich zdaniem, przeważnie ogólnikowy i hasłowy charakter. Spory odsetek nauczycieli uskarża się na wątpliwą jakość kursów i szkoleń, prowadzonych — jak to określają — „przez niedoinformowanych liderów, przewidzianych na potrzebę chwili”. Dodatkową barierą w adaptacji do zmian są — zupełnie niedostosowane do wymagań reformy — warunki pracy.

Zdecydowana większość nauczycieli (prawie 85%) jest zaangażowana w realizację zmian, związanych z reformą edukacji. Chętnie biorą udział w akcjach szkoleniowych, poszukują informacji o planowanych zmianach. Jednak aktywne uczestnictwo i chęć współpracy we wdrażaniu reformy deklaruje tylko około 8% badanych. Pozostali starają

Wnioski

Przeprowadzone badania w zasadzie nie dają podstaw do generalizacji otrzymanych wyników w odniesieniu do całej grupy zawodowej nauczycieli. Wydaje się jednak, iż stanowią istotny element diagnozujący określony wycinek rzeczywistości edukacyjnej, widzianej przez pryzmat reakcji nauczycieli w dobie przemian. W oparciu o uzyskane wyniki badań nasuwają się pewne wnioski i postulaty dla organizatorów i reformatorów edukacji w Polsce, dotyczące praktyki wdrażania zmian edukacyjnych:

- Istnieje potrzeba usprawnienia procesu informowania i konsultowania planów wdrożeniowych reformy edukacji ze środowiskiem nauczycielskim;
- Konieczne jest przeprowadzenie ewaluacji wprowadzonych zmian w systemie edukacji w celu poprawy lub wyeliminowania rozwiązań mało efektywnych, niekorzystnych z punktu widzenia praktyki edukacyjnej;
- Niezbędne jest zwiększenie nakładów finansowych, przeznaczanych na realizację zadań reformy, szczególnie w zakresie postanowień, wynikających z nowelizacji Karty Nauczyciela;
- Należałoby opracować system skutecznych działań, zapobiegających zjawisku bezrobocia w środowisku nauczycieli, stworzyć programy osłonowe dla zwalnianych pracowników oświaty;
- Należy dokonać diagnozy potrzeb i możliwości nauczycieli w zakresie doskonalenia i doskonalenia zawodowego, w perspektywie dalszych zmian edukacyjnych;
- Konieczny jest aktywny udział przedstawicieli środowisk naukowych zarówno w tworzeniu i planowaniu, jak i wdrażaniu reformy edukacji;
- Istnieje potrzeba prowadzenia badań naukowych, monitorujących kierunek i przebieg aktualnych zmian edukacyjnych.

W związku z tym, że proces wdrażania reformy systemu edukacji w Polsce ciągle trwa, przedstawiane są plany i propozycje kolejnych zmian obejmujących szkolnictwo ponadgimnazjalne i wyższe, wskazana jest kontynuacja badań w tej dziedzinie. Dalsze kierunki badań mogą być wyznaczone takimi problemami jak: szanse i zagrożenia zawodu nauczycielskiego w obliczu zmian, nie tylko edukacyjnych, ale również szeroko rozumianych zmian politycznych i społeczno-gospodarczych (proces globalizacji, integracja europejska); wpływ tych procesów na przemiany w świadomości i sposobie myślenia polskich nauczycieli, na kształtowanie się karier zawodowych i osobistych. Także problematyka podjęta w moich badaniach pozostaje nadal w dużym stopniu otwarta i zasługuje na dalsze zainteresowanie środowisk naukowych.

się włączać w proces zmian z konieczności, nie mając do nich większego przekonania. Reakcje te znajdują swoje potwierdzenie także w opiniach nauczycieli na temat poczucia własności zmian — prawie trzy czwarte badanych uważa, iż nie ma możliwości decydowania o kształcie i przebiegu „milenijnej” reformy systemu edukacji. Obraz nauczyciela zależniowego o swój los i przekonanie o niewielkich możliwościach współtworzenia modelu oświaty w Polsce nie napawa więc optymizmem.

Biorąc pod uwagę status zawodowy badanych ustalono, że aktywniejszymi uczestnikami procesu zmian edukacyjnych są nauczyciele z wyższym poziomem wykształcenia, pracujący głównie w szkołach podstawowych i gimnazjach oraz osoby należące do kadry kierowniczej. Staż pracy nie ma istotnego znaczenia w tym przypadku. W grupie nauczycieli z niższym wykształceniem oraz wśród osób zatrudnionych w szkołach ponadgimnazjalnych (liceach ogólnokształcących i szkołach zawodowych) częściej spotyka się reakcje obojętności wobec zmian lub biernego oporu.

dr MAŁGORZATA
KAMIŃSKA-JUCKIEWICZ
Płock



Allianz. Siła po Twojej stronie.

Ubezpieczenie „Pierwsza Klasa”

Decyzja jest prosta, gdy chcesz:

- zapewnić ochronę ubezpieczeniową sobie i swojej rodzinie przez 24 godziny na dobę, na całym świecie
- zapewnić sobie ochronę finansową w razie niezdolności do pracy w zawodzie nauczyciela wskutek choroby zawodowej
- zabezpieczyć się na wypadek roszczeń z tytułu odpowiedzialności cywilnej w zawodzie nauczyciela
- sprawić, by przejście na emeryturę nie było Twoją finansową klęską
- skorzystać ze specjalnych warunków ubezpieczenia mieszkania, domu.

Program ubezpieczeniowy wyłącznie dla Pracowników Oświaty przygotowany wspólnie przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, T.U. Allianz Życie Polska S.A. i T.U. Allianz Polska S.A.

Allianz
Infolinia: 0 801 10 20 30

Zarząd Główny Związku Nauczycielstwa Polskiego w Warszawie

ogłasza konkurs

na stanowisko dyrektora filii
Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP
w Tarnobrzegu z siedzibą w Nisku

1. Kandydaci przystępujący do konkursu powinni legitymować się kilkuletnim stażem pracy na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.
2. Oferty kandydatów powinny zawierać:
 - kwestionariusz osobowy,
 - życiorys z opisem dotychczasowej pracy zawodowej,
 - dokumenty potwierdzające posiadane kwalifikacje,
 - opinię,
 - kopie świadectw pracy z dwóch ostatnich okresów zatrudnienia,
 - zaświadczenie lekarskie o braku przeciwwskazań zdrowotnych do wykonywania pracy na stanowisku kierowniczym.

Oferty z dokumentami kandydaci powinni składać w zamkniętych kopertach z podanym adresem zwrotnym z dopiskiem „konkurs” pod adresem:

Zarząd Główny ZNP
ul. Smulikowskiego 6/8, 00-950 Warszawa
w terminie do dnia **9.11.2001 r.**

Konkurs przeprowadzi Komisja Konkursowa powołana przez prezesa ZNP. O terminie i miejscu konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

DZIEŃ PIECZONEGO ZIEMNIAKA

Korytarz pierwszego piętra osiedlowej Szkoły Podstawowej nr 60 na warszawskim Grochowie w październikowy poniedziałkowy wieczór kierownik świetlicy, **Alicja Mietniowska**, z pomocą nauczycielki **Ani Modzelewskiej**, zamieniła w plac gier i zabaw. Miejsca pod oknami i wokół holu ciasno obsiedli rodzice. Środek — dzieciaki. Gości powitała dyrektor szkoły, **Wiesława Swaczyńska**, rozpoczynając imprezę — Dzień Pieczonego Ziemniaka. Były konkursy, zawody dla małych i dużych. Był tytułowy pieczony ziemniak. A na koniec słodki poczęstunek dla wszystkich uczestników zabawy. Zabawy, która na dwie godziny ożywiła sennie już o tej porze szkolne mury.

Wydawać by się mogło, że zagonieni codziennością rodzice nie znajdą czasu, by popatrzeć, co w ciągu miesiąca od rozpoczęcia roku przygotowały w czasie zajęć świetlicowych ich dziecica-

ki. W zabawie uczestniczyły też dzieci, które nie chodzą na świetlicę. One musiały przyjść do szkoły powtórnie.

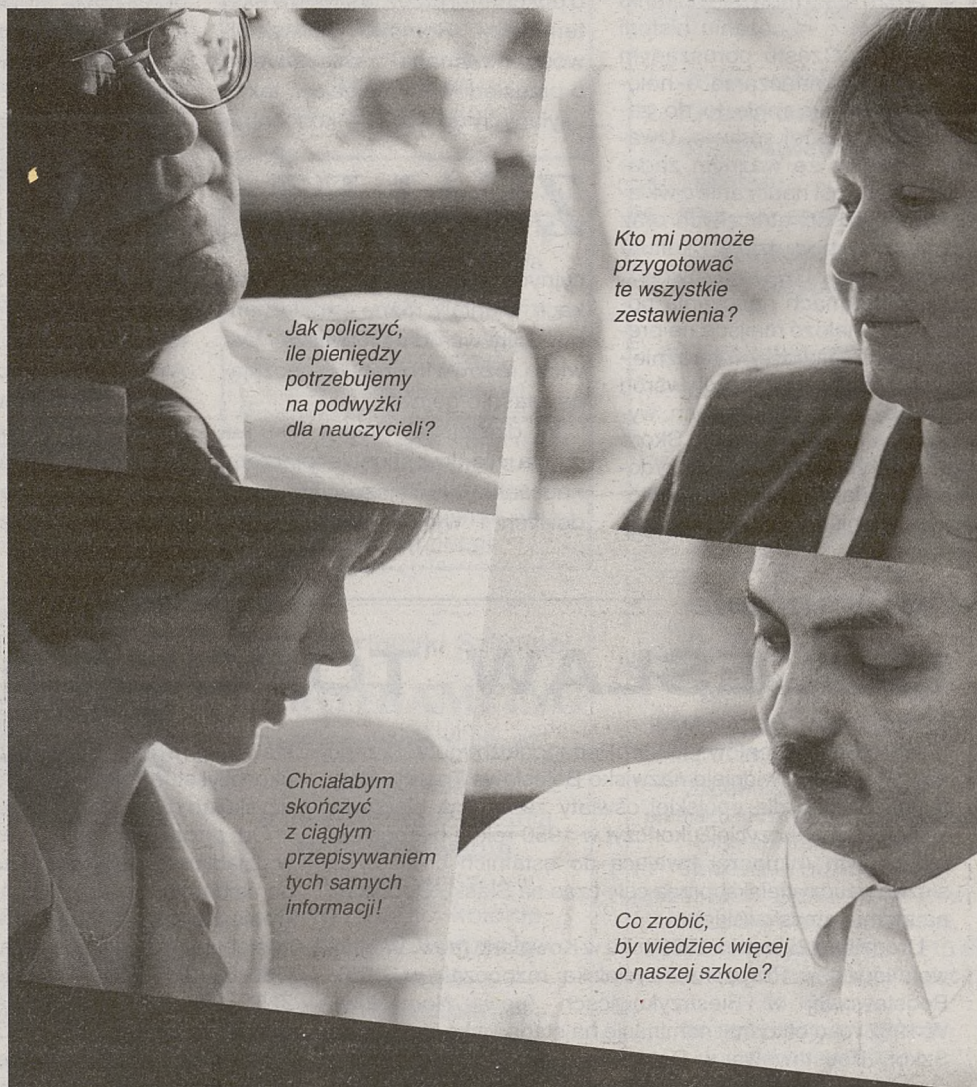
Tak wiele mówi się o współdziałaniu rodziny i szkoły. I najczęściej rzecz cała kończy się na wybraniu trójek klasowych, które od czasu do czasu zajmą się zakupem biletów do teatru albo pomogą przy organizacji klasowych świąt czy wycieczek. Comiesięczne zebrania klasowe też nie służą zbytnio bliższemu poznaniu, bo obciążone są ciężarem oceny, oceny uczniowskich postępów i grzeszków.

Pomysł na wspólną zabawę dzieci i rodziców świetlicowych jest strzałem w dziesiątkę. W szkolnej świetlicy małe dzieci przebywają często o wiele dłużej niż w klasie ze swoją panią. Świetlica dla wielu z nich na bardzo wiele godzin staje się drugim domem. Dobrze, jeśli i ten dom jest im przyjazny...

HAD



Fot. Małgorzata Szyszko



Jak policzyć, ile pieniędzy potrzebujemy na podwyżki dla nauczycieli?

Kto mi pomoże przygotować te wszystkie zestawienia?

Chciałabym skrócić z ciągłym przepisywaniem tych samych informacji!

Co zrobić, by wiedzieć więcej o naszej szkole?

**Zamów nowy,
bezpłatny
katalog!**

VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ
ul. Kazimierska 15
51-657 Wrocław
tel. (0-71) 348 01 01
fax 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl



Ortografia nie jest, jak się powszechnie myśli, trudnością nie do pokonania. Twierdzą, że przezwyciężenie tej bariery przez przeciętnego ucznia jest możliwe. Jednak wymaga to systematycznej i wytrwałej pracy. Z umiejętnością pisania jest tak, jak z uprawianiem dyscypliny sportowej. Bez ćwiczeń nie ma efektów. Żeby uzyskać doskonałą sprawność fizyczną trzeba kilka godzin dziennie trenować, aby w przyszłości uzyskać zamie-

a wykorzystane w praktyce z uczniami, nie zawsze dawały oczekiwane efekty. Mam tu na myśli: pisanie z pamięci, ze słuchu, z komentarzem. Wtedy postanowiłam wprowadzić inną metodę: każdego dnia kilkuminutowa zabawa ćwiczeniowa. Wymagało to ode mnie dużego przygotowania różnych zestawów ćwiczeń. Nauka z daną zasadą trwała od 1 do 2 tygodni lub dłużej (w zależności, ile czasu wymagało nauczenie i za-

czas — 7 minut — dzieci pisały jak najwięcej zapamiętanych wyrazów z wylosowaną przez siebie zasadą ortograficzną. Kolejne ćwiczenie to „Zgadnij, jaką jestem zasadą?”. Dzieci z przygotowanych worków (5—6) wyciągały minizestawy narzędzi do wykonywania różnej pracy. Potem określały zawód i podawały występującą w tym przypadku zasadę ortograficzną np. „arz” — lekarz. Ulubioną zabawą dzieci są „skojarzenia”. Pomocnicze wyrazy naprowadzają uwagę dziecka, aby mogło ono skojarzyć i odgadnąć omawiany w aspekcie ortograficznym wyraz. Pomocnicze wyrazy można mówić, pokazywać lub rysować np.:

- jaskółka — robi kółka (rysowanie, pokazywanie kótek)
- uśmiech — uśmiechnięta buzia, przypomina „u”
- krótki — ręce nad głową zamknięte, przypomina „ó”
- długi — ręce nad głową rozłożone pionowo, przypomina „u”.

Zabawa pomaga dzieciom kojarzyć, połączyć ze sobą myśli, poruszyć wyobraźnię w taki sposób, żeby jak najłatwiej i najszybciej zapamiętać pisownię danego wyrazu. Duże zainteresowanie wzbudzały nagrania telewizyjne — programy edukacyjne „Chochlikowe psoty”, czyli jak polubić ortografię.

Po skończonej pracy dzieci same oceniały siebie, czego się nauczyły. W mojej ocenie najpierw patrzyłam, na ile uczeń opanował daną zasadę, a potem, jakie są braki i co trzeba utrwalić. Każda taka lekcja kończyła się zawsze nagrodami dla wszystkich, bo każdy uczeń robił postępy do swoich możliwości intelektualnych i rozwojowych.

Po miesięcznej pracy zauważyłam pierwsze efekty. Nie była to już dla dzieci mozolna i wyczerpująca nauka, wręcz przeciwnie, każdego dnia czekały, który zestaw ćwiczeń wybiorą do „zabawy z daną zasadą”. Ku mojemu zaskoczeniu, same wybierały zasadę, z którą najwięcej miały problemów. Zaczęły też same wymyślać i przygotowywać ćwiczenia (indywidualne, w grupach, w zespołach). Kopalnia pomysłów była niewyczerpana. Tworzyły nowe zestawy ćwiczeń: np.: „Zegar ortograficzny”, „Literówka”, rebusy, logografy. Układy, zagadki, wirówki, krzyżówki, gry planszowe, puzzle ortograficzne itp. Powstały wiersze, piosenki, a także opowiadania ortograficzne pod takimi tytułami, jak: *Jak krasnal został królewiczem*, *Tajemnica pewnego zamku*, *Zadziwiająca kraina*, *Szczęście Gogusia* itp.

To, co „robię z ortografią”, nie jest złotym środkiem. Jednak ta modyfikacja zmieniła nastawienie moich uczniów do nauki ortografii. Tradycyjne dyktanda nie sprawiały już takich kłopotów, jak do tej pory. Efekty pracy swoich dzieci zauważyli także rodzice, którzy dostrzegli, że prace domowe, utrwalenie wiadomości do lekcji kontrolnej, przychodziły im dzieciom z łatwością i z większą chęcią. Każdego roku zwieńczeniem całej pracy jest klasowy, a potem szkolny konkurs ortograficzny, w którym udział biorą „moje” dzieci. Cieszą się, gdy otrzymują wysokie noty, wyróżnienia i pierwsze miejsca i zostają „Mistrzem — Maradoną ortografii”.

IWONA ŁYSKAWKA
pedagog w zakresie
kształcenia zintegrowanego

NA RINGU Z ORTOGRAFIĄ

rzony cel — zdobycie medalu. Tak też jest na pewno z ortografią, wymaga ona codziennego ćwiczenia. Jednak nie parogodzinne i żmudne ćwiczenia poprawnej pisowni lub częstego przepisywania stronicowych tekstów, „Będziesz tak długo siedział i pisał, aż się nauczysz”. Taka metoda to duży błąd, który zniechęca dzieci do podjęcia trudu walki z ortografią. Wystarczy ćwiczyć i powtarzać przez kilka minut (5—10). Każdego ucznia stać na taki wysiłek, aby zapamiętać pisownię 3—4 wyrazów. Jednak trzeba to robić każdego dnia.

Rozpoczynając pracę w klasach młodszych, często zastanawiałam się, w jaki sposób ułatwić maluchom wkroczenie w świat ortografii. Przystosowane na studiach wiadomości teoretyczne z tej dziedziny,

pamiętanie przez dzieci pisowni danej zasady). Przytoczę niektóre propozycje ćwiczeń. Gdy „na ringu” była zasada ortograficzna, dzieci same wybierały rodzaj zabawy ćwiczeniowej z przygotowanego zestawu, np. ćwiczenie pudło z zasadami. Wygląda ono następująco. W pudle znajdują się różne przedmioty, których nazwy zawierają daną zasadę „ó” niewymienne. Po wyciągnięciu przedmiotu zapisywaliśmy jego nazwę na tablicy. Po zapisaniu wszystkich wyrazów, dzieci same odgadywały, jaką zasadą ortograficzną będziemy się zajmować przez najbliższy czas (1 lub 2 tygodnie). Inne ćwiczenie to np. „szuflada ortograficzna”. Często wykorzystywałam je do pracy w grupach. Każda grupa losowała, wyciągając z szuflady, kartkę z zasadą ortograficzną. Na określony

Bardzo dużo mówi się ostatnio i pisze o nauczaniu historii najnowszej. Często poruszonym tematem jest nauczanie o holokaście. Skłania mnie to do zabrania głosu w tej sprawie. Uważam bowiem, że ważnym zadaniem szkoły jest nauczanie o wkładzie mniejszości etnicznych oraz wyznaniowych w dzieje i kulturę naszego kraju. Uważam również, że w programach nauczania powinno się znaleźć miejsce na prezentację przeszłości i teraźniejszości wszystkich żyjących wśród nas mniejszości narodowych, wyznaniowych i seksualnych. Skoro mówimy o zagładzie narodu żydowskiego w latach II wojny światowej, powinniśmy mówić również

o dokonanej przez faszystów eksterminacji Romów. Sprawiedliwość wymaga wspomnienia o prześladowaniach gejów, także zsyłanych do obozów koncentra-

przeszłości i teraźniejszości. Natomiast mniejszości seksualne wzbudzają wciąż kontrowersje. Na ich temat krąży w społeczeństwie wiele absurdalnych mitów,

ZNALEŹĆ MIEJSCE

cyjnych. Na oświęcimskich pasiakach widniały różne „znaki hańby”, były wśród nich gwiazdy Dawida i różowe trójkąty (oznaczające właśnie gejów).

W dzisiejszej Polsce nikt już chyba nie kwestionuje potrzeby nauczania o mniejszościach narodowych i wyznaniowych, o ich

presądów i uprzedzeń. Są one źródłem niechęci otoczenia i często owocują aktami nietolerancji. A przecież społeczność gejów i lesbijek obejmuje wg niektórych badaczy około 10 proc. społeczeństwa. Jest więc to grupa bardzo liczna, znacznie liczniejsza od wszelkich mniejszości w Polsce.

Zadaniem szkoły powinno więc być informowanie o tym, kim są geje i lesbijki, jak wygląda ich życie i sytuacja prawna. Bardzo cenne byłoby porównanie z innymi państwami europejskimi.

Uważam, że edukacja o mniejszościach narodowych, wyznaniowych i seksualnych jest fundamentem normalnie funkcjonującego społeczeństwa dążącego do równości praw i szans wszystkich obywateli. Bez niej nauczanie o kulturze Romów lub o zagładzie Żydów będzie nauczaniem o zagadnieniach wyrwanych z szerszego kontekstu.

PAWEŁ FIJAŁKOWSKI
Warszawa

Wspomnienie

BOLESŁAW TOPOŁA (1929—2001)

Wśród absolwentów Liceum Pedagogicznego w Brzegu na 101 miejscu widnieje nazwisko Bolesława Topoły, który tę tak bardzo dla opolskiej oświaty zasłużoną placówkę kształcenia nauczycieli ukończył w 1950 roku i bezpośrednio po tym rozpoczął trwającą do ostatnich chwil życia służbę nauczycielską, przez cały czas na Śląsku Opolskim, na ziemi namysłowskiej.

Urodził się 22 marca 1929 roku w Kowalach (pow. Wieluń, woj. łódzkie). Pracę nauczycielską rozpoczął w Szkole Podstawowej w Biestrzykowicach (pow. Namysłów). W 1952 roku otrzymał nominację na stanowisko kierownika Szkoły Podstawowej w Dąbrowie (pow. Namysłów), pracował tam przez rok. W 1953 roku został powołany do pełnienia funkcji kierownika Wydziału Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Namysłowie. Okres 1953—1973 to praca na stanowisku kierownika Szkoły Podstawowej w Biestrzykowicach. W latach 1973—1975 pracował na stanowisku wizytatora Wydziału Oświaty Powiatowej Rady Narodowej w Namysłowie. Następnie aż do przejścia na emeryturę w 1984 roku był kolejno: dyrektorem Szkoły Podstawowej nr 1 w Namysłowie, zastępcą gminnego dyrektora szkół w Świerczowie oraz pedagogiem szkolnym w Szkole Pod-

stawowej nr 4 w Namysłowie. W trakcie pracy zawodowej ukończył studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, uzyskując dyplom magistra pedagogiki.

Od początku pracy zawodowej aktywnie uczestniczył w działalności Związku Nauczycielstwa Polskiego, należał do najbardziej znanych i zasłużonych działaczy na terenie Opolszczyzny. W Związku w różnych okresach pełnił m.in. następujące funkcje: prezesa Ogniska, prezesa Zarządu Oddziału ZNP w Namysłowie, wiceprezesa Zarządu Okręgu ZNP w Opolu, przewodniczącego Komisji Historycznej przy Zarządzie Okręgu ZNP w Opolu, członka Głównej Komisji Historycznej przy Zarządzie Głównym ZNP w Warszawie. W codziennej pracy związkowej szczególną troską otaczał nauczycieli starszych, dbał o ich sprawy materialne, a jednocześnie z benedyktyńską skrupulatnością spisywał dzieje ich pracy zawodowej i społecznej, zdobyłą wiedzę upowszechniał na spotkaniach i poprzez różne publikacje. Jest autorem m.in. opracowania „50 lat oświaty na ziemi namysłowskiej (1945—1995)” (Namysłów 1995), znakomitej, źródłowej pracy o początkach oświaty na terenie powiatu namysłowskiego po 1945 roku, stanowiącej cenny przyczynek do dziejów oświaty w naszym województwie. Był

współorganizatorem sesji naukowej w Opolu w 1995 roku: „Oświata i nauka na Śląsku Opolskim (1945—1995)”, której patronował Uniwersytet Opolski i Zarząd Okręgu ZNP w Opolu. Współinicjator edycji „Słownika biograficznego nauczycieli Śląska Opolskiego”, w pięciu dotychczas wydanych tomach w latach 1995—2000 zapisano biogramy ponad 800 nauczycieli i działaczy oświatowych, najbardziej dla ziemi opolskiej zasłużonych.

Życzliwy i serdeczny, śpieszący z pomocą wszystkim potrzebującym, był także wzorem pracowitości i odpowiedzialności, a jednocześnie nieustępliwości wszędzie tam, gdzie chodziło o dobro oświaty i jej pracowników. Należał do tych działaczy Związku Nauczycielstwa Polskiego, którzy swoją osobistą, twórczą działalnością i pracą reprezentowali najpiękniejsze wartości polskiego nauczycielstwa skupionego wokół Związku mającego wiekową tradycję. Odznaczony był m.in. Krzyżem Kawalerskim OOP, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznaką Związku Nauczycielstwa Polskiego. Zmarł 12 sierpnia 2001 roku. Pochowany został w Namysłowie.

JERZY DUDA
Komisja Historyczna
przy Zarządzie Okręgu ZNP
w Opolu

Śladem naszych publikacji

BĘDZIE ZNACZNIE TANIEJ

Wiadomo, że ok. 80 proc. nauzczyteli ma dyplomy wyższych uczelni, a ok. 30 proc. specjalistyczne dyplomy po studiach podyplomowych. „Dyplomowanie” więc w wykonaniu urzędników oświatowych jako swoista weryfikacja dyplomów uniwersyteckich jest „pomieszczeniem z popłataniem”.

Całkowicie więc zgadzam się ze spostrzeżeniami kol. prezes Urszuli Polak (artykuł „Na wagę awansu” „GN” nr 37). Również z tym, że „dyplomowanie” robi z nauczycieli harcerzy zdobywających sprawność „archiwisty”, a komisje kwalifikacyjne są „sądami kapturowymi”. Zacząć więc trzeba znów od nowa i lepiej bez takiego „dyplomowania”. Tym bardziej że zapewne niewielu z „akceptowanych dyplomowanych” otrzymało podwyżkę obiecaną przez sławetnego „błędny” ministra w wysokości aż 621 zł w tym roku i aż 1205 zł na 2002 rok!

Aby zaś „nie wylewać nadal dziecka z kąpielą” wystarczy utrzymać i zwiększyć 2—3-krotnie dodatki za specjalizację zawodową oraz ustanowić dodatek za każdy rok po mianowaniu po 1 proc. Będzie znacznie taniej i sprawliwiej.

Pamiętajmy tu o wskazaniu niedawno znów przypomnianego przez „Głos” naszego patrona św. Jana La Salle, że pogardzane nauczycielstwo jest zaszczytne, bo jest misją. Dbajmy więc o godność stanu nauczycielskiego i godną edukację poprzez żądanie tworzenia ustawowego przeciw systemu społecznym organów oświaty (rady szkół i rady oświaty: gminne, powiatowe, wojewódzkie i krajowe), gdzie związkowcy i oświatowcy jako społecznicy będą działać solidarnie, a wołać gromko od Tatr po Gdańsk. Weźmy swoje sprawy w swoje ręce, bo nikt nie zadba o naszą godność, jeśli sami o nią nie zadamy.

ANDRZEJ SZKLARCZYK
prezes Beskidzkiego
Stowarzyszenia Oświatowego

X EDYCJA TURNIEJU POETYCKIEGO

„AUTOPORTRET JESIENNY”

- W konkursie mogą wziąć udział poeci niezrzeszeni oraz poeci będący członkami związków twórczych. Wiek uczestników od 15 lat.
- Na konkurs należy nadsyłać utwory, które dotąd nie były publikowane i nagradzane na innych konkursach poetyckich.
- Organizatorzy nie ograniczają tematyki prac konkursowych.
- Na konkurs należy nadsyłać zestaw do 3 wierszy w pięciu egzemplarzach maszynopisu do 30 listopada, pod adresem: **Krotoszyński Ośrodek Kultury, ul. 56 Pułku Piechoty Wlkp. 18, 63-700 Krotoszyn.**
- Każdy utwór powinien być opatrzony godłem. Godło winno

- widnieć na dołączonej kopercie z informacjami: imię, nazwisko, adres, telefon.
- Oceny nadesłanych prac dokona jury. Organizatorzy nie zwracają prac nadesłanych na konkurs.
- Uroczysty finał turnieju i wręczenie nagród laureatom odbędzie się **29 grudnia 2001 r.** o godzinie 17.00 kino.
- Nagrody finansowe i wyróżnienia rzeczowe zostaną ufundowane przez organizatorów, sponsorów oraz przez osoby prywatne.
- Organizatorzy zastrzegają sobie prawo publikacji nagrodzonych i wyróżnionych wierszy w pokonkursowym almanachu poetyckim oraz prasie.
- Szczegółowych informacji o konkursie udziela Daria Podemska. Tel. (0-62) 725-42-78.

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwonki
10 LAT GWARANCJI
DZWONKI BEZSTRESOWE
supernowoczesne **TANIE** bez VAT
TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika profesjonalna

01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

Tablice rozkładu zajęć
korkowe i magnetyczne

Tablice szkolne:
zielone, białe, aulowe,
ogłoszeń tekstylne i korkowe
realizacja indywidualnych zamówień

tel. (058) 681 97 08
P.W. Koczwa, 83-304 Przdokowo

SZTANDARY SZATY LITURGICZNE
wykonuje
PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory
ul. Biskupa A. Włodarskiego 13
Tel. (032) 246-55-76
woj. śląskie

TABLICE WYNIKÓW
sportowych na każdą halę
Ceny od 1990 zł + VAT
— koszty transportu i montażu 0 zł!
Wymiary od 107x82 cm do 11x3 m
Profesjonalna obsługa wszystkich gier halowych, rewelacyjna niezawodność Ponad 400 instalacji, w tym w 9 klubach ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE
sterowniki programowalne
zegary korytarzowe
melodie przez radiowęzeł itd.
ESK mgr inż. Stanisław Gardynik
05-090 Raszyn, Olszowa 68
Tel./fax (0-22) 720-22-20
http://www.esk.com.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauczycielka języka niemieckiego pilnie poszukuje pracy na pół etatu — jeden dzień w tygodniu, najchętniej poniedziałek (oferty cała Polska). Bojarska, ul. Ogrodowa 8/14, 20-075 Lublin.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Żółtkiewce zatrudni na okres 6 miesięcy nauczyciela języka niemieckiego w pełnym wymiarze godzin. Kontakt: (0-84) 683-16-30.

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2001 r. wynosi 35,10 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.

Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 12401053-40060347-2700-401112-001 lub kasa Oddziału.



„NAUKA”
STUDIO FILMÓW
EDUKACYJNYCH

00-654 WARSZAWA
ul. Śniadeckich 17
tel./fax (22) 621-98-65
tel. (22) 621-96-42
www.nauka.waw.pl

OFERUJE KASETY MAGNETOWIDOWE VHS
Z FILMAMI DYDAKTYCZNYMI DO:

- nauczania przedszkolnego
- nauczania zintegrowanego
- przyrody
- języka polskiego
- matematyki
- fizyki
- chemii
- biologii
- geografii
- historii
- wychowania plastycznego
- wychowania muzycznego
- wychowania fizycznego
- wychowania w zdrowiu

Kasety znajdują się w ciągłej sprzedaży. Można je nabywać bezpośrednio w siedzibie SFE NAUKA lub zamawiać telefonicznie, faksem lub listownie. Płatność gotówką lub przelewem po otrzymaniu przesyłki. Szkołom i przedszkolom znajdującym się w trudnej sytuacji finansowej udzielamy **wydłużonych terminów płatności (do 3 mies.)**. Ceny, z podatkiem VAT 22%, wahają się w granicach 26,23 — 44,53zł. Na życzenie wysyłamy katalogi.

Dokładniejszych informacji udzielimy telefonicznie.

WYDAWNICTWO BOHDANA ORŁOWSKIEGO
PROPONUJE

Poradnik dyrektora i księgowego szkoły

Kompletna wiedza prawna dotycząca zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

KSIĄŻKA jedyna na polskim rynku tak obszerna i zawsze aktualna, 4 tomy, ponad 900 luźnych kartek pozwalających na okresową **aktualizację** treści. **PROGRAM KOMPUTEROWY** wersja Windows NT/95/98 na CD. Użytkownicy programu płacą tylko za aktualizację.

Opracowanie zawiera: 380 jednolitych tekstów obowiązujących ustaw, rozporządzeń, zarządzeń, wykładnie MEN, komentarze autorskie, 450 haseł tak dobranych, że obejmują całość zagadnień związanych z zarządzaniem oświatą, 250 wzorów druków, umów, regulaminów, całość uzupełniona obszernym indeksem, spisem druków, indeksem aktów prawnych...

Książkę lub program wykorzystuje 12 000 placówek. Baza danych od ponad 9 lat jest systematycznie aktualizowana.

Program można zamówić pisemnie lub telefonicznie u wydawcy.

Następne X wydanie książki dopiero w 2002 roku!

Autorzy publikacji odpowiadają klientom na każde szczegółowe pytanie dotyczące zarządzania placówką oświatowo-wychowawczą.

Podręcznik dla nauczycieli stażystów, kontraktowych i mianowanych

Kompletna wiedza prawna potrzebna: nauczycielowi stażysty, kontraktowemu i mianowanemu, opiekunowi stażu, członkowi komisji kwalifikacyjnej (egzaminacyjnej).

Opracowanie zawiera: akty prawne, komentarze autora.

Całość napisana kompetentnie, przystępnie i czytelnie — uzupełniona indeksem oraz spisem metryk wykorzystanych aktów prawnych.



Zamówienia: Wydawnictwo Programowanie Komputerów
05-510 Konstancin-Jeziorna, ul. Batorego 16/6, P. O. Box 43,
tel.: (0-22) 756 42 73, fax: (0-22) 754 03 93.



OGÓLNOPOLSKA
DYSTRYBUCJA
PODRĘCZNIKÓW

Oferujemy:

- sprzedaż hurtową książek z bogatą ofertą asortymentową podręczników szkolnych do szkół podstawowych, gimnazjów, szkół średnich i wyższych, publikacje metodyczne dla nauczycieli
- słowniki, encyklopedie, atlasy, literaturę dziecięcą i młodzieżową
- pomoce naukowe niezbędne w każdej szkole

Proponujemy:

Kompleksową obsługę szkół, instytucji, obejmującą:

- bezpłatny transport
- prezentacje i kiermasze edukacyjne
- organizowanie spotkań z nauczycielami
- korzystne rabaty dla szkół i bibliotek

Dziesięcioletnia współpraca z wydawnictwami edukacyjnymi oraz doświadczenie w obsłudze szkół z całego kraju będą stanowią gwarancję zadowolenia z naszych usług.

Mamy nadzieję, iż zdecydujecie się Państwo na współpracę z nami.

Zapraszamy

PH FAMA
ul. Ks. P. Ściegiennego 7
40-114 Katowice

tel./fax (0-32) 204-18-73
258-90-92, 258-75-80



WARSZTAT
RYBACKI

42-583 Bobrowniki
tel. (0-32) 287-42-73; 0603974349
tel./fax (0-32) 287-42-62,

sieci ochronne
i sportowe

na ściany
okna i sufity

Cena netto od 7,00 zł/m²

Montaż na życzenie
lub dostawa osprzętu
do samodzielnego założenia.

Mycie okien
na dużej wysokości.

SZTANDARY

Haftowanie i Renowacja
ZAPEWNIAMY
WYSOKĄ JAKOŚĆ HAFTU
RĘCZNEGO WYPUKŁEGO
I MALARSKIEGO

(barwne portrety patronów)
Pracownia Haftu Artystycznego
Krystyna Duchniak
Radom, ul. Kolberga 4/15
Tel./fax + 483633021
e-mail: pracownia@haft.net.pl
www.haft.net.pl

Biuro Turystyki Szkolnej
EUROTRAMPING

www.eurotramping.pl

informuje
o możliwości uzyskania
dofinansowania
do wyjazdów
na wycieczki i kolonie
dla dzieci i młodzieży.
Zadzwoń
i zamów bezpłatny
katalog jeszcze dziś,
Tel. (77) 454-82-64

Warsztaty
Zespołu Szkół
Zawodowych nr 1
w Łukowie

ul. T. Kościuszki 10,
tel. (025) 7982397,
fax (025) 7983875

posiadają w ciągłej sprzedaży
po atrakcyjnych cenach i ko-
rzystnych terminach płatności:

1. Stoliki uczniowskie
2. Krzesła uczniowskie
3. Stoliki świetlicowe
4. Taborety
5. Błaty do stolików uczniowskich
6. Ławki korytarzowe

Na produkowane wyroby
posiadamy certyfikat

Zapewniamy transport.
Większe dostawy bezpłatnie.

Organizujemy
2-dniowe kursy
„Kierowników
wycieczek szkolnych”
w Czechach.

Zapewniamy wyżywienie,
przejazd luksusowym autokarem.
Program kursu posiada
świadectwa autoryzowane
przez MEN. Zgłoszenia grupowe
(45 osób) — cena od 185 zł,
zgłoszenia indywidualne — 215 zł.
Ww. kursy podlegają refundacji
do 100 zł.

Szczegółowe informacje
pod numerem
tel. (0-77) 454-99-15.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732 internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl

6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5.09 — na IV kwartał roku bieżącego

Prenumerata pocztowa
Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

— do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
— do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
— do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.

Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.

Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.

Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.

Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

ZNACIE WIĘC POSŁUCHAJCIE

Już jeżeli miałbym wspominać, to raczej lata uczniowskie niż nauczycielskie. Kiedy chodziłem do szkoły, inni odpowiadali za mnie, a później, niestety, ja za innych. Skoro jednak uczyłem się przez długie dziesiątki lat, z tego trzy pełne dekady przepracowałem jako dyrektor szkół średnich, to coś z tego powinno wynikać.

Właśnie. Co? Nie rady. Raczej trochę obserwacji i porównań. A że nie będzie w tym nowych, odkrywczych myśli, to niech mi za motto posłużą znane słowa Pana Jowialskiego: „Znacie? (...) Znamy. To posłuchajcie”.

Od pewnego czasu niepokoi mnie nierzadko spotykany sąd, że młodzież nie czyta jakichś tam obowiązkowych lektur, bo albo kupuje starannie opracowane „klucze”, albo korzysta z pomocy Internetu, gdzie ma wszystko. Czy naprawdę wszystko? Czy taka edukacja nie zubaża wrażliwości uczuć i krytycznej myśli? Czy wreszcie nie tłumi pragnienia dialogu, dyskusji z autorem, kolegą i samym sobą? Internet może być bezcenny jako wstęp do pracy umysłowej, nie jako jej sedno.

Profesor Andrzej Zawada wskazuje w swojej książce „Literackie półwiecze” na bez wątpienia doniosłą, poznawczą rolę Internetu, także w zakresie literatury. Bo przecież są tam dzieła i portrety autorów, ich biografie oraz opinie o pisarzach. No cóż? Kusi takie ułatwione życie intelektualne, czy jednak własne myślenie można zastąpić cudzym? Tworzenie poglądów wymaga osobistego udziału. Może nawet skupienia nad książką? Internet to jednak świat zastępczy, a żyć i myśleć trzeba autentycznie. I czytać też na serio.

To, czy młodzież czyta książki, czy nie, zależy od spisu lektur, który na pewno wymaga rozumnych korekt. Zależy również, a może nade wszystko, od tego, czy lubimy własne lekcje i poświęcone im książki. To zapewne truizm, ale do dziś uprawiam kult udanych, dobrych lekcji. Już nie uczę, ale czynię to nadal. W codzien-

nych powinnościach dyrektora szkoły stanowiły azyl i wytchnienie. Odrywały od dziur w budżecie i braku wszystkiego na wszystko. Wypiański to jednak nie to samo, co pękające kotły. Pamiętam własne lekcje i wszystko, co było na nich trafne i chybione. Poza tym hospitałem i omawiałem ponad tysiąc lekcji. Wiem na pewno, że mogą się one stać ważną zachętą do czytania. Kluczem lepszym niż „bryk”.

Nie ośmielam się stawiać własnych zajęć za wzór, ale szedłem na nie może i przesadnie obładowany książkami i czasopismami. Oczekiwałem też, że pusty nie będzie stolik ucznia. Prawie każde moje spotkanie z klasą zaczynałem od prezentacji nowości wydawniczych. Raz na jakiś czas odbywał się przegląd prasy literackiej czy społecznej. Próbowałem naśladować mojego polonistę z dawnego warszawskiego Staszica, Bernarda Drzewieskiego. Na jego lekcjach panowała atmosfera dialogu, dysput, sporu. Drzewieski nie znosił jednak pustosłowia i na poparcie tego, co mówimy, żądał dowodów z tekstu książki. „Tekst” — słyszę do dziś pogodny okrzyk profesora. Nam się nie śniło, żebyśmy mogli czegoś ważnego nie przeczytać. Omawiał bardzo niewiele książek, ale jak to robił! Jego „Dziady” to było przeżycie. Będąc już nauczycielem, starałem się dochować wierności jego spojrzeniu na utwór i niedawno spotkało mnie to szczególne wyróżnienie. Zadzwoniła do mnie nauczycielka szkoły podstawowej w Rożentalu pod Lubawą, maturzystka sprzed 22 lat, Hanna Chełkowska. Powiedziała najpierw coś miłego o dawnych lekcjach i zaczęła recytować początek monologu Gustawa: „Idę z daleka, nie wiem z piekła czyli z raju, i wracam do tegoż kraju...” I dalej, i dalej. Pamiętała słowa poety lepiej niż ja dziś.

Drzewieski umarł chyba w latach 60. — Ale i on, i dobrze go pamiętający uczniowie — to na pewno nie współczesność. Niedawno jednak

przez cztery lata miałem sposobność obserwowania zajęć pewnego polonisty z warszawskiego liceum. W klasie pierwszej zaczął od „Paragrafu 22”, potem była „Boska komedia”, coś z Kochanowskiego i Kafki. Dawał uczniom do opracowania oryginalne tematy; wczytywałem się w jego recenzje, w których umiał zachęcać do dalszych poszukiwań. Sprawiał, że nawet „nie-humanisci” zblżyli się do Dostojewskiego, Witkacego bądź Gombrowicza. Przemknął po swoim przez cały program licealny, a gdy przed maturą spytałem jednego z uczniów, gdzie się podziela ich „Wierna rzeka” i powieść Dąbrowskiej, otrzymałem odpowiedź: „Sami przeczytamy”. Czy tak się stało, wątpię, ale matura przeszła popisowo. Zdający mniej się interesowali „Powrotem posła”, ale umieli polemizować z Leszkiem Kołakowskim. W tej szkole niebanalnie postępowali także historyk. Woził klasę po kraju do miejsc zapisanych w dziejach. Ślady wojny z Chmielnikiem i Tatarami uczniowie oglądali podczas naukowo przygotowanej wycieczki po Ukrainie. Wyrysowane jesszcze w kraju plany tej wyprawy i różne terenowe szkice oglądałem z szacunkiem i podziwem. Po powrocie klasy słuchałem opowieści o prawdziwym Wołodyjowskim, w prawdziwym Kamieńcu. Wycieczka nie kosztowała zbyt wiele. A że się nauczyciel napracował?... Widocznie był naiwny, widocznie to lubił.

Czesław Miłosz wyznał, opisując swoje prace na uniwersytecie, że wykład uważał za udany tylko wtedy, gdy w jego toku udało mu się „wyciągnąć królika z cylindra”. Myślę, że jest to prawda uniwersalna. Sprawdza się i w Berkeley, i w klasie piątej szkoły podstawowej na moich Mazurach. Student czy uczeń mają prawo wiedzieć albo tylko odczuwać, po co przyszedli na zajęcia. Nie chodzi, oczywiście, o naukowe rewelacje, ale o treść godną uwagi, o chwilę przeżywania czegoś nowego, świeżego. Ona wymaga przemyśleń, przygotowań. Ale jej błysk pozostaje w pamięci.

Cóż powiem na zakończenie? Nie każdy jest Miłoszem, o Drzewieskich też trudno, a program autorski wspomnianego tu polonisty wymaga jego żarliwości, talentu i odwagi.

Mistrzów nie sieją. Na górze ani na dole. Sami nimi najczęściej nie jesteśmy. Ale to na nas właśnie, na nas przeciętnych i zatroskanych nadmiarem pracy nie od dziś opiera swój byt szkoła.

Placforma, jak nazywa tę partię autorka słynnego telewizyjnego kabareciku, to ugrupowanie ludzi nadzwyczaj „ciekawych”. W sezonie wyborczym kolejny tego dowód dali jej członkowie z Mysłowic. Oto elektoratowi zaproponowali przygotowaną gazetkę kampanijną, w której wściekle chwycili na ząb lewicę. Przy okazji — udając dziewczę!

I tak na przykład, rzucając się na naszą kandydatkę Kondziałkę, pan redaktor Wojciech Dobiński na łamach wrześniowego wydania „Informatora Mysłowickiego” (bo tak gazetka PO się nazwała) wytyka pani Gabrieli przedstawianie się jako nauczyciela dyplomowanego, choć od lat zwolnionego do pełnienia funkcji związkowej. I to właśnie daje mu asumpt do dywagacji, iż jedni „zbierają tomy papierzysk, marnują ogromną ilość czasu i pieniędzy na zupełnie zbyteczne działania, by doczekać się po latach mianowania”, podczas gdy inni niejako sami z siebie otrzymują godność nauczyciela dyplomowanego. Tak wariacko działa reforma. Każdy, kto to przeczytał, być może pomyślałby, że autor ma rację, gdyby nie drobne „ale”...

Oto pan Wojciech Dobiński nie jest pierwszym lepszym, pozostając w poetyce kabaretowej „placformistą”, ale sekretarzem Zarządu Miasta. Co więcej, na łamach „Życia Mysłowic”, lokalnego dwutygodnika wydawanego przez tam-

PANNA BYŁAM

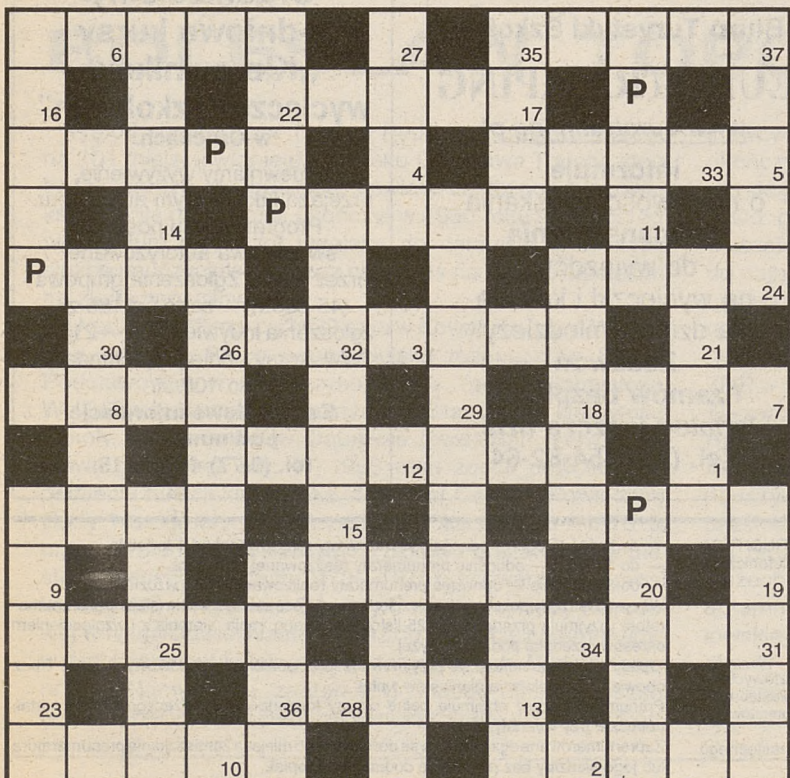
tejszy Urząd Miasta, już pisał był o zasadach awansu zawodowego. Można zatem przypuszczać, że człowiek wie o czym się wypowiada. A jeśli nie wie, to może powinien, na wzór byłego ministra edukacji, zapytać nauczyciela „rodzinnego”. A w jego przypadku już nie siostrę, lecz własną żonę — nauczycielkę. Wówczas pewnie dowiedziałby się, że wszystkie te wariactwa wymyśliłi solidarnościowo-unijno-wolnościowi twórcy reformy statusu nauczycielskiego, a nie żadni lewicowcy. Co więcej, to oni, nie bacząc na ani jedno ostrzeżenie lewicy, ku czemu to może prowadzić, skrzętnie przegłosowali je w Sejmie i Senacie. Lecz jest i kolejny „dowcip” — oto biorąc pod uwagę, w jaki sposób powstała PO, kogo i jak porzucali jej twórcy, śmiało można powiedzieć, że pan sekretarz Dobiński w ferworze walki wyborczej nie dostrzegł, że pokazuje gest Kozakiewicza nie komu innemu, jak tylko...swoim! Będąc więc na jego miejscu, zacząłbym się poważnie obawiać o urzędniczą przyszłość...

Panie sekretarzu, odpowiadając na apel waszego wyborczego pisemka o pokazanie klasy oraz by nie było gry „poniżej pasa”, apeluję do Pana o pokazanie w kwestii nauczycielskiego marnowania czasu i pieniędzy osobistej klasy. Ja natomiast solennie obiecuję, że uczynię wszystko, by Pańskim kolegom udało się wreszcie odrzucić te, jak Pan je nazywa, wariactwa, nad stworzeniem których w pocie czoła, co prawda w innych barwach, ale jednak pracowali ponad dwa lata. Tylko błagam — przestań Pan udawać cnotę.

Panną byłem, dziecko miałam, ale co to, to nie? Nie te czasy, panie Dobiński!

WOJCIECH SIERAKOWSKI

KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 22



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery P. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 37 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki.

Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartkach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadesłali poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- do ciskania kamieniami,
- kurcze do obgryzienia,
- zło cierpiące na bezsenność,
- misjonarz norweski, badacz Grenlandii i życia Eskimosów,
- lampka listopadowa,
- morska i akustyczna,
- jeśli nie baczna może jej ująć,
- podstawa kolumny,
- rzeka w Etiopii i Sudanie, dopływ Białego Nilu,
- hinduski bębenek,
- francuska cudzoziemska, polska nadwiślańska,
- częśćka utworu muzycznego,
- twórca „Anny Kareniny”,
- Paul, zmarły w 1940 roku szwajcarski malarz i grafik, członek Der Blaue Reiter,
- strączyńiec,
- kuzynka śledzia, żyjąca także w Morzu Bałtyckim,

- śrutem do rzutków,
- do średniowiecznej orki,
- pomost do załadunku,
- rysunek lub przedruk ceramiczny wykonany barwnikiem o tej samej nazwie,
- katolicka organizacja dobroczynna,
- 1440 minut,
- przeprowadzona przez napastników,
- wygasły wulkan w Gwatemali,
- węzeł ratowniczy wykonany na podwójnie złożonej linie,
- matka Tyberiusza,
- np. górna powierzchnia górniczego wyrobiska,
- na południe od Jeziora Jasień,
- niezabudowana przestrzeń,
- niekoniecznie uroczysta zbiórka,
- kolorowy żałobnik,
- piórko wśród drewna,
- średniowieczna pieśń religijna,
- trójkątny żagiel podnoszony w płaszczyźnie symetrii statku,
- w 1776 roku przekształcona w kawalerię narodową,
- gwiazdozbiór nieba południowego,
- podziemny ocean wody słodkiej w mitologii babilońsko-asyryjskiej,
- za wsią Kraszewskiego,
- średniowieczni kuglarze,
- meczet piątkowy.

UWAGA NAGRODY!!!

W wyniku losowania, za poprawne rozwiązania nagrody niespodzianki otrzymują:

Krzyżówka nr 15 — hasło porzekadło ludowe: „Najokrutniejszy taki, co gryzie a pięści”;

Grażyna Skowronek (Warszawa), **Roman Żmijewski** (Ciechanów).

Krzyżówka nr 16 — hasło porzekadło ludowe: „Częstokroć grzechy nazwiska cnót mają”;

Marian Szykiewicz (Wilczęta), **Helena Kasza** (Włostów).

Krzyżówka nr 17 — hasło porzekadło ludowe: „Kto się zbyt hojnością unosi, sam potem często o jałmużnę prosi”;

Beata Sumińska (Rymań), **Zbigniew Fugel** (Lublin).

Krzyżówka nr 18 — hasło porzekadło ludowe: „Dobrze długo się pamięta, a złe jeszcze dłużej”;

Roman Jeż (Koszyce), **Jan Kłoska** (Chorzów).

Krzyżówka nr 19 — hasło porzekadło ludowe: „Na cudzą się grzeczność zapatrzywszy, swojej zapomnisz”;

Irena Lasota (Legnica), **Julia Krzak** (Bochnia).

Krzyżówka nr 20 — hasło porzekadło ludowe: „Ludzie chętnie z innych szydzą, gdy w swych błędach drugich widzą”;

Mieczysław Kocent (Koszalin), **Krystyna Czopik** (Jarosław).

Serdecznie gratulujemy. Wylosowane nagrody wysłamy pocztą.

WYJĘCI SPOD KARTY?

Kiedy powstawały szkoły i przedszkola niepubliczne tłumaczono nauczycielom tam przechodzącym, że oszczędne i racjonalne gospodarowanie środkami spowoduje, iż zarówno standard pracy, jak i wynagrodzenie będą znacznie wyższe niż w placówkach publicznych. Wielu nauczycieli uwierzyło w te zapewnienia i w ciemno podpisywało umowy. Dopiero potem okazało się, że wynagrodzenie zasadnicze jest nieco wyższe, ale nie ma dodatku stażowego, premii, nagród, trzynastek itd. Nie ma także zwyczajowo corocznej waloryzacji płac. Ta polityka finansowa prowadzona w prywatnych szkołach i przedszkolach doprowadziła do tego, że dziś całkowite wynagrodzenie tych nauczycieli jest niższe niż w placówkach publicznych (choć oczywiście bywają wyjątki).

STATUS IN MINUS

Notabene wynagrodzenie to natychmiast „spada”, jeżeli przeliczamy je na godziny pracy. Średnio, w znanych mi szkołach niepublicznych, nauczyciele pracują o kilka godzin dłużej za te same pieniądze, co ich koledzy z publicznych. O urlopach i czasie pracy oraz nagrodach w ogóle nie mogą dyskutować, jest to bowiem określone w statucie.

Niestety, tak jak w przypadku nauczycielek przedszkoli ze Szczecinka, (patrz obok) zwykle nie ma ani czasu, ani warunków do negocjowania z przyszłym pracodawcą płacy i innych świadczeń, albowiem przekształcanie placówek publicznych odbywa się w tajemnicy lub bardzo szybko. Właściciele „tych prywatnych przedszkoli” liczą także na to, że nauczycielki nie mają innego wyjścia (czytaj, innego przedszkola) i muszą podjąć pracę na warunkach dyktowanych im z góry. I rzeczywiście teraz nic na to poradzić nie można. Wydaje się jednak, że także nauczyciele ze szkół i przedszkoli niepublicznych zmobilizują i zorganizują się na tyle, aby walczyć o swoje prawa. Niewątpliwie związki, a ZNP na pewno, pomogą im, aby ich status nie odbiegał in minus od tego zagwarantowanego nauczycielom szkół i przedszkoli publicznych przez Kartę Nauczyciela.

Bardzo często od nauczycieli przedszkoli i szkół niepublicznych oraz przedszkoli i szkół publicznych prowadzonych przez osoby publiczne i prawne (nie będące samorządami) otrzymujemy listy pełne żalu i pretensji, że są inaczej lub gorzej traktowani niż ich koledzy z placówek publicznych, bo zostali wyjęci spod Karty Nauczyciela (przynajmniej takie odnoszą wrażenie).

Wynika to m.in. z treści listu nadesłanego do redakcji przez nauczycielki z **przedszkoli niepublicznych ze Szczecinka**, które mają poczucie ogromnej krzywdy, iż tak skonstruowano prawo, że nie dotyczy ich Karta Nauczyciela. Wbrew temu co sądzą, **Karta Nauczyciela je obowiązuje, ale w ograniczonym zakresie, ustalonym przez tę ustawę.**

Zarówno nauczyciele przedszkoli publicznych prowadzonych przez osoby publiczne lub prawne — niestety, bardzo często mylnie nazywane przedszkolami niepublicznymi lub prywatnymi — a także przedszkola niepubliczne podlegają ustawie Karta Nauczyciela, a mówi o tym art. 1 ust. 2 pkt. 2 a i b. **Istotne jest, że dotyczą ich tylko te przepisy, które określa właśnie ta ustawa w art. 91b.**

Po ostatniej nowelizacji wynikającej z ustawy czyszczącej (ustawa w tych dniach wchodzi w życie)

zarówno do nauczycieli przedszkoli publicznych prowadzonych przez osoby fizyczne lub prawne, jak i przedszkoli niepublicznych mają zastosowanie: art. 6, 9-9i, 22 ust. 3 i 4, art. 26, 49 ust. 1 pkt 2 i 3, art. 51, 70a ust. 3, 4 i 6, art. 75-86, 88 i 90.

Przepisy te określają, kolejno: * obowiązki nauczycieli * awans zawodowy, w tym zasady odbywania stażu, egzaminy oraz

nadanie stopnia awansu * zatrudnienie nauczyciela w kilku szkołach * wygaśnięcie z mocy prawa stosunku pracy * specjalny fundusz nagród za osiągnięcia dydaktyczno-zawodowe * Medal Komisji Edukacji Narodowej * finansowanie dokształcania i doskonalenia zawodowego nauczycieli * odpowiedzialność dyscyplinarna * uprawnienia emerytalne (możliwość przejścia na emeryturę po 30 latach pracy).

Należy pamiętać, że przepisy te dotyczą tylko tych nauczycieli, którzy pracują co najmniej w 1/2 obowiązkowego wymiaru zajęć.

Po ostatniej nowelizacji także nauczyciele przedszkoli niepublicznych mają prawo do wcześniejszej emerytury z Karty.

Zgodnie z art. 88, mając 30-letni okres zatrudnienia, w tym 20 lat pracy wykonywanej w szkole (lub innym szczególnym charakterze), mogą przejść na emeryturę. Ich koledzy pracujący w klasach, placówkach lub zakładach specjalnych mogą skorzystać z uprawnień emerytalnych pięć lat wcześniej, mając 25-letni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szkolnictwie specjalnym.

Nauczyciele przedszkoli, o których mówimy, mają także prawo do korzystania z **dofinansowania dokształcania i doskonalenia**. Jeszcze nie wiadomo, jak w praktyce będzie wyglądał transfer tych środków, niestety, dotychczas także w przypadku nauczycieli szkół publicznych tylko w sporadycznych wypadkach docierały one do adresatów. Miejmy nadzieję, że to się zmieni pod rządami nowego ministerstwa.

Nauczyciele z tych przedszkoli nie są objęci Kartą w zakresie nawiązywania, zmiany i rozwiązywania stosunku pracy,

co oznacza, że w zdecydowanej większości są zatrudniani na umowę o pracę. Nie mogą także liczyć na ochronę związaną z likwidacją placówki (a więc nie otrzymują odpraw określonych przez art. 20 Karty). W przedszkolach tych nie przewidziano także przeniesienia nauczycieli do innych placówek za porozumieniem pracodawców.

To co najistotniejsze, ich wynagrodzenie, nie jest chronione przez art. 30 Karty, określający pewien pułap wynagrodzenia i jego waloryzację. Inny jest także czas pracy. Nagrody, w tym jubileuszowa, zależne są od statutu danej placówki.

Urlopy przyznawane są na innych zasadach i w innym wymiarze niż w placówkach publicznych.

W przypadku przedszkoli niepublicznych, a także publicznych prowadzonych przez osoby prawne lub fizyczne, wszystkie uprawnienia nauczyciela, poza tymi wynikającymi obligatoryjnie z Karty — **określane są przez regulaminy wynagradzania i statuty**. Przed podpisaniem umowy o pracę każdy z nauczycieli powinien więc zapoznać się z warunkami pracy i płacy. A więc za ile i w jakim wymiarze zajęć będzie świadczył pracę. Podstawowe informacje o miejscu pracy, czasie i wynagrodzeniu powinny być także zawarte w umowie o pracę.

Dosyć często określając statut danej placówki, w części dotyczącej świadczeń pracowniczych, dyrektorzy robią zastrzeżenie, iż z wyjątkiem odrębnych regulacji przedstawionych na przykład w regulaminie płacy, do pozostałych świadczeń i uprawnień stosuje się przepisy Karty Nauczyciela. Jeżeli takiego zapisu nie ma, oznacza to, że we wszystkich wypadkach, oczywiście poza tymi określonymi w statucie, stosowane są przepisy Kodeksu pracy.

Podatki 2001

Ustawa podatkowa w art. 21 wymienia aż 110 przychodów, od których nie płacimy podatków. Nauczyciele, podobnie jak inne osoby pozostające w zatrudnieniu (praca najemna), najczęściej mają do czynienia zaledwie z kilkunastoma zwolnieniami.

z funduszu związków zawodowych.

- Wartość ubioru służbowego (dresy dla trenera) lub ekwiwalent pieniężny za ten ubiór, a także równowartość kwoty wydawanej na posiłki dla pracowników.

- Zwrot kosztów przeniesienia służbowego

ZWOLNIENIE OD PODATKU

Wolne od podatku dochodowego są między innymi:

- Odszkodowania otrzymane na podstawie przepisów prawa administracyjnego i cywilnego oraz na podstawie innych ustaw, z dwoma wyjątkami:

- nie dotyczy to odszkodowań z tytułu skróconego okresu wypowiedzenia umowy o pracę (na co bardzo często namawiają nas pracodawcy);

- odpraw wypłacanych na podstawie przepisów o tak zwanych zwolnieniach grupowych, czyli z przyczyn dotyczących zakładu pracy.

- Wygrane w kasynach, na automatach, fanty i inne gry, a także wygrane w grach liczbowych, loteriach, zakładach, pod warunkiem że jednorazowa wartość tych wygranych nie przekroczy kwoty trzykrotności najniższego wynagrodzenia za pracę ogłaszanego w grudniu roku poprzedzającego rok podatkowy.

- Odprawy pośmiertne i zasiłki pogrzebowe, zasiłki rodzinne i pielęgnacyjne, wychowawcze i porodowe, a także jednorazowe zasiłki z tytułu urodzenia dziecka, wypłacane

oraz zasiłków na zagospodarowanie i osiedlenie w związku z przeniesieniem służbowym do wysokości 200 proc. wynagrodzenia należnego za miesiąc, w którym nastąpiło przeniesienie.

- Diety i inne należności za delegację służbową oraz świadczenia związane z niezawodową służbą wojskową.

- Kwoty otrzymywane przez pracowników z tytułu używania własnego samochodu dla potrzeb zakładu pracy.

- Pomoc finansowa zarówno ze środków zakładowego funduszu, jak i pomocy społecznej związana z wydatkami mieszkaniowymi.

- Pomoc pieniężna dla rodzin zastępczych i jednorazowa pomoc pieniężna na zagospodarowanie, udzielona usamodzielniającym się wychowankom rodzin zastępczych i wychowankom publicznych lub niepublicznych placówek opiekuńczo-wychowawczych.

- Dodatek energetyczny dla kombatanów.

- Zapomogi związane z klęskami żywiołowymi, długotrwałą chorobą lub innymi zdarzeniami losowymi, a także śmiercią — niezależnie

nie od ich wysokości, jeżeli wypłacane są z funduszu socjalnego, zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub z funduszy związków zawodowych. Z innych źródeł do wysokości nie przekraczającej w roku podatkowym trzykrotności najniższego wynagrodzenia za pracę z grudnia roku poprzedzającego rok podatkowy.

- Świadczenia na rehabilitację zawodową, społeczną i leczniczą osób niepełnosprawnych ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych oraz zakładowych funduszy rehabilitacji, a także doraźną lub okresową pomoc dla kombatanów oraz pozostałych po nich członków rodzin ze środków Państwowego Funduszu Kombatanów.

- Przychody uzyskane ze sprzedaży nieruchomości wchodzącej w skład gospodarstwa rolnego. Zwolnienie nie dotyczy uzyskanych kwot ze sprzedaży gruntów, które w związku z tą sprzedażą utraciły charakter rolny lub leśny.

- Przychody uzyskane z tytułu odszkodowania w związku z wywłaszczeniem nieruchomości lub sprzedaży w związku z prawem pierwokupu.

- Przychody uzyskane ze sprzedaży oraz zamiany nieruchomości oraz lokali spółdzielczych, własnościowych, wieczystego użytkowania gruntów.

- Stypendia doktoranckie, naukowe ministra oraz inne stypendia naukowe, których zasady przyznawania zostały zatwierdzone przez ministra.

- Pomoc materialna dla uczniów, studentów, uczestników studiów doktoranckich oraz osób uczestniczących w innych formach kształcenia, pochodząca z budżetu państwa, samorządu terytorialnego oraz ze środków własnych szkół i uczelni.

- Dochody z tytułu prowadzenia szkół.

- Kwoty za wynajem pokoi gościnnych na terenach wiejskich, jeżeli liczba wynajmowanych pokoi nie przekracza pięciu. Dalszy ciąg w następnym numerze.

WARTO WIEDZIEĆ

ILE MOŻE ZAROBIĆ EMERYT

- Od 1 września 2001 roku emeryt może zarobić **1404,90 zł**.
- Otrzymując wynagrodzenie **od 1404,90 zł do 2609,00 zł**, musi się liczyć z częściowym **zmniejszeniem** świadczenia proporcjonalnie do przekroczenia kwoty progowej, czyli 1404,90 zł.
- W przypadku osiągnięcia wynagrodzenia wynoszącego **więcej niż 2609,00 zł**, emerytura ulega **zawieszeniu**.

Zasiłek dla bezrobotnych

Od 1 września 2001 roku do 28 lutego 2002 roku wysokość zasiłku dla bezrobotnych wynosi **476,70 zł**.

Zasiłek porodowy

Od 1 września 2001 roku kwota zasiłku porodowego wynosi **401,38 zł**.

Zasiłek pogrzebowy

Od 1 września 2001 roku kwota zasiłku pogrzebowego ustalona jest w wysokości **4013,84 zł**.

Chcesz otrzymać odpowiedź listowną, wyślij ten kupon i kserokopię odcinka prenumeraty do redakcji

ODPOWIEDZIALNOŚĆ MATERIALNA

Zostałem zatrudniony w szkole na stanowisku, które jest związane z odpowiedzialnością materialną. W umowie o pracę pracodawca zawarł klauzulę o tej odpowiedzialności z określeniem jej zakresu. Czy jest to zgodne z przepisami prawa pracy? (D.L. Wyzków)

Umowa o pracę powinna być zawarta na piśmie i wyraźnie określać rodzaj i szczególne warunki, a więc:

- rodzaj pracy i miejsce jej wykonywania,
- wynagrodzenie odpowiadające rodzajowi pracy.

W umowie tej pracodawca może określić również stanowisko, na którym będzie zatrudniony pracownik, a które związane jest z odpowiedzialnością materialną. Może zamieścić szczegółowy zakres obowiązków pracownika, jak też ustalić dłuższy okres wypowiedzenia umowy o pracę, zawartej na czas nieokreślony.

Odpowiedzialność materialną określają przepisy Kodeksu pracy w dziale piątym. Pracownik, któremu powierzono określone mienie z obowiązkiem zwrotu albo do wyliczenia się, odpowiada w pełnej wysokości za szkodę powstałą w tym mieniu.

Powierzenie mienia musi nastąpić po inventaryzacji oraz potwierdzeniu przez pracownika przyjęcia mienia i może przybrać postać oświadczenia bądź odrębnej umowy. Udokumentowane powierzenie mienia pracownikowi w przypadku stwierdzenia szkody w tym mieniu stanowić może podstawę do uzyskania nakazu w uproszczonym postępowaniu (nakazowym).

Przepisy Kodeksu pracy przewidują możliwość przyjęcia przez pracowników wspólnej odpowiedzialności materialnej za mienie powierzone im, łącznie z obowiązkiem wyliczenia się. Najistotniejszym elementem tych umów jest określenie, w jakich częściach pracownicy objęci wspólną odpowiedzialnością materialną odpowiadają za szkodę powstałą w powierzonym łącznie mieniu. W przypadku braku takich postanowień, pracownicy objęci tą umową odpowiadają w częściach równych.

Jak wynika z powyższego, zawarcie w umowie o pracę zakresu odpowiedzialności materialnej jest naruszeniem przepisów prawa pracy.

EMERYTURA

Po skończeniu Studium Nauczycielskiego rozpocząłem pracę w zawodzie nauczyciela od 15 sierpnia 1969 r. i pracowałem do 31 sierpnia 1995 r. Od 1 września 1995 r. w firmie jako specjalista ds. handlu. W tym roku mam więc 33 lata pracy. Czy mogę przejść na emeryturę na podstawie art. 88 Karty Nauczyciela? Zaznaczam, że mam ukończone 50 lat. (B.J. Szczyrk)

W świetle przepisów art. 88 ustawy Karta Nauczyciela, nauczyciele mający 30-letni okres zatrudnienia, w tym 20 lat wykonywania pracy w szczególnym charakterze, czyli m.in. w szkole, zaś nauczyciele klas, szkół, placówek i zakładów specjalnych — 25-letni okres zatrudnienia, w tym 20 lat pracy w szkolnictwie specjalnym, mogą po rozwiązaniu na swój wniosek stosunku pracy przejść na emeryturę. A więc, aby nauczyciel mógł skorzystać z tego przepisu przed przejściem na emeryturę musi pracować w szkole (placówce), która podlega przepisom Karty Nauczyciela.

Z uwagi na to, że pracę jako nauczycielka zakończyła Pani w 1995 r., a następnie pod-

jęła pracę w innym zakładzie, nie podlegającym przepisom Karty, nie będzie Pani mogła skorzystać z przepisu art. 88 KN. Aby przejść na emeryturę na warunkach określonych tym przepisem, powinna Pani podjąć dodatkowe zatrudnienie w szkole bądź innej placówce oświatowej.

OCHRONA PRACY Kobiet

Pracuję w przedszkolu jako nauczycielka. Jestem w ciąży. W placówce przewidywane są zwolnienia ze względów organizacyjnych. Czy jako kobieta w ciąży jestem w jakiś sposób chroniona przed zwolnieniem? Chciałabym się też dowiedzieć, czy są jakieś przepisy określające prace, których nie mogą wykonywać kobiety ciężarne? (S.K. Piłta)

W myśl art. 176 Kp nie wolno zatrudniać kobiet przy pracach szczególnie uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia. Ich wykaz zamieszczony został w rozporządzeniu Rady Ministrów z 10 września 1996 r. (Dz.U. Nr 114 poz. 545).

Do przestrzegania zakazu zatrudniania kobiet przy pracach określonych w wykazie zobowiązani są wszyscy pracodawcy bez względu na podmiot zatrudniającego (osoba fizyczna, jednostka organizacyjna itp.). Zakaz ten ma charakter bezwzględny, co oznacza, że pracodawca — nawet przy wyrażeniu przez kobietę zgody — nie może powierzyć jej wykonywania żadnej z tych prac.

Kodeks pracy w art. 177 § 1 wprowadza szczególną ochronę kobiet w ciąży i podczas urlopu macierzyńskiego, polegającą na niemożności wypowiedzenia ani rozwiązania umowy o pracę. Przewidziano jednak pewne wyjątki, dające możliwość:

- rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia, jeżeli zachodzą uzasadnione przyczyny, a reprezentująca pracownicę zakładowa organizacja związkowa wyraziła zgodę,
- rozwiązania stosunku pracy zawartego na okres próbny, nie przekraczający jednego miesiąca.

Ponadto nie można rozwiązać stosunku pracy z kobietą w ciąży w przypadkach określonych w art. 1 ust. 1 ustawy z 28 grudnia 1989 roku o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy... (Dz.U. z 1990 r. Nr 4 poz. 19 ze zm.). Pracodawca może jedynie wypowiedzieć dotychczasowe warunki pracy i płacy. W sytuacji, gdy spowoduje to obniżenie wynagrodzenia, pracownica otrzymuje dodatek wyrównawczy do końca okresu, w którym jej stosunek pracy jest objęty szczególną ochroną.

ZAKRES CZYNNOŚCI PRACOWNIKA

Czy dział kadr ma obowiązek potwierdzenia zakresu czynności pracownika na piśmie? (W.K. Suwałki)

Obowiązkiem pracodawcy jest zapoznanie nowo przyjmowanego pracownika z zakresem jego obowiązków, sposobem wykonywania pracy na wyznaczonym stanowisku oraz z podstawowymi uprawnieniami. Nie oznacza to jednak, że zakres czynności ma być określony na piśmie. W praktyce jednak pracodawcy uzupełniają zawartą umowę o pracę dodatkowo o zakres czynności. Zakres czynności pracodawca ustala jednostronnie lub uzgadnia z pracownikiem i wówczas stanowi on integralną część umowy. W przypadku jednak, gdy następuje jego zmiana, np. rozszerzenie, stanowi jednostronną zmianę treści umowy o pracę, na co pracownik może nie wyrazić zgody.

Natomiast jeśli pracodawca jednostronnie ustalił zakres czynności, może on w czasie trwania umowy zmienić jego treść. Wówczas odmowa wykonania przez pracownika czynności powierzonych w zmienionym zakresie może stanowić podstawę do wypowiedzenia temu pracownikowi umowy o pracę. W przypadku uznania tej odmowy jako ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych, będzie to powodem rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia z winy pracownika.

WYMIAR URLOPU WYPOCZYNKOWEGO

Jestem zatrudniony w niepełnym wymiarze godzin w szkole jako pracownik administracyjny. Czy wymiar zatrudnienia ma wpływ na wymiar urlopu wypoczynkowego? (G.L. Serbinowo)

Wymiar urlopu wypoczynkowego uzależniony jest od tzw. stażu urlopowego, do którego zaliczamy posiadane wykształcenie oraz

PYTAJ! NA TEJ STRONIE ZNAJDZIESZ ODPOWIEDZ

STAŁY DYŻUR — WTOREK, GODZ. 11³⁰-14³⁰, TEL. (0-22) 827-66-30

staż pracy (art. 154¹ i 155 Kodeksu pracy). Na prawo do urlopu wypoczynkowego nie ma wpływu brak ciągłości pracy, co oznacza, że sumuje się wszystkie okresy zatrudnienia i to niezależnie od sposobu ustania stosunku pracy i przerw w zatrudnieniu.

Wymiar czasu pracy nie ma wpływu na wymiar urlopu wypoczynkowego. Wynika to zarówno z przepisów Kodeksu pracy, jak też z § 4 rozporządzenia ministra pracy i polityki socjalnej z 8 stycznia 1997 r. w sprawie szczegółowych zasad udzielania urlopu wypoczynkowego, ustalania i wypłacania wynagrodzenia za czas urlopu oraz ekwiwalentu pieniężnego za urlop (Dz.U. Nr 2, poz. 140). Zgodnie z tym przepisem, pracownikowi, którego rozkład czasu pracy przewiduje zarówno dni pracy, jak i dni, w których pracownik ten nie ma obowiązku wykonywania pracy, urlopu udziela się za dni pracy i dni wolne od pracy w takiej proporcji, w jakiej dni te występują w czasie wykonywania pracy przez pracownika.

POTRZEBY SOCJALNE, BYTOWE I KULTURALNE

Kieruję placówką oświatową. W Kodeksie pracy są dwa przepisy, art. 16 i 94 pkt 8, zgodnie z którymi na pracodawcy spoczywa obowiązek zaspokajania potrzeb bytowych, socjalnych i kulturalnych pracowników. Chciałabym się dowiedzieć, jak należy rozumieć ten zapis? (T.K. Legionowo)

Do zasad prawa pracy, które określają podstawowe obowiązki pracodawcy wobec pracowników, należy obowiązek zaspokajania — stosownie do możliwości i warunków — potrzeb bytowych, socjalnych i kulturalnych pracowników (art. 16 Kp). Potrzeby te pracodawca powinien zaspokajać w miarę posiadanych środków (art. 94 pkt 8 Kp). Są to ogólne sformułowania, które realnych kształtów nabierają dopiero przez zapisy w przepisach szczególnych. Do takich przepisów szczególnych zaliczamy między innymi ustawę z 4 marca 1997 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych. Z tego funduszu środki finansowe przeznaczane są na działalność socjalną, tj. finansowanie różnego rodzaju form wypoczynku, działalności kulturalno-oświatowej, sportowo-rekreacyjnej, jak też udzielanie pomocy materialno-rzeczowej lub finansowej, a także świadczenie zwrotnej lub bezzwrotnej pomocy na cele mieszkaniowe.

Strony stosunku pracy mogą też gwarantować określone świadczenia socjalne w układach zbiorowych pracy czy w umowie o pracę.

OBOWIĄZEK ZATRUDNIENIA PO ODBYCIU SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej zgłosił się pracownik w celu podjęcia pracy. Czy pracodawca ma obowiązek go przyjąć? (C.J. Tomaszów)

Pracodawca ma taki obowiązek, jeżeli pracownik zgłosił się do niego w ciągu trzydziestu dni od zwolnienia z czynnej służby wojskowej. Pracownik, który nie może dotrzymać tego terminu, np. z powodu choroby, powinien o tym zawiadomić pracodawcę. W takiej sytuacji uważa się, że zatrudnienie zostało podjęte.

Pracodawca powinien zatrudnić pracownika po zwolnieniu z czynnej służby wojskowej na poprzednio zajmowanym stanowisku lub na stanowisku równorzędnym pod względem rodzaju pracy oraz wynagrodzenia. Przez równorzędne stanowisko pracy należy rozumieć takie, które odpowiada kwalifikacjom żołnierza powracającego po odbyciu czynnej służby wojskowej, jest podobne rodzajowo do poprzednio zajmowanego, z wynagrodzeniem nie niższym i z porównywalną możliwością awansowania.

Należy pamiętać, że jeżeli w okresie odbywania przez pracownika czynnej służby wojskowej u pracodawcy zostały przeprowadzone zmiany w systemie wynagradzania, to

powinny one objąć również tego pracownika. Dotyczy to tych zmian wynagrodzenia, które wynikają z systemu wynagradzania ogółu pracowników lub tej grupy, do której zaliczony został pracownik. Nie należą natomiast zmiany wynagrodzenia związane z przeszerogowaniem lub awansowaniem poszczególnych pracowników.

SŁUŻBA WOJSKOWA A STAŻ PRACY

Czy okres zasadniczej służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależy prawo do dodatku za staż pracy? (G.D. Wołomin)

Dodatek za staż pracy jest wypłacany, jeżeli przepisy płacowe obowiązujące u danego pracodawcy przewidują wypłatę takiego dodatku. Przepisy płacowe przewidujące wypłatę pracownikom dodatków za staż pracy określają ich wysokość, jak też zasady ustalania okresów pracy i innych okresów uprawniających do nabycia prawa do tego dodatku, a także zasady jego obliczania i wpłacania.

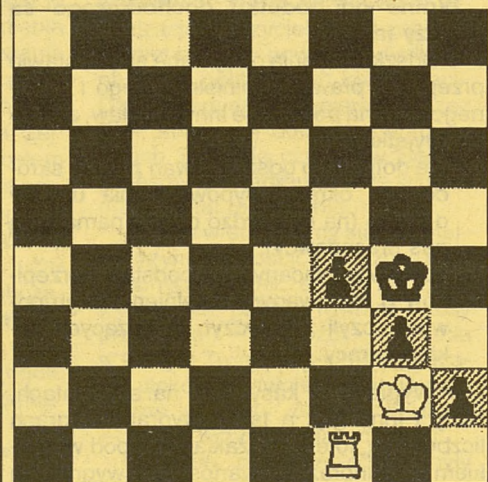
Jeżeli przepisy przewidują, że do okresu uprawniającego do nabycia prawa do dodatku stażowego wlicza się wyłącznie okres pracy u danego pracodawcy, to w przypadku pracownika powracającego do pracodawcy po odbyciu czynnej służby wojskowej, okres tej służby wlicza się do okresu pracy u danego pracodawcy, uprawniającego do dodatku stażowego (art. 120 ust. 1 ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej). Okres służby wlicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależy nabycie prawa do powyższego świadczenia także wówczas, jeżeli przepisy płacowe zaliczają okresy zatrudnienia u innego pracodawcy lub okresy wynikające z odrębnych przepisów, pod warunkiem, że pracownik podjął pracę po raz pierwszy lub u innego pracodawcy niż ten, u którego był zatrudniony w dniu powołania do tej służby — w ciągu 30 dni od zwolnienia ze służby.

Sąd Najwyższy stwierdził w uchwale z 19 kwietnia 1990 r. III PZP 7/90, że nic nie stoi na przeszkodzie, by okres odbytej czynnej służby wojskowej był również zaliczony do stażu pracy, uprawniającego do dodatku stażowego, mimo niespełnienia warunku podjęcia zatrudnienia w terminie 30 dni, jeśli przepisy płacowe obowiązujące u danego pracodawcy przewidują taką sytuację.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją BOGDANA KUSIŃSKIEGO

Zadanie nr 41



BIAŁE ZACZYNAJĄ I REMISUJĄ

Białe: Kg2, Wf1
Czarne: Kg4, f4, g3, h2

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka imiennej prenumeraty naszego tygodnika.

PYTAJ!
my odpowiemy

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 42/2001



PARYŻ ZAPRASZA MISTRZÓW

na finał XVI Międzynarodowych Mistrzostw Francji w Grach Matematycznych i Logicznych

W końcu sierpnia 2002 roku odbędzie się w Paryżu finał XVI Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych. Trzyetapowe eliminacje, organizowane przez Wydział Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej i Oddział Wrocławski Polskiego Towarzystwa Matematycznego, wyłonią kilkunastoosobową reprezentację Polski na finał paryski. Zapraszamy miłośników matematyki oraz tych, którym logiczne myślenie sprawia przyjemność i satysfakcję — do interesującego konkursu i wspólnej, intelektualnej przygody.

Poniżej zamieszczamy 18 zadań pierwszego, korespondencyjnego etapu konkursu, w którym mogą brać udział wszyscy — od uczniów III klasy szkoły podstawowej do osób zawodowo zajmujących się matematyką — w jednej z ośmiu kategorii wiekowych i zawodowych:

- CE** — uczniowie klasy III szkoły podstawowej rozwiązują zadania od 1 do 5;
- CM** — uczniowie klasy IV SP — zadania od 3 do 8;
- C1** — uczniowie klas V i VI SP — zadania od 5 do 11;
- C2** — uczniowie gimnazjum — zadania od 7 do 13;
- L1** — uczniowie szkół średnich — zadania od 7 do 16;
- L2** — studenci i uczniowie szkół pomaturalnych — zadania od 7 do 18;
- HC** — osoby zawodowo zajmujące się matematyką i informatyką zadania od 7 do 18;
- GP** — dorośli, nie występujący w L2 oraz w HC — zadania od 7 do 16.

Po rozwiązaniu zadań otrzymane wyniki liczbowe i graficzne należy wpisać w odpowiedniej ramce karty odpowiedzi formatu A4 z podaniem liczby rozwiązań tam, gdzie okienko „Ilość rozwiązań” nie jest zakreślone, nawet w tych przypadkach, gdy zadanie ma tylko jedno rozwiązanie. Jeśli jest więcej niż jedno rozwiązanie, to w kolumnie „Rozwiązania” trzeba wpisać dowolne dwa. Starannie wypełnioną kartę odpowiedzi według podanego wzoru należy przesłać pod adresem: **Wydział Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, 50-370 Wrocław** z dopiskiem na kopercie hasła „Konkurs” i symbolu kategorii.

Do przesyłki należy obowiązkowo włożyć zaadresowaną zwrotnie kopertę z naklejonym znaczkiem pocztowym i kserokopię dowodu wpłaty wpisowego (kategorie CE i CM — 20 zł, C1 i C2 — 30 zł, L1 — 40 zł, L2 — 45 zł, HC i GP — 50 zł) na konto: **Politechnika Wroclawska, 50-370 Wrocław, Wybrzeże Wyspiańskiego 27, Bank Zachodni S.A. II Oddział Wrocław, nr 11201665-3418-131-3000 zlecenie 450850.**

Ostateczny termin nadsyłania rozwiązań upływa **10 stycznia 2002 r.**, ale zalecamy wcześniejsze ich wysyłanie.

Kolejne etapy konkursu odbędą się w połowie marca (półfinał w kilkunastu miastach wojewódzkich) oraz w połowie maja 2002 r. (finał krajowy we Wrocławiu). Informacje o wynikach pierwszego korespondencyjnego etapu konkursu oraz o terminie, miejscu i sposobie przeprowadzenia półfinału uczestnicy otrzymają w lutym 2002 r.

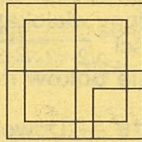
Na zwycięzców czekają cenne nagrody rzeczowe i książkowe oraz nominacje na członków polskiej reprezentacji na finał międzynarodowy w Paryżu.

Regulamin konkursu i wszelkie informacje (również zadania i wzór karty odpowiedzi) można znaleźć w **Internecie: <http://www.im.pwr.wroc.pl/~rabczuk/gry.html>**

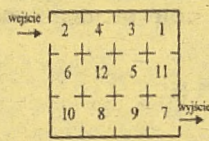
Zestaw zadań etapu korespondencyjnego

POCZĄTEK KATEGORII CE

1 — Ile jest wszystkich kwadratów na rysunku obok?

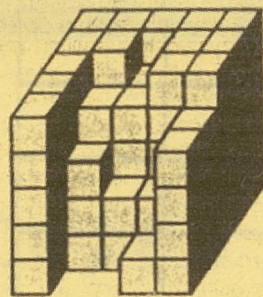


2 — Liczby eksponatów znajdujących się w poszczególnych salach muzeum podane są na planie obok. Z braku czasu Marek ograniczył zwiedzanie muzeum do sześciu sal. Idąc od wejścia do wyjścia, wybrał jednak taką trasę, by zobaczyć możliwie najwięcej eksponatów. **Ile eksponatów obejrzał?**

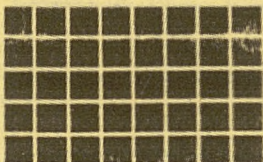


POCZĄTEK KATEGORII CM

3 — Romek chce zbudować duży sześcian 5x5x5 z jednakowych małych kostek sześciennych. **Ile kostek musi jeszcze dołożyć do konstrukcji pokazanej na rysunku obok?**

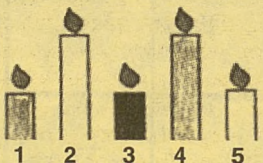


4 — Matylda ma jedną tabliczkę czekolady złożoną z 40 = 5x8 małych kwadratowych kostek (rysunek obok). Dziś spotkała się z przyjaciółkami i kolejno częstuje je, dzieląc tabliczkę czekolady na kawałki w następujący sposób: łamie tabliczkę na dwie części wzdłuż jednego rowka poziomego albo pionowego, jedną część daje pierwszej przyjaciółce, a drugą część ponownie dzieli na dwie części wzdłuż rowka i jedną z tych części daje drugiej przyjaciółce. Z pozostałą częścią czekolady postępuje tak samo, aż zostanie jej jedna kwadratowa kostka, którą daje ostatniej przyjaciółce. **Ile przyjaciółek, co najwyżej, mogła ona w ten sposób poczęstować tą tabliczką czekolady?**



POCZĄTEK KATEGORII C1

5 — Każda z pięciu dziewczynek — Ania, Beata, Celina, Dominika i Ewelina — ma inną świeczkę. Ich świeczki pokazane są na rysunku obok. Świeczki Ani i Beaty mają taką samą wysokość. Świeczki Beaty i Celiny mają ten sam kolor. Świeczki Celiny i Dominiki są różnej wysokości, a świeczki Eweliny i Ani mają ten sam kolor. **Jaki numer ma świeczka Dominiki?**



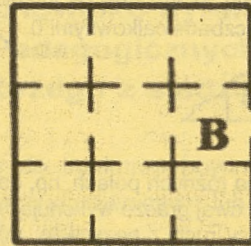
KONIEC KATEGORII CE

6 — Przez wiele następnych lat będziemy mogli notować daty w postaci ciągu złożonego z 8 cyfr, gdzie dwie pierwsze cyfry oznaczają numer dnia, dwie następne numer miesiąca, a ostatnie cztery cyfry dany rok. Np. ciąg 01092001 oznaczać będzie datę „pierwszy września 2001 roku”. Datę „20 lutego 2002” napiszemy jako ciąg

20022002, który jest palindromem, tzn. tak samo czyta się z lewej do prawej strony, jak z prawej do lewej. **Jaka będzie najbliższa data po 20.02.2002, której zapis w postaci ciągu złożonego z 8 cyfr będzie również palindromem?**

POCZĄTEK KATEGORII C2, L1, L2, GP, HC

7 — W muzeum jest dziewięć sal ekspozycyjnych. Na planie obok zaznaczono salę, w której eksponuje się dzieła Braque'a (B). W sali Ernsta (E) znajdujemy kolekcję kart pocztowych. Zwiedzający może przejść bezpośrednio z sali Van Gogha (V) do sali Picassa (P), Cézanne'a (C) oraz do sali Kandinskiego (K). Z kolei z sali Kandinskiego można przejść bezpośrednio do sal Braque'a, Matisa (M) i Renoira (R).



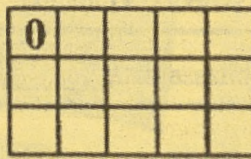
W końcu wiadomo, że z sali Dalego (D) nie można przejść bezpośrednio do sali Braque'a, z sali zaś Matisa można wejść bezpośrednio do sal Picassa i Dalego. **Uzupełnić plan muzeum, wpisując pierwsze litery nazwisk malarzy. W karcie odpowiedzi podać jedno z możliwych rozwiązań.**

8 — Na stole ułożono 11 talerzyków i na tych talerzykach umieszczono kolejno 1, 2, ..., 11 orzechów. Monika chce przełożyć niektóre orzechy tak, aby na każdym talerzyku liczba orzechów była taka sama. Wymyśliła dziwny sposób przekładania orzechów. Jednorazowo może wziąć z jednego talerza parzystą liczbę orzechów i dołożyć je, po równo, do dwóch innych talerzyków. **Jaką najmniejszą liczbę takich przełożeń musi wykonać, aby mieć na każdym talerzyku po 6 orzechów?**

KONIEC KATEGORII CM

9 — Przy mojej ulicy zbudowano 99 domków jednorodzinnych, które zostały ponumerowane kolejnymi liczbami naturalnymi od 1 do 99. Dokonałem ostatnio zaskakującego odkrycia. Jeżeli weźmie się dwa domy, których numery są liczbami dwucyfrowymi różniącymi się o 45, zapisanymi przy użyciu dwóch takich samych cyfr, to okaże się, że rodziny zamieszkujące te domy są zaprzyjaźnione. **Ile, co najmniej, par rodzin zaprzyjaźnionych mieszka przy mojej ulicy?**

10 — Jaką największą liczbę skoków może wykonać konik szachowy na szachownicy 3x5, jeżeli startuje z lewego górnego pola szachownicy i na każdym polu może znaleźć się tylko jeden raz? W karcie odpowiedzi wskazać również dwie różne realizacje najdłuższej trasy, zaznaczając liczbami 0, 1, 2, ... kolejne pozycje konika, począwszy od pozycji startowej 0.

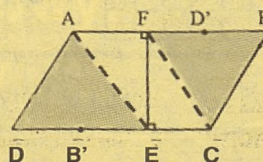


11 — Cyfry od 1 do 9 napisane są w naturalnym porządku 123456789. Nie zmieniając tego porządku, możemy niektóre cyfry traktować jako liczby jednocyfrowe lub łączyć je w grupy tworzące liczby wielocyfrowe i pomiędzy otrzymane liczby wstawiać znaki działań arytmetycznych: dodawania, odejmowania, mnożenia lub dzielenia (+, -, x, lub /) w taki sposób, aby otrzymać w wyniku tych działań liczbę 421. Piotr podał rozwiązanie: $1 + 2 \times 3 - 45 + 6 \times 78 - 9 = 421$, a Paweł wymyślił drugie: $12 \times 34 - 56 + 78 - 9 = 421$. **Podaj jeszcze jeden inny sposób otrzymania liczby 421.**

KONIEC KATEGORII C1

12 — Długości krawędzi prostopadłościanu są dodatnimi liczbami całkowitymi centymetrów. Gdyby każdą krawędź tego prostopadłościanu zwiększyć o 1 cm, to jego objętość wzrosłaby trzykrotnie. **Jaką objętość mógł mieć wyjściowy prostopadłościan?**

13 — Papierowy równoległobok ABCD zginamy wzdłuż pewnej linii AE tak, aby po złożeniu wierzchołek D znalazł się na boku AB w punkcie D'. Po powrocie do stanu pierwotnego ponownie zginamy równoległobok ABCD wzdłuż pewnej linii CF tak, aby wierzchołek B znalazł się na boku CD w punkcie B'. Okazało się, że odcinek EF jest prostopadły do boków AB i CD. **Oblicz pole równoległoboku ABCD, wiedząc, że |AD| = 10 cm i |AF| = 5 cm.**



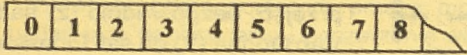


przygotował ROŚCISŁAW RABCZUK

KONIEC KATEGORII C2

14 — Wierzchołek kąta prostego umieszczony jest w punkcie A odległym o 1 cm od środka O okręgu K o promieniu 5 cm. Kąt prosty obraca się dookoła punktu A w płaszczyźnie okręgu K i po pełnym obrocie o 360° powraca do położenia wyjściowego. W trakcie obrotu kąta prostego jego ramiona przecinają okrąg w punktach B i D, które przemieszczają się po tym okręgu. **Jaką drogę zakresli wierzchołek C prostokąta ABCD?** Podać długość tej drogi w centymetrach z dokładnością do trzeciego miejsca po przecinku.

15 — Plansza gry jest papierową taśmą podzieloną na kwadratowe pola ponumerowane kolejnymi liczbami całkowitymi 0, 1, 2...



Na początku gry kładziemy dwa pionki na różnych polach, np. na polach n i m , $n < m$. W grze biorą udział dwaj gracze wykonujący ruch naprzemiennie. Gracz wykonujący ruch z pozycji (n, m) może wybrać jeden z pionów i przesunąć go w lewo albo o jedno pole, albo o dwa pola, albo o trzy pola. Obowiązują jednak następujące zasady:

- nie można położyć pionka na pole zajęte przez inny pion ani przeskakiwać przez inny pion,
- jeżeli pion znajdzie się na polu 0, to zostaje usunięty z planszy i nie bierze udziału w dalszej grze. Wtedy dalsze ruchy wykonuje się jednym pionem,
- gra kończy się gdy obydwaj pionki zostaną usunięte z planszy i wygrywa ten gracz, który wykonał ostatni ruch.

Dzisiaj grają Jaś i Kuba i pierwszy ruch wykonuje Jaś z pozycji (17, 27). **Czy ma on strategię wygrywającą?** W karcie odpowiedzi wpisać „TAK” lub „NIE”. W przypad-

ku odpowiedzi „TAK” należy podać liczbę możliwych ruchów, którymi może rozpocząć zwycięską grę i wskazać jeden taki ruch.

16 — Na planszy 5x6 podzielonej na 30 jednakowych kwadratów malujemy kolorem czarnym cztery kwadraty tak wybrane, aby figura płaska F nie mogła być umieszczona na pozostałej białej części planszy. Na rysunku pokazane są dwa takie sposoby zaczer-



nienia czterech kwadratów planszy. **Ile jest wszystkich różnych sposobów realizacji tego zadania, łącznie z dwoma pokazanymi na rysunku. W karcie odpowiedzi podać dwa sposoby zaczerznięcia, różne od przedstawionych wyżej.** Przyjmujemy, że dwa sposoby są różne, jeżeli jeden nie może powstać z drugiego przez symetrię lub odwracanie.

KONIEC KATEGORII L1 i GP

17 — Bok dwunastokąta foremnego wpisanego w okrąg K ma długość $\sqrt{2-\sqrt{3}}$ cm.

Inny wielokąt foremny wpisany w okrąg K ma bok o długości $\sqrt{2-\sqrt{2+\sqrt{2+\sqrt{2+\sqrt{3}}}}}$ cm.

Ile boków ma ten wielokąt?

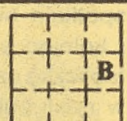




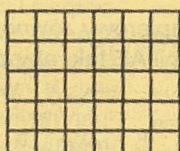
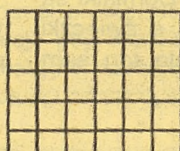
18 — Dowolny trójkąt zawarty w pięciokącie wypukłym P ma pole co najwyżej 5 cm², natomiast dla każdego punktu C leżącego poza pięciokątem P można wskazać dwa punkty A i B leżące w P takie, że trójkąt ABC ma pole większe niż 5 cm². **Jakie największe pole może mieć pięciokąt P?**

KONIEC KATEGORII L2 i HC

KARTA ODPOWIEDZI

XVI Międzynarodowe Mistrzostwa w Grach Matematycznych i Logicznych
Etap korespondencyjny

Imię i nazwisko
Data urodzenia Adres, tel
Kategoria
Szkoła, klasa, wydział, rok studiów, zawód

Numer zadania	Ilość rozwiązań	Rozwiązania	Punkty	Współczynnik
1	<input type="checkbox"/>	liczba kwadratów: <input type="text"/>		
2	<input type="checkbox"/>	liczba eksponentów: <input type="text"/>		
3	<input type="checkbox"/>	trzeba dołożyć <input type="text"/> małych kostek		
4	<input type="checkbox"/>	<input type="text"/> przyjaciółek		
5	<input type="checkbox"/>	numer świeczki Dominiki: <input type="text"/>		
6	<input type="checkbox"/>	najbliższa data <input type="text"/> . <input type="text"/> . <input type="text"/>		
7	<input type="checkbox"/>			
8	<input type="checkbox"/>	najmniejsza liczba przełożeń: <input type="text"/> 		
9	<input type="checkbox"/>	<input type="text"/> zaprzyjaźnionych par  		
10	<input type="checkbox"/>	największa liczba skoków: <input type="text"/> 1.  2. 		
11	<input type="checkbox"/> = 421		
12	objętość prostopadłościanu: 1. <input type="text"/> cm ² 2. <input type="text"/> cm ²		
13	pole równoległoboku: 1. <input type="text"/> cm ² 2. <input type="text"/> cm ²		
14	<input type="checkbox"/>	długość drogi: <input type="text"/> cm		
15	<input type="checkbox"/>	<input type="text"/> liczba możliwych ruchów: <input type="text"/> ----- pierwszy ruch do pozycji (<input type="text"/> , <input type="text"/>)		
16	liczba sposobów	1.  2. 		
17	<input type="checkbox"/>	liczba boków: <input type="text"/>		
18	<input type="checkbox"/>	największe pole pięciokąta P: <input type="text"/> cm ²		
		suma		

POLITECHNIKA WROCŁAWSKA

WYDZIAŁ PODSTAWOWYCH PROBLEMÓW TECHNIKI

Adres: Wybrzeże Wyspiańskiego 27

Telefon: 071/320-25-23, 320-34-09

50-370 Wrocław

Fax: 071/ 320-34-09

e-mail: rabczuk@im.pwr.wroc.pl

Internet: <http://www.im.pwr.wroc.pl/~rabczuk/gry.html> lub<http://www.cijm.org/ffjm/>

Wrocław, 4.09.2001

Komitet Organizacyjny Konkursu Gier Matematycznych i Logicznych

Kolejny sukces polskiej reprezentacji w Międzynarodowych Finałach Paryskich

W dniach 31.08—1.09.2001 r. w Maison du Bridge — siedzibie Francuskiej Federacji Brydża w Paryżu odbyły się finały międzynarodowe XV Międzynarodowych Mistrzostw w Grach Matematycznych i Logicznych z udziałem 325 zawodników z 12 państw: Belgii, Czadu, Japonii, Francji, Kanady, Luksemburga, Polski, Słowacji, Szwajcarii, Tunezji, Ukrainy i Włoch. Finałiści paryscy zostali wyselekcjonowani w trzyetapowych eliminacjach krajowych i regionalnych, przy czym najliczniejszymi reprezentacjami były: francuska (179), szwajcarska (55), belgijska (28), polska (21) i włoska (10). Reprezentacje pozostałych państw były jedno lub kilkuosobowe. Zawodnicy startowali w siedmiu kategoriach wiekowych i zawodowych:

CM — uczniowie klas III i IV szkół podstawowych

C1 — uczniowie klas V i VI SP,

C2 — uczniowie klas I i II gimnazjum,

L1 — uczniowie szkół średnich,

L2 — studenci i uczniowie szkół pomaturalnych,

HC — osoby zawodowo zajmujące się matematyką i informatyką,

GP — dorośli nie występujący w L2 oraz w HC.

Polska reprezentacja uplasowała się w klasyfikacji drużynowej na drugim miejscu za Francją, a w medalowej — na pierwszym miejscu (wyniki — patrz <http://www.cijm.org/ffjm/>).

A oto lista naszych laureatów — złotych, srebrnych i brązowych medalistów:

Daria Kilińska, kl. IVc SP Czaplinek — 1/41 — pierwsze miejsce w kategorii CM spośród 41 finalistów tej kategorii,

Mateusz Goryca, kl. III LO nr 6 Radom — 1/51 — w kategorii L1,

Łukasz Garncarek, kl. Id Gimnazjum nr 1 Opole — 2/51 — w kategorii C2,

Bartłomiej Dyda, absolwent WPPT Politechniki Wrocławskiej — 3/30 — w kategorii L2.

Ponadto w pierwszej dziesiątce znaleźli się następujący zawodnicy:

Łukasz Cegiela, kl. IVc SP nr 3 Wrocław — 4/41 — w kategorii CM,

Patryk Drobiński, kl. IVb SP nr 6 Bydgoszcz — 5/41 — w kategorii CM,

Marta Górecka, kl. Ia Gimnazjum nr 7 Warszawa — 6/51 — w kategorii C2,

Szymon Wojczyszyn, kl. III LO nr 31 Łódź — 9/51 — w kategorii L1,

Marcin Ornat, student IV r. AGH Kraków — 9/30 — w kategorii L2

Sławomir Nowak, kl. IIIa SP nr 17 Koszalin — 10/41 — w kategorii CM.

Laureaci finałów otrzymali dyplomy oraz nagrody rzeczowe i książkowe, m.in. wysokiej klasy kalkulatory graficzne, encyklopedie multimedialne, atlasy i albumy; wszyscy zaś pozostali finaliści — dyplomy i książkowe nagrody pocieszenia.

Wyjazd na finały paryskie najliczniejszej, jak dotąd, polskiej reprezentacji nie byłby możliwy, gdyby nie wsparcie finansowe Rektora Politechniki Wrocławskiej, Dziekana Wydziału PPT, Marszałka woj. dolnośląskiego, Urzędu Miasta Wrocławia, Ambasady Francji w Warszawie oraz Redakcji Tygodnika „Angora”, która sponsorowała dwóch zawodników drużyny „Angorki”. Na podkreślenie zasługuje również sponsoring instytucji i firm pozyskanych przez samych zawodników i ich opiekunów.

Zawodnicy i osoby towarzyszące mieli okazję zwiedzić Paryż i odwiedzić Eurodisneyland w ramach tygodniowej, świetnie zorganizowanej przez Biuro Podróży „ITAKA”, wycieczki.